

Polonia jednoczy się w obronie pomnika Katyńskiego

Wczoraj do nowojorskiego sądu wpłynął wniosek Koalicji Polonii Amerykańskiej (KAPP), który ma zatrzymać wszelkie działania dotyczące pomnika Katyńskiego w Jersey City.

s.7

Wtorek
08/05/2018

cena **2 zł**
(w tym 8% VAT)

#105 (2019)
NAKLAD 65 444
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Walka o życie
900 metrów pod ziemią**
– Cały czas pracujemy z dużą determinacją. Wierzymy, że górnicy żyją – mówił wczoraj prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej Daniel Ozon. **s.5**

Lotto A CO JEŚLI **TO TY**
TERAZ **WYGRASZ?**
KUMULACJA
10 000 000
Graj w **Lotto**

PRAWO \ Sąd oddalił zażalenia na areszt dla polityka PO

Gawłowski zostaje w areszcie!

Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił zażalenia na areszt posła Stanisława Gawłowskiego, byłego sekretarza generalnego PO i byłego szefa struktur tej partii na Pomorzu Zachodnim. Materiał dowodowy zebrany przez Prokuraturę Krajową obciążający Gawłowskiego nie pozostawia wątpliwości, że polityk powinien zostać w areszcie.

s.5

fot. Marcin Bielecki/PAP

POLSKA

s.3

Atak na rodzinę śp. senatora Mazurkiewicza

Muszę się stąd wyprowadzić, bo nie można żyć w ciągłym strachu. O dzieci – mówi „Codziennej” Joanna Mazurkiewicz, wdowa po senatorze Andrzeju Mazurkiewiczu. Długimi tygodniami była ofiarą szykan, ale agresja nadal narasta.

ŚWIAT

s.7

Putin po raz czwarty

Wczoraj Władimir Putin został zaprzysiężony na kolejną, czwartą już kadencję i ma rządzić krajem co najmniej do 2024 r. W weekend pod hasłem „On nie jest naszym carem” w wielu miastach Rosji odbyły się antyputinowskie protesty opozycji brutalnie tłumione przez policję.

POLSKA

s.3

Kończy się proces Arabskiego

Dziś ostatnia zaplanowana przez sąd rozprawa procesu Tomasza Arabskiego i czwórki innych urzędników ekipy Donalda Tuska oskarżonych o zaniedbania przy organizacji wizyt premiera i prezydenta w kwietniu 2010 r. w Katyniu.

GOSPODARKA

s.9

Niemieckie banki rozważają rezygnację z finansowania Nord Stream 2

Stany Zjednoczone mogą zastopować budowę gazociągu. Rosyjskie przedsięwzięcie znalazło się na liście projektów, wobec których mogą być stosowane obostrzenia zawarte w ustawie o sankcjach CAATSA. Daje to Donaldowi Trumpowi możliwość wprowadzenia sankcji wobec firm zaangażowanych w budowę i finansowanie projektu. Oprócz Gazpromu projekt chce finansować kilku potentatów energetycznych m.in. z Niemiec, Francji, Austrii czy Holandii.



MUCHA \ W sprawie sporu o pomnik Katyński w Jersey City zastanawia bierność Polonii. Gdzie pikety, namioty i manifestacje w obronie monumentu? Czyżby najbardziej na ocaleniu pomnika zależało tym, którzy są tysiące kilometrów od niego? **s.2**



KARNKOWSKI \ Obecny prezydent wydaje się mурowanym faworytem w walce o następną kadencję, stoją przed nim jednak dwa problemy. Oba mają charakter wewnętrzny i sprowadzają się do relacji Andrzeja Dudy z Prawem i Sprawiedliwością. **s.14**



@08_05 kod 20837119_02_19_issn



fot. Reuters Photographer/Reuters

Jan Paweł II

(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ Miłość jest siłą, która nie narzuca się człowiekowi od zewnątrz, lecz rodzi się w jego wnętrzu, w jego sercu, jako jego najbardziej wewnętrzna własność. \\



Marcin Wolski

Na kłopoty Marks

A w Brukseli rozgrywa się kolejna farsa, postępaki świętują urodziny Marksa, niedouka, cynika, patrona bandytów, ludobójców dwóch maści i antysemitów. Wynalazcy systemu, co był mistrzem w mordach, popełnianych rzecz jasna dla „wspólnego dobra”. Dziś, kiedy cię zatapia barbarzyńców potop, Marks już ci nie pomoże, biedna Europo!



POGODA

Wtorek 08.05	Slonecznie, miejscami burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:53	20:11
Imieniny obchodzą: Aleksander, Amat, Arseniusz, Augustyna, Aurelián, Dionizy, Ida, Michał, Stanisław, Stanisława, Ulryka, Wiktor	

Gdańsk	Lublin
18°C	24°C
13°C	15°C
Katowice	Kraków
22°C	23°C
16°C	15°C
Łódź	Poznań
22°C	23°C
14°C	14°C
Warszawa	Wrocław
24°C	22°C
14°C	15°C

Środa 09.05	Burze, na północy słonecznie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:51	20:13
Imieniny obchodzą: Beat, Geroncjusz, Grzegorz, Hiob, Karola, Karolina, Katarzyna, Mikołaj, Otokar, Pachomiusz, Przebor, Stefan	

Gdańsk	Lublin
21°C	23°C
14°C	14°C
Katowice	Kraków
25°C	25°C
15°C	14°C
Łódź	Poznań
25°C	25°C
14°C	15°C
Warszawa	Wrocław
26°C	27°C
15°C	14°C

IGOR SZCZESNOWICZ

Proces pilnie potrzebny

Burmistrz Jersey City Steven Fulop, nazywając Stanisława Karczewskiego, marszałka Senatu RP, „negacionistą Holokaustu” i „rasistą”, ciężko obraził nie tylko jego samego, lecz także państwo polskie, które marszałek Karczewski reprezentuje. Jednak nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Teraz trzeba z pomocą Forum Żydów Polskich, a może też Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego, wytoczyć Fulopowi w USA proces i pozwać na (co najmniej) kilkaset milionów dolarów – za mowę nienawiści w stosunku do Polski. Moim zdaniem każda tamtejsza kancelaria prawnicza weźmie tę sprawę z pocałowaniem ręki i wygra. A taki odpowiednio nagłośniony proces raz na zawsze może powściągnąć podobnie jak burmistrz Jersey City nienawistnie do Polski nastawionych polityków przed podobnymi działaniami. Nie ma co czekać, do odważnych i zdeterminowanych świat należy.

Rafał Zawistowski



WOJCIECH JAKÓBIK

Nie tak szybko z Nord Stream 2

Konsorcjum Nord Stream 2 AG, którego jedynym udziałowcem jest Gazprom, informuje, że rozpoczęło budowę niemieckiego odcinka gazociągu. Jednak naprawdę powstaje tylko punkt odbioru gazu. Budowa gazociągu nadal nie może ruszyć, bo brakuje wszystkich pozwoleń – duńskiego i szwedzkiego. To możliwy skutek narastającej krytyki projektu w Europie. Nie wszystko zatem idzie po myśli Gazpromu, jak można by sądzić z jego komunikatów. Nie warto w nie wierzyć, warto patrzeć na fakty. Te zaś są takie, że toczy się gra o to, czy NS2 uda się podporządkować prawu europejskiemu (m.in. przepisom antymonopolowym) za pośrednictwem zrewidowanej dyrektywy gazowej zaproponowanej przez Komisję Europejską. Negocjacje związane z ewentualną implementacją tego prawa mogą potrwać i opóźnić projekt, a dla Polaków najważniejsze jest to, byśmy dokończyli Bramę Północną – czyli rozbudowali terminal LNG i zbudowali gazociąg Baltic Pipe. Jeżeli uda się w sposób atrakcyjny cenowo sprowadzać gaz przez Bramę Północną, mamy szansę uodpornić się na negatywne skutki powstania NS2. I rosyjski gaz nie zaleje naszego rynku.

Joanna
GepfertPowalczmy
o budżet UE

W projekcie unijnego budżetu na lata 2021–2027 Komisja Europejska uspokaja i grozi palcem. To są jej typowe praktyki negocjacyjne. My nie powinniśmy się bać straszków, ale też nie spoczywać na laurach, chociaż projekt jest rzeczywiście dla nas lepszy, niż wskazywały przecieki medialne. Trzeba prowadzić aktywne negocjacje. Po brexicie Polska znajdzie się w piątce największych krajów UE, a przy problemach politycznych we Włoszech i w Hiszpanii nasza pozycja staje się jeszcze mocniejsza. Rozmawiajmy więc o nowej perspektywie finansowej, pamiętając o tej pozycji i sile naszego regionu. Mamy wstępne ustalenia na temat budżetu w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Dobrym krokiem, zapowiedzianym przez szefa MSZ, jest reanimacja grupy „przyjaciół polityki spójności”, która działała podczas poprzednich negocjacji budżetowych. Liczy ona 11 państw. W tym gronie powinniśmy też znaleźć kolejnych, oprócz Węgier, sojuszników sprzeciwiających się nie traktatowemu powiązaniu unijnych funduszy z praworządnością. W sprawie obrotu środkami na rolnictwo mamy już nieformalną koalicję z Francją. Komisja Europejska w tej batalii nie zrezygnuje z presji na poszczególne kraje – zastosujemy więc swoją.

Wojciech
MuchaGdzie jest
Polonia?

Nie ma końca zamieszanie wokół pomnika Katyńskiego w Jersey City. Choć może „zamieszanie” to za lekkie słowo, by oddać sytuację, kiedy to burmistrz i deweloper z tego amerykańskiego miasta lekceważą głosy płynące od najważniejszych osób w podobno sojusznicznym kraju Stanów Zjednoczonych. Dość powiedzieć, że burmistrz Steven Fulop nie widzi powodu, by rozmawiać z przedstawicielami polskiej strony, poważnie zaniepokojonej planami przeniesienia monumentu, których to planów z Polakami ani z Polonią nie tylko nie konsultowano, ale poinformowano o nich w sposób skandaliczny, obrażając m.in. marszałka Senatu RP. Ale w tej sprawie jest coś jeszcze. To zastanawiająca bierność Polonii właśnie. Gdzie pikety, namioty i manifestacje w obronie monumentu? Gdzie otaczanie go łańcuchem ludzi, gdzie szturmowanie modlitewne i głosy oburzenia? Nie widać. Czyżby najbardziej na ocaleniu pomnika zależało tym, którzy są tysiące kilometrów od niego? Cóż, kibice Legii złośliwie mówią, że „w Warszawie nie ma Polonii” – mając na myśli podupadłego warszawskiego rywala. Nie chciałbym tego samego powiedzieć o Polonii w USA, ale naprawdę nie widać jej tam, gdzie być powinna.



NIE GŁOSUJECIE NA FULOPA

APEL PREZESA IPN \ Prezes IPN Jarosław Szarek zaapelował do Polonii w USA, by nie głosowała na burmistrza Jersey City Stevena Fulopa w związku z planami przeniesienia pomnika Katyńskiego. – Ani jednego polskiego głosu na burmistrza – zaapelował Szarek.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 8 MAJA 2018

3

OBYCZAJE \ Ohydny atak na żonę i dzieci śp. senatora Mazurkiewicza

Agresja i wyzwiska na „elitarnym” osiedlu

Muszę się stąd wyprowadzić, bo nie można żyć w ciągłym strachu. O dzieci – mówi „Codzienniej” Joanna Mazurkiewicz, wdowa po senatorze PiS Andrzeju Mazurkiewiczu. Długimi tygodniami była ofiarą szykan, ale agresja narasta. Sąsiedzi z eleganckiego osiedla na warszawskim Służewcu nie ukrywają wobec kobiety niechęci z powodu – jak ona sama twierdzi – jej poglądów politycznych. – Słyszałam już: „ty pisowska k...”, ale ostatnio sytuacja stała się naprawdę niebezpieczna – dodaje. Sprawą zajmuje się też policja.



Potwierdziliśmy, że zgłoszenie Mazurkiewicz zostało przyjęte. – Będziemy weryfikowali informacje, przesłuchiwali uczestników zdarzenia i świadków – tłumaczy „Codzienniej” asp. sztab. Robert Koniuszy z Komendy Rejonowej Policji Warszawa II

fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Grzegorz Broński

Ulica Orzycka w Warszawie – leżąca nieco na ubożu, jest tam spokojna, powstało kilka niewielkich zamkniętych osiedli, których lokatorzy zapewne liczyli na ciszę. Do nich należała Joanna Mazurkiewicz, która samotnie wychowuje trzech synów: 11-letnich bliźniaków i ośmiolatka. Niestety, od dawna nie zaznała spokoju. Gdy z nią rozmawialiśmy i opowiadała o swoim dramacie, ledwo powstrzymywała łzy.

Zaczęło się przez komentarze na Facebooku podczas ostatniej kampanii prezydenckiej. – Napisałam, że popieram Andrzeja Dudę. Wśród „znajomych” miałam rodziców dzieci, które uczyły się z moimi synami. Któregoś dnia wezwano mnie do szkoły i zakomunikowano mi, że nie wszystkim podobają się moje poglądy – wspomina Joanna Mazurkiewicz.

Wtedy jeszcze zbagatelizowała problem. Po prostu usunęła ze znajomych niektóre osoby, wierząc, że to wystarczy. Była w błędzie. Emocje polityczne narastały. Nie tylko w Sejmie, ale również wśród Polaków. Pani Joanna doświadczy-

ła tego na własnej skórze. Szybko odczuła, że wśród sąsiadów jest spora reprezentacja KOD. Ale przez długie godziny kończyło się „tylko” na okazywaniu niechęci czy niewybrednych komentarzach.

– Jeden z sąsiadów, z którym miałam dobre relacje, przestał nagle odpowiadać na „dzień dobry” – wyjaśnia.

Później było coraz gorzej. Według naszej rozmówczyni ma to związek z publikacjami Instytutu Pamięci Narodowej o Andrzeju Mazurkiewiczu, senatorze trzech kadencji (należącym do PiS), który zmarł nagle w marcu 2008 r. – Gdy pojawiły się wspomnienia o mężu, ataki przybrały na sile – mówi Joanna Mazurkiewicz. – Znosiłam wszystko w milczeniu. I to chyba był błąd – przyznaje.

Naprawdę groźnie zrobiło się w ostatnich dniach. 30 kwietnia ktoś zaatakował jej syna. Na szczęście nic złego się nie stało. A 2 maja... – Usłyszałam walenie do drzwi. Otworzyłam i zobaczyłam mężczyznę mieszkającego w bloku obok, cudzoziemca, który szarpał syna. Wepchnął dziecko do mieszkania, równocześnie wyzywał nas i nam groził – relacjonuje Mazurkiewicz. Tym razem nie za-

mierzała odpuścić. Wezwała pomoc.

– Gdy zobaczyłam radiowóz, wyszłam na dwór, on stał razem z żoną. Wtedy usłyszałam, że jestem „pisowską k...”. Mam to nagrane, epitety słyszała również policjantka – mówi.

Potwierdziliśmy, że zgłoszenie Mazurkiewicz zostało przyjęte. – Będziemy weryfikowali informacje, przesłuchiwali uczestników zdarzenia i świadków – tłumaczy „Codzienniej” asp. sztab. Robert Koniuszy z Komendy Rejonowej Policji Warszawa II.

Co ciekawe, jest drugie zawiadomienie związane z wydarzeniami przy ulicy Orzyckiej. Złożył je wspomniany mężczyzna (obcokrajowiec pochodzący z jednego z krajów arabskich). Ustaliliśmy, że obwinia... dzieci pani Joanny. Rzekomo miały grozić jego bliskim. – To absurd, moi synowie chodzili do jednej klasy z dzieckiem tego człowieka i wtedy nie było żadnych problemów – mówi zdenerwowana Mazurkiewicz. – Ale w środę, gdy powiedziałam, że wezwę policję, on od razu stwierdził, że oskarży mnie o rasizm.

Będziemy przyglądali się bulwersującej sprawie i informowali o wynikach policyjnego dochodzenia.

Dobry skład w procesie smoleńskim

TEMIDA \ Kończy się proces Tomasa Arabskiego i czwórki urzędników oskarżonych o niedopatrzienia w organizacji tragicznego lotu delegacji prezydenta do Katynia w 2010 r. Jak ustaliła „Codzienna”, skład orzekający w tej sprawie został dobrany przez przewodniczącego wydziału poza obowiązującą kolejnością.

Dziś ostatnia zaplanowana przez sąd rozprawa procesu Tomasa Arabskiego i czwórki urzędników ekipy Donalda Tuska oskarżonych o zaniedbania przy organizacji wizyt premiera i prezydenta w kwietniu 2010 r. w Katyniu. Sąd zaplanował przesłuchanie ostatniego świadka – oficera 36. specpułku Pawła O.

W składzie, który wyda wyrok, jest przewodniczący wydziału sędzia Wojciech Małek, który wybrał siebie i sędzię Marię Turek poza obowiązującą kolejnością wpływu spraw. Było to niezgodne z obowiązującym wówczas Regulaminem urzędowania sądów powszechnych. Swoją decyzję podjęta w styczniu 2016 r., przed rozpoczęciem procesu, tłumaczył obłożeniem pracą sędziów, którzy

zgodnie z regulaminem powinni objąć sprawę.

Sędzia Małek stał się znany, gdy skład sędziowski pod jego przewodnictwem uniewinnił Stanisława Kociołka – byłego wicepremiera PRL oskarżanego o udział w sprowokowaniu krwawej pacyfikacji robotników Trójmiasta w 1970 r.

Skład kończącego się procesu uzupełnia prowadzący sprawę sędzia Hubert Gąsior. Już podczas posiedzenia organizacyjnego w 2016 r. padł wniosek o jego wyłączenie jako nieobiektywnego, skierowany przez jednego z pełnomocników oskarżycieli. Sędzia ten nie odroczył posiedzenia w sytuacji, gdy zmienił się główny pełnomocnik skarżących i z dnia na dzień nie mógł się zapoznać z obszernymi aktami sprawy.

Maciej Marosz

KONDOLENCJE

TOMKOWI MAZUROWI

Najgłębsze wyrazy współczucia
Z powodu śmierci Jego



Składają przyjaciele
Z Agencji Kreacji Rozrywki TVP
I programu „W Tyle Wizji”

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o tragicznej śmierci

ŚP GÓRNIKÓW KOPALNI ZOFIÓWKA

To niewyobrażalna strata dla ich rodzin i przyjaciół

Pozostaną na zawsze w naszej pamięci

Rodzinom i Bliskim
składam wyrazy głębokiego współczucia

Mateusz Morawiecki
Prezes Rady Ministrów

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

190 LAT „GP”

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

JUTRO PIERWSZE CZYTANIE \ Uchwała ws. gigantycznej afery

Komisja ds. VAT ruszy w maju

Komisja ma za zadanie wyjaśnić aferę VAT-owską, na której państwo straciło w latach 2007–2015 262 mld zł. Prace komisji mogą się zacząć jeszcze w maju, a pierwsi świadkowie staną przed nią w czerwcu. – Pokażemy mechanizmy, które funkcjonowały przez osiem lat rządów PO-PSL – zapowiada Marcin Horała, poseł PiS.

Klaudia Dadura

Jutro w Sejmie odbędzie się pierwsze czytanie uchwały ws. powołania komisji ds. wyłudzeń VAT. – Komisja powinna zacząć prace jeszcze w maju, a przesłuchania ruszą prawdopodobnie od czerwca. Chcemy też działać nieprzerwanie w wakacje. Prace muszą zostać zakończone przed upływem obecnej kadencji, aby nie pokrywały się z kampanią przed wyborami parlamentarnymi – wyjaśniał Polskiej Agencji Prasowej Marcin Horała, poseł Prawa i Sprawiedliwości, który ma zostać przewodniczącym komisji.

– Obszary, które będą w naszym zainteresowaniu, to działania organów ścigania, służb specjalnych i prokuratury, czyli postępowanie z konkretnymi grupami przestępczymi wyłudzającymi VAT – dodał.

Oprócz posła Horały w skład komisji ma wejść czterech parlamentarzystów z partii rządzącej, w tym na pewno poseł Waldemar Buda, i czterech z opozycji. Pada m.in. nazwisko Wojciecha Murdzka z Porozumienia Jarosława Gowina. – Nie mogę jeszcze potwierdzić tych informacji – mówi Murdek w rozmowie z „Codzienną”. Skład komisji poznamy niebawem.

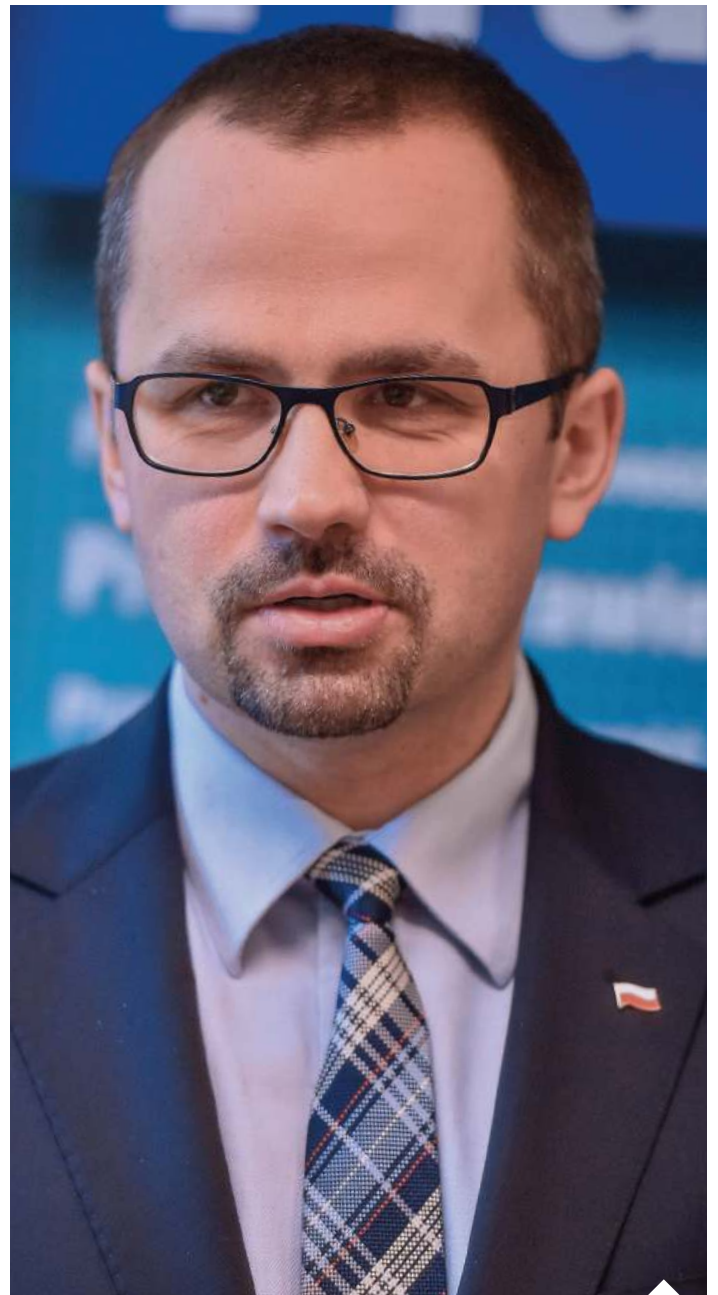
Według szacunków Komisji Europejskiej luka VAT w Polsce w latach 2007–2015 wyniosła 262 mld zł. Poseł Horała twierdzi jednak, że straty mogły być większe.

– Nigdy nie uda się ograniczyć skali niepłacenia VAT do zera, ale gdyby utrzymać ten poziom ścigalności podatku, który rząd PiS w 2007 r. pozostawił rządowi PO, to zebrałoby się do budżetu ok. 200 mld zł sa-

mego VAT. To nie jest koniec strat, ponieważ 200 mld zł więcej w legalnej gospodarce to więcej miejsc pracy. Ludzie zarabialiby, płaciliby podatki. Uważam szacunkowo, że straty wynoszą co najmniej 300 mld zł – tłumaczył parlamentarzysta.

Do zaniedbań rządów PO-PSL w tym zakresie odniósł się Maciej Wąsik, zastępca koordynatora ds. służb specjalnych. – Na papierze Polska była największym w Europie eksporterem telefonów komórkowych – choć nie produkuje telefonów. Wymyślano transakcje, tworzone fikcyjne faktury po to, żeby dostać zwrot podatku – tłumaczył przestępcze mechanizmy w trakcie spotkania z mieszkańcami Kalisza.

Jak przypominają politycy partii rządzącej, m.in. dzięki uszczelnieniu ścigalności podatku VAT udało się zrealizować program 500+.



Chcemy działać nieprzerwanie w wakacje. Prace muszą zostać zakończone przed upływem obecnej kadencji Sejmu, aby nie pokrywały się z kampanią przed wyborami parlamentarnymi – zapowiada przyszły przewodniczący komisji Marcin Horała
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Aktywiści przenoszą się na Podkarpacie

ŚRODOWISKO \ Puszcza Białowieska wśród aktywistów ekologicznych jest już passé. Teraz modne jest pokazać się na Podkarpaciu. W majówkę środowisko „Obozu dla Puszczy” pojawiło się w nadleśnictwach Bircza i Stuposiany, aby przekonywać do utworzenia parku narodowego na terenie pierwszego z nich i włączenia drugiego do Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Rok temu w długi weekend organizacje pseudoekologiczne zapraszały na marsze i spacer po Puszczy Białowieskiej. Teraz rozszerzyły spektrum zainteresowań na województwo podkarpackie. Scenariusz dokładnie ten sam.

Na razie aktywiści przekonują, że chcą rozmawiać z leśnikami, i zasypują ich pytaniami o stan przyrody. Jednocześnie organizują akcje skierowane do całego społeczeństwa, ale nie do lokalnych mieszkańców, które przekonują o wyjątkowości terenów i domniemaniej „rzezi” drzew na tym terenie. Obecnie forsowane są dwa terminy: „lasy reliktowe” i „ostatnie lasy natu-

ralne”. Oba, zdaniem prawdziwych ekspertów w dziedzinie ekologii, są trudne do zdefiniowania.

Pod hasłem „Obóz dla Puszczy” kryje się kilka środowisk, wśród nich Fundacja Dziedzictwa Przyrodniczego. To ona najgłośniej wojuje o powołanie Turnickiego Parku Narodowego, angażując do tego internet. Tymczasem nowy park miałby powstać na terenie, którego lesistość po ostatniej wojnie wzrosła z 36 proc. do niemal 62 proc. Jak się okazuje, przedstawiciele Fundacji Dziedzictwa Przyrodniczego tworzyli plany zadań ochronnych dla regionu na zlecenie różnych podmiotów.

Strona aktywistów rozsiewa też wiele nieprawdziwych informacji, m.in. o tym, że Nadleśnictwo Bircza jest niedochodowe. Zaprzeczyło temu kierownictwo jednostki. Leśnicy przekonują, że działają w ramach prawa i w oparciu o dokumenty, które zobowiązują ich do działań. „Podkreślenia wymaga fakt, że mimo znaczącego wzrostu zasobności drzewostanów dopuszczono średnie pozyskanie roczne w najbliższym dziesięcioleciu do wysokości 123,5 tys. m sześć., a więc o ponad 4 tys. m sześć. mniej, niż zakładał to plan poprzednio obowiązujący. Plan pozyskania na 2018 r.

ustalono na 123,2 tys. m sześć.” – piszą na swoich stronach leśnicy.

Jak dodają, choć liczba 123 tys. m sześć. może szokować laików, to faktyczna ilość drewna na pniu w samym Nadleśnictwie Bircza sięga 9 mln m sześć. i wzrosła w ostatnich 50 latach o ponad połowę.

Aktywiści nie uznają rzeczowych argumentów. Dla nich lasy Nadleśnictwa Bircza to tzw. Puszcza Karpacza niszczone przez zachłannych leśników. Obruszają się też na uwagi, że zarabiają na „obronie lasów”. Według nich zbiórka pieniędzy w serwisie Pomagam.pl (w ten sposób „Obóz dla Puszczy” zgromadził już bli-

sko 210 tys. zł) to nie zarobek, lecz środki „na utrzymanie »Obozu dla Puszczy« i na koszty prawne”. „»Obóz dla Puszczy« jest ruchem obywatelskim, nie miejscem, gdzie zarabia się pieniądze. Działamy społecznie i z pełną transparentnością” – czytamy w mejlu skierowanym do „Gazety Polskiej Codziennie”.

Co ciekawe, w mejlu działacze pseudoekologiczni nie wykluczyli, że zaostrożą akcję. Jeżeli schemat ich działania się powtórzy, to w lipcu i sierpniu, gdy trwa polityczny sezon ogórkowy, powinniśmy być świadkami kolejnego blokowania prac leśnych.

Jacek Liziniewicz



PIŚ BĘDZIE RZĄDZIŁ SAMODZIELNIE

SONDAŻ \ Według sondażu IPSOS dla Oko.press 40 proc. respondentów wyraziło opinię, że PiS po wyborach parlamentarnych w 2019 r. będzie nadal rządził samodzielnie.



POLACY BOJĄ SIĘ PSYCHIATRÓW?

ZDROWIE \ Z fachowej pomocy specjalisty korzysta jedynie co trzecia osoba z problemami psychicznymi – powiedzieli eksperci na konferencji pt. „Jak komunikować się z osobą z zaburzeniami psychicznymi”.

Tomasz Duklanowski

Posł Gałkowski został zatrzymany przez CBA 13 kwietnia. Dwa dni później Sąd Rejonowy w Szczecinie na wniosek Prokuratury Krajowej aresztował go na trzy miesiące. Sąd uzasadnił swoją decyzję uprawdopodobnieniem zarzucanych mu przez prokuraturę czynów – to pięć przestępstw, w tym trzy o charakterze korupcyjnym.

Zażalenie na decyzję szczecińskiego sądu złożyli obrońcy Gałkowskiego. We wczorajszym posiedzeniu sądu uczestniczyła trójka pełnomocników Gałkowskiego: Roman Giertych (obrońca elit III RP), Rafał Wiechecki (kolega Giertycha z LPR i Młodzieży Wszechpolskiej) i Włodzimierz Łuczyszek (były członek Unii Wolności i PO).

Sąd pozostał nieprzekonany do argumentów obrońców barona PO na Pomorzu Zachodnim. Odrzucił wszystkie zażalenia na decyzję o aresztowaniu go. Linia obrony Romana Giertycha polegała na przedstawianiu posła Gałkowskiego jako ofiary „politycznego śledztwa na zlecenie Ziobry”

ŁUDZIE PLATFORMY \ Sąd oddalił zażalenia na areszt dla polityka PO

Gałkowski zostaje w areszcie

Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił zażalenia na areszt posła Stanisława Gałkowskiego, byłego sekretarza generalnego PO i byłego szefa struktur tej partii na Pomorzu Zachodnim. Materiał dowodowy obciążający Gałkowskiego, zebrany przez Prokuraturę Krajową, nie pozostawia wątpliwości, że polityk powinien zostać w areszcie.



To nie koniec sprawy posła Stanisława Gałkowskiego. Prokuratura Krajowa zamierza rozszerzyć zarzuty dla tego polityka
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

oraz jako „pierwszego więźnia politycznego Jarosława Kaczyńskiego”. W zderzeniu z potężnym materiałem dowodowym wypadło to żenująco słabo. Prokuratura

Krajowa zgromadziła ponad 1000 tomów akt. Dowodami na przestępczą działalność Gałkowskiego są m.in. zeznania świadków i zapisy podsłuchów. Połowa z 64

osób, którym prokuratura postawiła już zarzuty ws. afery melioracyjnej, przyznała się do winy i poszła na współpracę z organami ścigania.

Po rozprawie Roman Giertych próbował przekonywać dziennikarzy, że doszło do „szopki medialnej, która miała zmusić sędziów do takiej decyzji”.

To nie koniec sprawy posła Stanisława Gałkowskiego. Prokuratura Krajowa zamierza rozszerzyć zarzuty dla tego polityka. Chodzi o przyjęcie łapówki przez biznesmena Bogdana K., który został zatrzymany razem z posłem Gałkowskim i także przebywa w areszcie. Przedsiębiorca dzięki protekcji Gałkowskiego wygrał przetarg na 30 mln zł w Zachodniopomorskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych. Prokuratura podejrzewa, że Bogdan K. jako łapówkę dał także Gałkowskiemu (formalnie teściom jego pasierba) apartament na wyspie Brač w Chorwacji wart dziś 100 tys. euro.

Walka o życie 900 metrów pod ziemią

TRAGEDIA \ Dwóch górników zginęło, trzech kolejnych przez cały wczorajszy dzień było poszukiwanych przez 42 zastępy ratownicze – tak w tej chwili wygląda sytuacja po tragedii, jaka wydarzyła się w sobotę w kopalni Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju. – Cały czas pracujemy z dużą determinacją. Wierzimy, że górnicy żyją – mówił wczoraj prezes JSW Daniel Ozon.

Do wczorajszego wieczora ratownikom biorącym udział w poszukiwaniach górników zostało do sprawdzenia około 270 metrów tunelu, w którym pracowali zaginioni. Dodatkowo z poziomu chodnika, który biegnie równoległe do tego zasypanego, ratownicy sprawdzili stumetrowy odcinek za pomocą specjalnego sprzętu, który może odebrać sygnał z odległości 25 metrów. – Nie zlokalizowano nadajników radiowych – zakomunikował Daniel Ozon, prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Akcja jest mozolna i bardzo trudna, ponieważ ratownicy muszą ręcznie przesuwac elementy obudowy rumowiska. – Kluczem jest podawanie świeżego powietrza, tak by uwięzieni górnicy mieli

dostęp do tlenu – powiedział Daniel Ozon. – Cały czas pompujemy powietrze, obniżamy poziom metanu – dodał.

Do wczorajszego wieczora nadal nie było wiadomo, gdzie dokładnie mogą się znajdować uwięzieni górnicy. Ekipy z dwóch stron próbowały dotrzeć do zasypanego chodnika, w którym doszło do tapnięcia – od strony bazy, krótszą drogą, oraz dłuższą przez równoległą pochylnię.

W poszukiwaniu zaginionych górników włączyło się 16 drużyn ratowników. Jeden zastęp to pięciu, sześciu ludzi. Każdy z nich ze względu na ograniczoną ilość tlenu może pracować pod ziemią 100–120 minut. Akcję utrudnia wysoka temperatura panująca pod ziemią. – Próbuje też dostarczać

nowymi lutniami tlen dla ratowników. Im więcej go dostarczymy, tym dłużej będą mogli pracować – mówił w niedzielę Daniel Ozon.

W sprawie wstrząsu w kopalni Zofiówka wszczęła śledztwo Prokuratura Okręgowa w Gliwicach. Postępowanie dotyczy nieumyślnego spowodowania niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia górników oraz mienia w wielkich rozmiarach oraz nieumyślnego niedopełnienia obowiązków związanych z bezpieczeństwem pracy. Do tej pory zabezpieczono dokumentację dotyczącą prac górniczych prowadzonych na obszarze objętym tapnięciem. Wczoraj odbyły się także sekcje zwłok zmarłych dwóch górników.

Jan Przemyński

Niższe pensje za niegodne zachowanie

SEJM \ Parlamentarzyści, których zachowanie „nie licuje z powagą pełnionych przez nich funkcji” także poza Sejmem, będą mieli obniżone pensje lub diety. Chodzi m.in. o polityków blokujących prace parlamentu.

„Zmiany mają za zadanie zobligować posłów i senatorów do przykładania większej wagi do swoich obowiązków parlamentarnych” – napisano w uzasadnieniu projektu ustawy o obniżeniu pensji parlamentarzystom. Ma to dotyczyć poli-

tyków, którzy m.in. uniemożliwiają prace parlamentu, zachowują się niegodnie podczas posiedzeń, jak również tych, którzy nie uczestniczą w nich bez usprawiedliwienia.

(kd)

KONDOLENCJE

TOMASZOWI MAZUROWI

Najgłębsze wyrazy współczucia
z powodu śmierci



OJCA

składa

Tomasz Sakiewicz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

190 LAT „GP”

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16

O SZTUCE

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



WYBORY WYGRALI TERRORYŚCI

BEJRUT \ Frekwencja w pierwszych od 9 lat wyborach parlamentarnych, które odbyły się w niedzielę, wyniosła 49,2 proc. Zwycięstwo odniósł Hezbollah, który jest uznawany za organizację terrorystyczną m.in. przez USA, Wielką Brytanię, Izrael i Kanadę.

WASZYNGTON \ Żegnać senatora będą tylko byli prezydenci

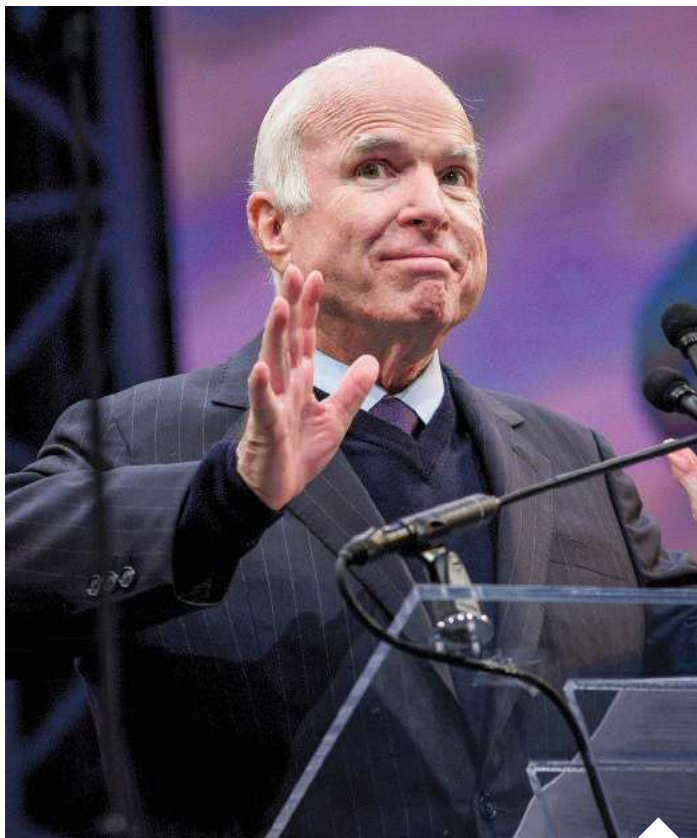
McCain przygotowuje swój pogrzeb

Cierpiący na raka mózgu republikański senator John McCain sam zajął się przygotowaniem swojego pogrzebu. Polityk chce, aby przemówienia na jego pogrzebie wygłosili byli prezydenci George Bush i Barack Obama. Nie chce natomiast, by na ceremonii pojawił się Donald Trump.

Wiktor Młynarz

W lipcu ub.r. lekarze zdiagnozowali u 81-letniego senatora z Arizony i byłego kandydata na prezydenta raka mózgu. McCain trafił do szpitala z powodu skrzepu krwi, którego usunięcie doprowadziło do odkrycia raka. Od tego czasu znacznie ograniczył swoją aktywność polityczną. Po kwietniowym pobycie w szpitalu, podczas którego przeszedł operację jelita, którą spowodowało zakażenie związane z terapią onkologiczną, McCain praktycznie wycofał się z życia publicznego i spędza czas w rodzinnej posiadłości w Arizonie.

Jego zięć Ben Domenech ujawnił dziennikarzom, że McCain czuje się dobrze. – Jest gadatliwy i aktywny – powiedział telewizji CBS. Zdaje sobie jednak sprawę,



Senator republikański John McCain | fot. Charles Mostoller/Reuters

że może umrzeć w każdej chwili. Dlatego spędza czas na spotkaniach z rodziną i przyjaciółmi, wśród których są m.in. republikański senator Jeff Flake czy demokratyczny wiceprezydent Joe Biden. Planuje też szczegóły własnego pogrzebu.

Telewizji NBC udało się dowiedzieć, że senator poprosił o wygłoszenie mów pogrzebowych George'a W. Busha i Baracka Obamę. Białe Dom oficjalnie ma reprezentować wiceprezydent Mike Pence.

Donald Trump prawdopodobnie i tak nie wzięby udziału w pogrzebie McCaina. Jest niepisana tradycja, że urzędujący prezydenci unikają takich okazji, aby nie psuć podniosłego nastroju obecnością swojej swasty i ochroniarzy, z których nie mogą zrezygnować w miejscu publicznym. Ale fakt, że nie został zaproszony, to kolejna zniewaga

ze strony senatora McCaina i dowód na to, jak silny jest konflikt pomiędzy oboma politykami, który rozpoczął się już w trakcie prac wyborów.

Jakkolwiek cynicznie to zabrzmiało, wiele osób życzy McCainowi zdrowia także z powodu senackiej matematyki. McCain nadal jest senatorem i jeżeli przestanie nim być po 30 maja, jego następcę do 2020 r. wyznaczy republikański gubernator Arizony. Jeżeli jednak umrze lub zrezygnuje przed tą datą, jesienią mieszkańcy Arizony wybiorą nowego senatora – w skrajnym stanie może nim zostać demokrat. Jeżeli McCain dotrwa na stanowisku do końca maja, jego następcą zostanie najprawdopodobniej jego żona Cindy – która nigdy nie pełniła żadnej funkcji publicznej – lub były republikański senator John Kyl.

170 dolarów za ślub z Latynoską

SAN JOSÉ \ Kostarykańskie służby informują, że wzrasta liczba fałszywych małżeństw aranżowanych pomiędzy Chińczykami a ubogimi mieszkankami Kostaryki. Urzędnicy bacznie przyglądają się parom i po ślubie proszą o pokazanie zdjęć z przyjęcia, rachunków, a nawet listów miłosnych.

Coraz częściej na kostarykańskie posterunki policji zgłaszają się kobiety, które zgodziły się wyjść za nieznanego Chińczyka za pieniądze, a następnie wbrew zapewnieniom z jego strony nie otrzymały natychmiastowego rozwodu. Formalnie Kostarykanki tkwią zatem w związkach małżeńskich z ludźmi, których nigdy nie poznały osobiście, a za pośrednictwem ich reprezentantów przyjęły od nich jednorazową opłatę w wysokości ok. 170 dol.

W reportażu na zlecenie BBC przedstawiono przypadek 46-letniej mieszkanki Kostaryki, która zgodziła się na ślub ze względu na ogromną biedę. – Nie miałam czym nakarmić dzieci – wyjaśniła w rozmowie z reporterami kobieta, która nigdy nie poznała swojego męża. – Wsie-

dliśmy do samochodu, tam pokazali mi tylko jego zdjęcie i powiedzieli, że właśnie za niego wychodzę – relacjonowała Kostarykanka z małej miejscowości, gdzie wiele zdesperowanych mieszkańców akceptuje oferty przyjezdnych z Państwa Środka.

Problem płatnych małżeństw jest znany lokalnym władzom, które obecnie badają okoliczności zawarcia ponad tysiąca związków małżeńskich. W 2010 r. rządzący wprowadzili wiele przepisów mających na celu ograniczenie procedury. Zgodnie z zapisami notariusze, małżonkowie oraz inne osoby biorące udział w aranżowaniu małżeństwa podlegają karze od 2 do 5 lat więzienia, a przyłapanie obcokrajowca na próbie nielegalnego otrzymania pozwolenia pobytu znacznie ogranicza jego szanse na

uzyskanie go w przyszłości. W celu zdemaskowania fałszywych małżonków urzędnicy po roku od zawarcia małżeństwa prowadzą rozmowy z małżonkami – chcą obejrzeć ich fotografie ze ślubu, rachunki za przyjęcie czy nawet listy miłosne.

Chińczycy migrują do Kostaryki głównie ze względu na to, że kraj ten jest uważany za stosunkowo bezpieczny. Ponadto rząd w San José prowadzi politykę proimigracyjną. Ponadto przez część imigrantów środkowoamerykański kraj uważany jest za furtkę do Stanów Zjednoczonych. Część chińskich imigrantów osiedla się na stałe na Kostaryce – zajmują się tu handlem lub prowadzą restauracje. W stolicy kraju powstała nawet chińska dzielnica.

Joanna Kowalkowska

Podpisz petycję dla ratowania Polski

NASZA AKCJA \ W internecie pojawiła się petycja przeciwko niekorzystnej dla Polski ustawie S.447 dotyczącej restytucji mienia ofiar Holokaustu. Jeśli podpisz 100 tys. osób, pismo trafi do Białego Domu.

Środowiska polonijne liczą na veto prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa w sprawie przyjęcia niekorzystnej dla państwa polskiego i jego interesów ustawy S.447. Po tym jak 24 kwietnia ustawa została przyjęta przez amerykański Kongres, Polonia rozpoczęła kampanię informującą o niesprawiedliwości, z jaką potraktowano Polskę. Jeden z zapisów ustawy mówi bowiem, że organizacje reprezentujące ofiary Holokaustu mogą domagać się finansowego zadośćuczynienia do wysokości 20 proc. wartości nieruchomości w Polsce.

Istnieje natomiast szansa na to, że szkodliwe przepisy nie wejdą w życie. Dokument nie został jeszcze podpisany przez prezydenta Donalda Trumpa, na którego wstawiennictwo liczą autorzy petycji. W wystosowanym do niego piśmie Po-

lacy wykazują nieprawidłowości w nowych zapisach. „Ustawa narusza warunki porozumienia między Polską a USA z 1960 r. i jest stworzona dla wzbogacenia się prywatnych grup żydowskich Amerykanów, którzy mogą zgłaszać bezpodstawne, pozaprawne roszczenia wobec Polski. Grupy próbujące wysuwać roszczenia nie są spadkobiercami obywateli polskich zamordowanych przez Niemców podczas II wojny światowej” – wyjaśniają autorzy odezwy.

Jeśli do 30 maja br. pod petycją podpisze się 100 tys. osób, dokument trafi do prezydenta Trumpa, a Białe Dom będzie zobowiązany odnieść się do kwestii ustawy. Zachęcamy Czytelników do złożenia podpisów. Szczegóły na portalu Niezależna.pl.

(Niezależna.pl, jk)



ZŁOTE MYŚLI VERHOFSTADTA

RADY „GW” \ W „Gazecie Wyborczej” ukazał się artykuł Guya Verhofstadta, w którym eurodeputowany stwierdza, że w zamian za unijne fundusze oba kraje powinny... słuchać się polityków UE.



Z WIZYTĄ U PUTINA

SOCZI \ Prezydent Rosji Władimir Putin i kanclerz Niemiec Angela Merkel przeprowadzą w piątek 18 maja rozmowy w Soczi, na południu Rosji.

USA \ Walka o pamięć ofiar zbrodni stalinowskich

Polonia jednoczy się w obronie pomnika Katyńskiego

Wczoraj do nowojorskiego sądu wpłynął wniosek złożony przez Koalicję Polonii Amerykańskiej (KAPP), który ma zatrzymać wszelkie działania dotyczące pomnika Katyńskiego w Jersey City. W niedzielę zaś organizacja zamierza zorganizować manifestację pod monumentem.

Paweł Kryszczak

Sytuacja wokół pomnika w Jersey City porusza coraz więcej osób. Wczoraj na Twitterze konsul generalny RP w Nowym Jorku Maciej Golubiewski poinformował, że działania Polonii wspierają radni Jersey City: Rich Boggiano, Michael Yun i James Salomon.

Według słów dyplomaty oburzenia decyzją burmistrza Jersey City Stevena Fulopa o przeniesieniu pomnika Katyńskiego nie kryją również mieszkańcy miasta, którzy traktują monument jako ważną lekcję historii i sprzeciwiają się ignorowaniu przez Fulopa lokalnej etnicznej specyfiki miasta. Z kolei brak konsultacji władz z mieszkańcami ws. monumentu traktują jako rzecz oburzającą.

Do sprawy pomnika Katyńskiego odniósł się wczoraj również szef resortu spraw obrony Mariusz Błaszczak. – Niewątpliwie mamy do czynienia z antypolonizmem i to nie jest sprawa



Pomnik Katyński zlokalizowany jest w Jersey City na placu Exchange Place | fot. arch./d

ostatnich miesięcy, tylko wielu lat – powiedział szef MON w radiowych „Sygnałach Dnia”.

W sytuację wokół monumentu angażuje się również Ministerstwo Spraw Zagranicznych. – Jestem w stałym kontakcie z ambasadorem RP w Waszyng-

tonie Piotrem Wilczkiem i konsulem generalnym w Nowym Jorku Maciejem Golubiewskim w związku ze sprawą pomnika Katyńskiego w Jersey City. Podejmowane są różne działania – oznajmił wczoraj szef MSZ Jacek Czaputowicz.

tować ustawę nr 447 o restytucji mienia ofiar Holokaustu, która jest szkodliwa dla Polski. Teraz Polonia zamiast działać na rzecz nieprzyjęcia tej ustawy, jest zajęta tematem pomnika – mówi „Codziennej” działacz polonijny.

Ze swojej strony Koalicja Polonii Amerykańskiej złożyła wczoraj wniosek do sądu w Nowym Jorku o wstrzymanie wszelkich działań dotyczących pomnika Katyńskiego. A na niedzielę zapowiada manifestację w jego obronie. – Zwróciliśmy się m.in. do Związku Węgrów w New Jersey o to, aby dołączyli do naszych działań – dodaje Lewandowski.

Pomnik Katyński dłuta Andrzeja Piotra Pityńskiego został odsłonięty w 1991 r. w Jersey City, w stanie New Jersey, na placu Exchange Place. Teren, na którym stoi monument, według planów forswanych przez burmistrza Stevena Fulopa oraz deweloperów zostanie zamieniony w park. Monument ma być przeniesiony i tymczasowo przechowany w Departamencie Prac Publicznych.

Putin po raz czwarty

MOSKWA \ Wczoraj Władimir Putin został zaprzysiężony na kolejną, czwartą już kadencję i ma rządzić krajem co najmniej do 2024 r. W weekend pod hasłem „On nie jest naszym carem” w wielu miastach Rosji odbyły się antyputinowskie protesty opozycji brutalnie tłumione przez policję.

Poniedziałkowa inauguracja przebiegła bez niespodzianek. Władze zadbały o to, ściągając do centrum stolicy tysiące funkcjonariuszy policji i służb bezpieczeństwa. Nie było żadnych „spontanicznych spotkań z wyborcami”.

Wszystkie punkty programu odbywały się za murami Kremla, a w uroczystości wzięli udział tylko oficjele i starannie wyselekcjonowani goście. Nawet przejazd prezydenckiej limuzyny spod budynku, w którym mieści się jego gabinet, do stojącego obok pałacu, w którym odbyło się zaprzysiężenie, był elementem czysto ceremonialnym. Po złożeniu przysięgi prezydent Rosji odebrał defiladę pułku reprezentacyjnego i spotkał się z grupą aktywistów, którzy brali udział w jego kampanii.

W związku z rozpoczęciem kolejnej kadencji prezyden-

kiej wczoraj formalną dymisję rządu na ręce prezydenta Rosji złożył premier Dmitrij Miedwiediew. Praktycznie natychmiast Putin ponownie desygnował go na szefa rządu.

W wygłoszonym w związku z inauguracją przemówieniu Putin wspomniał m.in. o „społeczeństwie obywatelskim” i „demokratycznym państwie”, co, jak zauważyli komentatorzy, w obliczu brutalnie tłumionych w weekend protestów zabrzmiało jak ironia.

Podczas demonstracji odbywających się w sobotę w kilkudziesięciu miastach Rosji policja zatrzymała ponad 6 tys. osób. Jak odnotowano, w tłumieniu demonstracji oprócz policji brali udział bojówkarze z paramilitarnych jednostek tzw. wojska kozackiego, którzy bili demonstrantów kańczugami i drewnianymi pałkami. Co ciekawe,

do finansowania szkoleń dla kozackich bojówkarzy przyznały się władze Moskwy. W sumie na ten cel wydały w ciągu trzech lat ok. 16 mln rubli (ok. 910 tys. zł).

Zapowiedziano też, że „kozacy”, którymi dowodzi był generał FSB, mają brać udział w zabezpieczeniu imprez masowych – również w utrzymaniu porządku podczas mundialu w Rosji.

Wykorzystanie bojówek do rozbijania manifestacji skomentowała na antenie Echa Moskwy publicystka Julia Łatynina. „Kiedy na miejscu policjantów stawiacie bandytów, pozwalając im bezkarnie bić protestujących, i wiadomo, że nie będzie za to żadnych konsekwencji – wtedy zamiast demokracji wychodzi »diermokracja« [g..nokracja]” – napisała na swoim blogu.

.....
Wespazjan Wielohorski

Polska za rozszerzeniem UE o Bałkany

TIRANA \ Uważamy, że społeczeństwu Albanii należy dać jasny sygnał, że UE jest otwarta, że czeka na Albanie – powiedział wczoraj w Tiranie szef polskiej dyplomacji Jacek Czaputowicz. Warszawa jest jednym z największych orędowników otwarcia Wspólnoty na Bałkany.

Podczas wspólnej konferencji z albańskim ministrem spraw zagranicznych Ditmirem Bushatim Jacek Czaputowicz chwalił przeprowadzane przez władze w Tiranie reformy i podkreślał, że wysiłki te zostały docenione przez KE, która w kwietniowym raporcie przedstawiła rekomendację dla Rady UE do otwarcia negocjacji akcesyjnych. – Mamy podobną historię, [...] będziemy mieli wspólne interesy, a przede wszystkim uważamy, że po prostu państwa bałkańskie leżą w Europie i mają prawo domagać się, oczywiście po spełnieniu kryteriów, członkostwa w tej organizacji – mówił szef MSZ.

Polska dyplomacja jest jednym z największych orędowników rozszerzenia UE na kraje Bałkanów Zachodnich. Warszawa przekonuje, wbrew często sceptycznemu

stanowisku Berlina i Paryża, że nie można zamykać perspektywy unijnej przed tymi państwami, gdyż to mogłoby zahamować trwające tam reformy. Albania, choć jest krajem ubogim, z dużymi problemami związanym z korupcją, jak i wysokim bezrobociem, w ostatnich latach w szybkim tempie rozwija się gospodarczo i staje się coraz bardziej atrakcyjnym kierunkiem dla zagranicznych inwestorów. Bałkany są też miejscem, które daje szansę na ekspansję polskim firmom, które poszukują nowych rynków zbytu. Istotne jest również rozładowanie w ten sposób napięć narodowych w tym regionie i przeniesienie sporów do poziomu dyplomatycznych rozmów i poszukiwania konsensusu.

.....
Aleksander Klos



fot. Pixabay/d

Z KARTĄ DO URZĘDU

PŁATNOŚCI \ W urzędach coraz częściej możemy dokonać transakcji bezgotówkowych. Jak donosi Krajowa Izba Rozliczeniowa, już co drugi urząd przyjmuje tego typu płatności. To efekt programu upowszechniającego płatności bezgotówkowe uruchomionego przed rokiem przez izbę i Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii.

DIESELGATE \ Tuszowano dane z testów emisyjnych

Zarzuty dla byłego prezesa Volkswagena

Departament Sprawiedliwości USA postawił zarzuty byłemu prezesowi Volkswagena Martinowi Winterkornowi. Dotyczą one działań mających na celu zatuszowanie sprawy oszustw w testach emisyjnych samochodów.

Piotr Chmielarz

Jeśli ktoś próbuje oszukać Stany Zjednoczone, to zapłaci bardzo wysoką cenę – powiedział prokurator generalny Jeff Sessions. Były prezes Volkswagena będzie odpowiadał za swoje działania w tzw. aferze Dieselgate.

Jej korzenie sięgają roku 2005. Właśnie wtedy koncern Volkswagen zaczął instalować w swoich samochodach specjalne programy, które umożliwiały manipulowanie emisjami podczas testów. W 2014 r. Międzynarodowa Rada Czystego Transportu opublikowała raport, w którym wytknęła Volkswagenowi nadmierną emisyjność w przypadku niektórych modeli aut.

Rok później amerykańska Agencja Ochrony Środowiska (EPA) oskarżyła



Volkswagen i jego były prezes Martin Winterkorn mają poważne problemy w USA w związku z aferą Dieselgate | fot. F. Bensch/Reuters

niemiecki koncern o zainstalowanie 500 tys. urządzeń, które manipulowały produkcją spalin. Niemiecki koncern nie podjął walki sądowej – otwarcie przyznał

się do tych praktyk. Wartość jego akcji poszybowała w dół, a prezes Martin Winterkorn podał się do dymisji.

Były zastępca prokuratora generalnego USA Lar-

ry Thompson, który został wyznaczony przez sąd do sprawowania nadzoru nad Volkswagenem w związku z aferą Dieselgate, wydał producentowi negatywną ocenę. Najnowszy raport jest podsumowaniem pierwszych 12 miesięcy pracy Thompsona, który ma sprawować kontrolę nad niemieckim producentem przez trzy lata.

Z dokumentu wynika, że Volkswagen do tej pory niewiele zrobił, aby pociągnąć do odpowiedzialności wyższych urzędników w firmie. Nie widać także postępów przy zmianie kultury korporacyjnej firmy, która przez lata pozwalała utrzymywać oszustwo w tajemnicy.

„Wnioski z poufnego raportu Thompsona, po raz pierwszy opisane przez tygodnik »Bild am Sonntag« i potwierdzone przez rzecznika prasowego Volkswa-

gena, są najnowszym dowodem na to, że ogłoszona przez VW kampania korporacyjnej przemiany to tylko wiele hałasu o nic” – pisze „New York Times”.

Negatywna ocena po kontroli Thompsona może mieć poważne konsekwencje dla Volkswagena. Jeśli VW nie będzie przestrzegał warunków określonych w umowie między firmą a rządem USA, producent znów może stanąć przed sądem i będzie zmuszony do udzielenia odpowiedzi za brak postępów.

Raport szczegółowo śledzi nalot na siedzibę firmy Porsche, która mogła odegrać ważną rolę w ukryciu spisku dotyczącego emisji spalin przed organami regulacyjnymi. Przygląda się również przetasowaniom na stanowiskach kierowniczych firmy.

(pch)

Małe samoloty szansą na rozwój

TRANSPORT \ Polski rynek lotniczy jest jednym z najbardziej perspektywicznych w Europie. Nie tylko ze względu na szybki wzrost liczby pasażerów obsługiwanych w polskich portach, ale także ze względu na dobre perspektywy związane z rozwojem lotnictwa ogólnego, czyli lotów prywatnych, nieliniowych i nieprzeznaczonych do celów wojskowych.

Z danych Urzędu Lotnictwa Cywilnego (ULC) wynika, że w ubiegłym roku liczba przewozów pasażerskich w Polsce zwiększyła się o 18 proc. w porównaniu z 2016 r. Optymistyczne są także prognozy. Według najnowszej symulacji ULC w 2035 r. polskie porty lotnicze mają obsłużyć ponad 94 mln pasażerów, czyli niemal trzykrotnie więcej niż w ubiegłym roku.

Polacy pokochali latanie przede wszystkim za sprawą tzw. tanich linii lotniczych. Ale rosnąca zamożność Polaków i rozwój infrastruktury lotniczej stwarzają szansę na rozwój lotnictwa ogólnego. Dla tej gałęzi lotnictwa bardzo ważna jest infrastruktura zapewniająca np. możliwość tankowania i obsługi niewielkich samolotów. W Europie dostępnych jest 4,2 tys.

lotnisk, z czego 2,4 tys. jest utwardzonych, a 1,7 tys. nieutwardzonych. W Polsce lotnisk z betonowym pasem startowym jest 86, z nieutwardzonym pasem startowym – 39, i dodatkowo kilkadziesiąt tzw. lądowisk. Pod tym względem Polska wypada zdecydowanie gorzej od europejskich liderów: Niemiec (322 i 219), Francji (297 i 176) i Wielkiej Brytanii (272 i 190).

– W Stanach Zjednoczonych wykorzystanie lotnictwa ogólnego, małych samolotów jedno- i dwusilnikowych oraz jetów do lotów biznesowych jest już standardem. Staje się ono popularne również w Europie, także w Polsce, gdzie rośnie liczba osób, które rozważają latanie jako alternatywny środek transportu. General aviation, czyli lotnictwo ogólne, jest też nieodłącznie po-

wiązane z lotnictwem komercyjnym, ponieważ to właśnie na mniejszych samolotach szkolą się przyszli piloci rejsowi – mówi Bartłomiej Walas, instruktor i jeden z założycieli ośrodka szkoleniowego dla pilotów Bartolini Air.

– Lotnictwo ogólne może być również ważną branżą dla gospodarki kraju. Widać to na przykładzie niewielkiej Malty, która posiada zaskakująco dużo biznesowych odrzutów. Przyciągnięcie operatorów jetów jako zagranicznych inwestorów i bycie bazą lotów prywatnych to wymierne korzyści dla kraju: nowe miejsca pracy dla pilotów i pracowników lotnisk, ale także szansa rozwoju mniejszych lotnisk – uważa Bartłomiej Walas.

(ar)

Pociąg do kolei głównie na Pomorzu

TRANSPORT \ Statystyczny Polak wsiada do pociągu osiem razy w roku. Ten wynik to jednak zasługa wyłącznie mieszkańców Pomorza i Mazowsza. W innych regionach z usług kolei korzysta znacznie mniej osób.

Według najnowszych danych Urzędu Transportu Kolejowego (UTK) w 2017 r. kolej w Polsce przewiozła ok. 304 mln pasażerów. Jeszcze przed kilkoma laty wciąż ograniczano przewozy i pociągi kursowały coraz rzadziej. Teraz zaczyna przybywać kolejowych przewoźników, robi się tłoczniej na torach.

W 2017 r. statystyczny Polak wsiadał do pociągu znacznie częściej niż rok wcześniej. Dlatego wskaźnik ten w przeliczeniu na mieszkańca kraju wzrósł z 7,6 do 7,9 przejazdu rocznie.

W I kwartale tego roku z pociągów w Polsce skorzystało już 72 mln, zaś tylko w marcu 24,2 mln osób. Średnia odległość przejazdu jednego pasażera wyniosła niemal 64 km, czyli o 4 km więcej niż jeszcze przed dwoma laty. Najchętniej, bo niemal 24 razy w roku, wsiadają do pociągów

mieszkańcy województwa pomorskiego. Drugie miejsce przypada województwu mazowieckiemu z wynikiem ok. 19 przejazdów rocznie. Trzecią pozycję ma Dolny Śląsk z wynikiem 8,6 podróży. Najrzadziej, bo mniej niż dwa razy w roku, z pociągów korzystają mieszkańcy województw podkarpackiego i podlaskiego.

Ireneusz Merchel, prezes spółki PKP Polskie Linie Kolejowe, uważa, że pasażerów stale będzie przybywało, zatem przepustowość na torach musi się zwiększać – przez rozdzielenie ruchu dalekobieżnego i podmiejskiego. Dlatego PKP PLK chce, aby np. na wszystkich trasach prowadzących do Warszawy były po cztery tory. Obecnie takie warunki są tylko na trasie prowadzącej do stolicy z południa kraju.

(a.mac.)



for: Pixabay/d

200

LICZBA DNIA

MLN ZŁ \ Blisko tyle wynoszą długi Polaków z powodu nieopłaconych ubezpieczeń – wynika z danych BIG InfoMonitor. Według wycień średnia zaległość sięga 1 tys. 760 zł, a liczba dłużników przekracza 113 tys. 500 osób. W większości przypadków w rejestrze widnieją osoby za niezapłacone raty składek ubezpieczeń komunikacyjnych.

GOSP...

9

NORD STREAM 2 \ Niemieckie banki rozważają rezygnację z finansowania rosyjskiego gazociągu

Presja Waszyngtonu przynosi owoce

Nord Stream 2 może zakończyć się fiaskiem, ponieważ niemieckie banki rozważają wycofanie się z finansowania tego projektu ze względu na presję USA – twierdzi niemiecka telewizja Das Erste. Informacje te w serwisie telewizyjnym potwierdził Michael Harms z Komisji Niemieckiej Gospodarki ds. Wschodu.

Jan Kamieniecki

Telewizja Das Erste w serwisie informacyjnym „Panorama” podała, że banki z Niemiec rozważają wycofanie się z finansowania Nord Stream 2 ze względu na presję USA. Rosyjski gazociąg znalazł się na liście projektów, wobec których mogą być stosowane obostrzenia zawarte w ustawie o sankcjach CAATSA. Daje to amerykańskiemu prezydentowi możliwość wprowadzenia sankcji wobec firm zaangażowanych w budowę i finansowanie Nord Stream 2.

Wiele wskazuje, że kanclerz Angela Merkel, która niedawno przebywała z wizytą w USA, niewiele osiągnęła podczas spotkania z prezydentem Donaldem Trumpem. Niemieckie media, komentując tę wizytę, napisały wprost, że Merkel „wróciła z Waszyngtonu z pustymi rękami”. Niewiele wskórali także prezesi zaangażowanych w budowę Nord Stream 2 firm: Uniper i Wintershall (spółka zależna BASF), którzy rozmawiali z amerykańskimi urzędnikami o ewentualnym wyłączeniu z sankcji niemieckich koncernów.

Budzi to duży niepokój w niemieckim biznesie, zwłaszcza w firmach, które współpracują z Rosjanami



for: mat. pras./d

Czym jest Nord Stream 2

Nord Stream 2 ma być bliźniaczem do Nord Stream rurociągiem pod Morzem Bałtyckim, rozciągającym się na 1200 km, który połączy Rosję z Niemcami. Ma rozpocząć dostarczanie gazu w 2019 r. Technologia opiera się na rurociągu Nord Stream, który rozpoczął transport gazu w 2011 r. W projekt zaangażowanych jest Gazprom i kilku potentatów z Europy Zachodniej.

Do planowania, budowy i późniejszej eksploatacji gazociągu powołano spółkę Nord Stream 2 AG. Jest w 50 proc. własnością Gazpromu. Nord Stream 2 AG podpisał umowy dotyczące finansowania projektu z fir-

mami: Engie, OMV, Shell, Uniper i Wintershall.

Gazprom, rosyjski koncern państwowy kontrolujący 16 proc. udokumentowanych rezerw gazu na świecie, jest największym światowym wydobywcą gazu ziemnego. Zatrudnia ponad 460 tys. osób. Jest kluczowym dostawcą dla całej Europy Środkowej i Wschodniej oraz krajów byłego ZSRS. Znaczący wpływ na firmę mają najwyżsi urzędnicy państwowi w Moskwie.

Engie jest francuską firmą energetyczną zatrudniającą ponad 150 tys. osób. Ma dochody w wysokości 66,6 mld euro. OMV to austriacka gru-

pa zajmująca się przetwarzaniem ropy naftowej oraz dystrybucją paliw. Spółka działa w 18 krajach na pięciu kontynentach. Royal Dutch Shell jest z kolei brytyjsko-holenderskim koncernem petrochemicznym zajmującym się głównie wydobywaniem gazu ziemnego i ropy naftowej oraz ich przesyłem, przetwórstwem, dystrybucją i sprzedażą. Udziałowcami Nord Stream 2 są też dwie spółki niemieckie: Uniper i zależny od BASF Wintershall.

Budowa gazociągu wzbudza olbrzymie kontrowersje. Nord Stream 2 obejdzie Polskę, kraje bałtyckie, Białoruś i Ukrainę, główne szlaki przepływu gazu w kierunku Europy. Kraje te

straciłyby dalej swoje prawa do tranzytu i nie miałyby żadnego wpływu na negocjacje z Rosją. Projekt spotkał się już z oporem wielu europejskich polityków z powodu impasu w sprawie Ukrainy. Już w czerwcu 2014 r. Rosja postanowiła zaprzestać dostaw gazu na Ukrainę, ryzykując jednocześnie odcięcie dostaw dla krajów Europy.

Zdaniem ekspertów budowa Nord Stream 2 będzie miała poważny wpływ na środowisko. W kwietniu 2017 r. Komisja Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku (HELCOM) stwierdziła, że gazociąg Nord Stream 2 narusza konwencję helsińską z 1991 r. oraz konwencję ramsarską z 1971 r., ponieważ przecina rezerwaty przyrody na Morzu Bałtyckim.

Paweł Woźniak

mi przy projekcie Nord Stream 2. – Pojawia się wielka niepewność. Władze amerykańskie mogą wszcząć dochodzenia, które grożą kosztownymi procesami w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie pod dużym znakiem zapytania będzie sama działalność niemieckich firm w Ameryce

– przyznał w serwisie „Panorama” Michael Harms z Komisji Niemieckiej Gospodarki ds. Wschodu.

Richard Morningstar, ekspert Atlantic Council ds. energetyki, uważa, że to, co się dzieje obecnie wokół Nord Stream 2, może mieć wpływ na europejskie firmy pracu-

jące przy gazociągu i miałyby duże oddziaływanie na stosunki USA z Europą.

Jak tłumaczy dla „Codziennej” analityk sektora energetycznego Wojciech Jakóbiak, groźba sankcji USA podniesie koszt Nord Stream 2 i utrudni pozyskiwanie finansowania, bo zwiększy ryzyko związa-

ne z projektem. – Dla inwestorów staje się on trędotawaty. Warto jednak pamiętać, że to inwestycja Gazpromu i w razie konieczności na pewno zostanie sfinansowana, choćby kosztem podatnika rosyjskiego – dodaje ekspert.

(BiznesAlert)

Modernizacja lokomotyw szybsza, niż planowano

PRZEWOZY \ Lokomotywy zmodernizowane przez firmę Newag dla PKP LHS zostaną dostarczone najpóźniej do lipca br., a więc pięć miesięcy wcześniej, niż pierwotnie planowano. To ważne, gdyż spółka odnotowuje rekordową liczbę przewozów i wcześniejsza eksploatacja maszyn umożliwi jej rozwój.

Kontrakt wart 95 mln zł zawarto w lipcu 2017 r. PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa zamówiła modernizację 10 lokomotyw spalinowych ST44 do typu 311Da. Ze względu na rosnące potrzeby przewozowe PKP LHS strony umowy uzgodniły skrócenie

terminu realizacji zamówienia o pięć miesięcy. – Cieszymy się, że dostawy zmodernizowanych lokomotyw 311Da zostaną zrealizowane szybciej, niż pierwotnie planowano. Jest to dla nas tym bardziej istotne, że w pierwszym kwartale tego roku

odnotowaliśmy rekordową liczbę przewozów i wcześniejsza dostawa lokomotyw pozwoli nam utrzymać obecne tempo wzrostu – tłumaczy Zbigniew Tracichleb, prezes PKP LHS.

Przed realizacją obecnego kontraktu spółka PKP LHS

dysponowała flotą 17 lokomotyw typu 311Da zmodernizowaną przez Newag w latach 2008–2010. Lokomotywy przeznaczone są do prowadzenia ciężkich składów towarowych po linii szerokotorowej, którą zarządza PKP LHS. Spalinowa

lokomotywa towarowa typu 311Da powstała w wyniku gruntownej modernizacji lokomotywy produkcji rosyjskiej M62, znanej na polskim rynku kolejowym pod oznaczeniem ST44.

Dotychczasowe wyniki eksploatacyjne taboru oraz wykonane na zlecenie PKP LHS niezależne analizy wskazują, że modernizacja jest najbardziej optymalnym rozwiązaniem w związku z polityką transportową firmy.

(p.woz)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

190 LAT „GP”

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

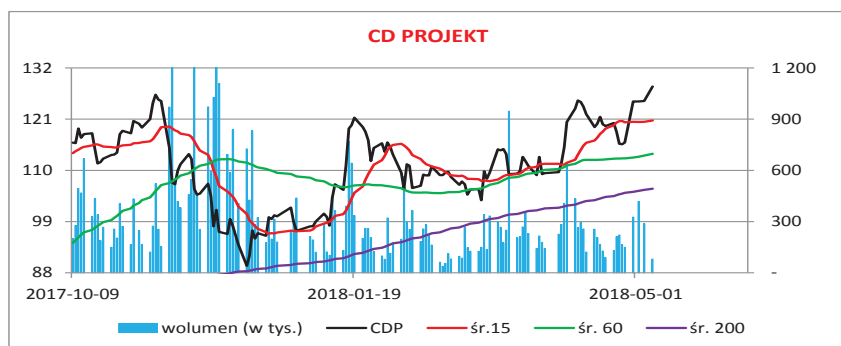


foto: Wikipediad

ROZMAITOŚCI \ Zdaniem Kamila Zubelewicza dobra koniunktura w gospodarce może potrwać jeszcze kilka miesięcy. Członek RPP zaznaczył, że widać już jednak pewne oznaki spowolnienia w niemieckiej gospodarce mocno związanej z naszą. • Według NBP polskie firmy oczekują, że w II kwartale utrzyma się trend wzrostu wynagrodzeń i zatrudnienia w gospodarce.

Na plusie z małymi obrotami

GIEŁDA \ Europa rozpoczęła tydzień na plusie. Warszawa notuje symboliczną poprawę po piątkowym pogromie. W elicie mocny okazuje się CD Projekt, za to Pekao ląduje na rocznym minimum. Aktywność inwestorów wciąż nie zadowala.



Piątkowy impuls z Nowego Jorku nie przełożył się na azjatyckie notowania. Tokijski Nikkei zamknął sesję nieznacznie zmienianą wartością. Lepiej było w Szanghaju, gdzie SHC zyskał ponad 1,4 proc. Seul pauzował, a oba parkiety na antypodach odnotowały zwykłą kursów, jednak skala zmian nie przekroczyła poziomu 0,5 proc.

Warszawa poniedziałek rozpoczęła od mocnego impulsu i po kilku minutach indeks WIG20 zyskiwał 0,5 proc. Wpisywało się to poniekąd w europejski obraz – większość indeksów na otwarciu była na plusie, choć zmiany okazały się zdecydowanie słabsze niż na Giełdzie Papierów Wartościowych. Po dwóch kwadransach gry WIG20 no-

tował wzrost o 0,6 proc., a Europa nie wysłała jednolitego sygnału. Londyn pauzował, a we Frankfurcie, który na starcie otrzymał słabsze, niż zakładano, dane o zamówieniach przemysłowych, DAX30 zwyżkował o 0,15 proc.

Przed godz. 11 WIG20 zyskiwał 0,5 proc., co wskazywało, że mało prawdopodobne będzie zniwelowanie w poniedziałek ostatnich spadków. W grupie średnich firm indeks zyskiwał już tylko symbolicznie, testując co jakiś czas piątkowy odczyt. W elicie bardzo dobrze prezentował się CD Projekt, który zbliżył się nawet do swojego historycznego maksimum. Wyraźnie zyskiwały Lotos, LPP i PGE. Drugi segment przyniósł odreagowa-

nie na akcjach Azotów oraz Bogdan-ki. Pierwsza z firm pozostaje jednak w dalszym ciągu blisko piątkowego minimum wynoszącego 50 zł.

W południe sytuacja uległa zmianie. Europa mimo słabego odczytu indeksu Sentix poprawiła notowania. DAX30 zyskiwał 0,4 proc., drożały także akcje we Wiedniu i w Madrycie. Giełdy zyskiwały, choć skala wzrostów nie była zbyt znaczna i przekraczała nieco kolejny już spadek eurowaluty.

Na GPW sytuacja była niewiele lepsza. WIG zyskiwał 0,2 proc., a dwudziestka osłabiła swój wzrost i indeks od godz. 9.30 powoli tracił na wartości. 14 spółek drożało, CD Projekt zaś utrzymał niezły odczyt z poranka. Na wyraźnym minusie były akcje Pekao tracące ponad 0,9 proc. – godzinę wcześniej zaliczyły roczne minimum kursowe. Podobny do Pekao spadek notował KGHM, co oczywiście wpisywało się w kłopoty czerwonego surowca na rynkach.

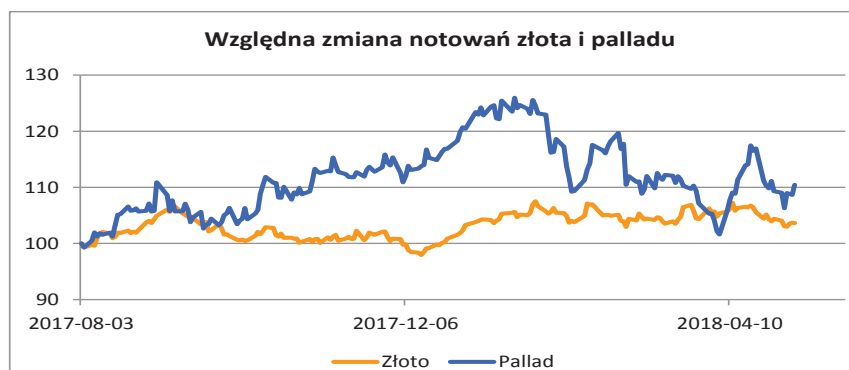
W drugą połowę sesji Europa wkroczyła bez większych zawirowań. Frankfurt, Paryż i Warszawa notowały podobne odczyty indeksów. Ciekawostką był spadek Air France-KLM aż o 10 proc. Francusko-holenderska spółka nieobecna jest jednak w indeksie CAC40, co zarazem pokazuje, że nie należy do rynkowych liderów.

Na GPW obroty były marne i nieznacznie przekraczały 200 mln zł. Sporą aktywnością mogło się wykazać Pekao pozostające dalej na minusie.

Rafał Grodowski

Ropa z rekordami

SUROWCE \ Ropa wspina się coraz wyżej. Złoto i srebro nie reagują na silnego dolara. Mocny okazał się pallad.



Ropa pozostaje mocna. Rosnąca produkcja w USA czy silny dolar nie są w stanie powstrzymać paliwa. Gatunek brent tuż przed godz. 6 przekroczył kurs 75,8 dol., a ropa WTI – 70 dol., co dla obu było kolejnym rekordem cenowym. Analitycy są zgodni, że wpływ na oba gatunki wywierają polityka i gospodarka. Gospodarka to przede wszystkim kłopoty Wenezueli, której dzienna produkcja spadła do poziomu 1,5 mln baryłek. 20 lat wcześniej wynosiła ona ponad 3,5 mln baryłek. Pokazuje to skalę kryzysu i problemów sektora naftowego, a zarazem wpływa na globalną podaż. Drugi czynnik to polityka i relacje na linii Waszyngton–Teheran. Te nigdy

nie były dobre, a obawy o amerykańskie sankcje ponownie wpłynęły na kurs paliwa.

O ile ropa notowała wzrost kursu, o tyle zdecydowanie gorzej prezentowała się miedź. Metal zniżkował o 0,5 proc., choć jeszcze po godz. 6 był na plusie.

Kolejne dwie godziny niewiele zmieniły w tym obrazie. Ropa poprawiła nawet swój odczyt, a miedź tylko symbolicznie zdrożała, ale pozostała na minusie. Analitycy wskazują, że poniedziałek dla metalu może być dość spokojny w dużej mierze z racji przerwy w notowaniach w Londynie. Poniekąd potwierdzała to skala dziennych wahań, które do godz. 11 nie przekraczały 3 centów.

W grupie metali szlachetnych dobrze prezentował się drożący ponad 1,5 proc. pallad. Jednak po fatalnym I kwartale kwiecień okazał się tylko nieznacznie lepszy, a majowy wzrost trudno jeszcze oceniać. Metal w ostatnim czasie poprawił swój kurs, co pokazuje, że jest mniej wrażliwy od złota na dolarowy trend.

Miedź po południu pozostawała na minusie. Analitycy wskazują, że na przyszłość metalu wpływ będą miały dzisiejsze dane z segmentu handlu zagranicznego Chin, a także poziom wydobycia na świecie. Z Chile, które na tym rynku odgrywają znaczną rolę, napływają doniesienia o wzroście produkcji, co może częściowo hamować umocnienie metalu.

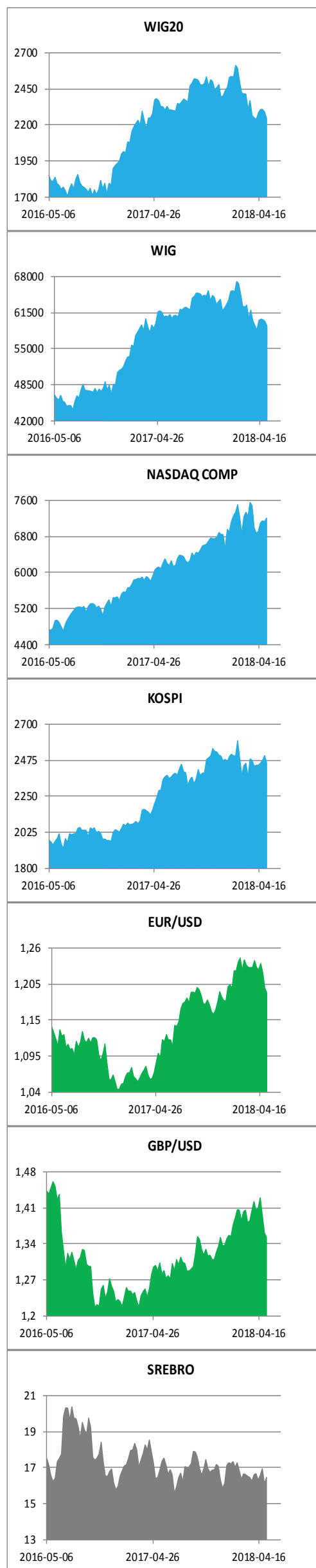
Ropa w poniedziałek po godz. 13 pozostawała na plusie z realną szansą na kolejny rekord. Złoto i srebro nieznacznie traciły, a z metalami szlachetnych rosnący kurs utrzymał pallad.

(rg)

W SKRÓCIE

MABION \ Farmaceutyczna spółka zastąpi GetBack w indeksie mWIG40. Zmiana nastąpi po sesji w dniu 8 maja.
URSUS \ Zarząd spółki poinformował, że dołoży wszelkich starań, aby KNF uchyliła decyzję zawieszającą obrót akcjami firmy.

Materiały przygotowane przez NXF



↑

7567,14

0,00%

FTSE 100

↓

22467,16

-0,03%

NIKKEI

↑

12872,08

0,41%

DAX

↑

24262,51

1,39%

DJIA POPRZEDNI

Kursy NBP

3,5634

-0,34%

DOLAR

3,5509

-0,78%

FRANK

4,2513

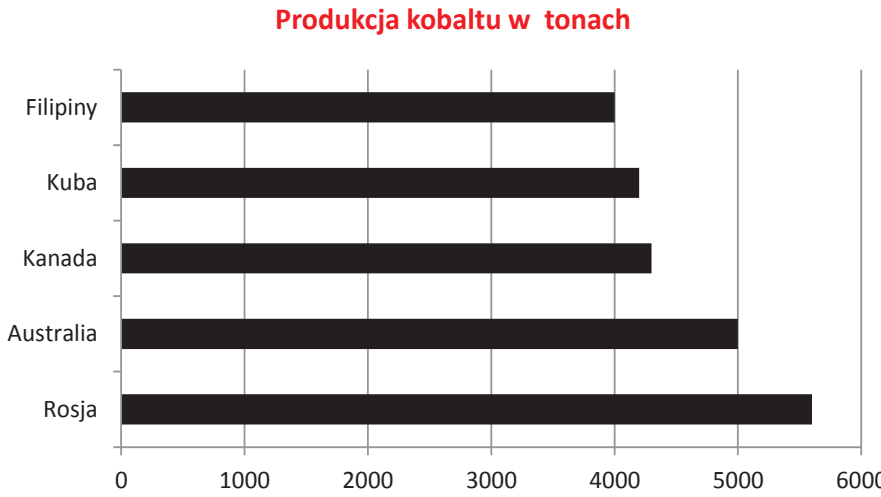
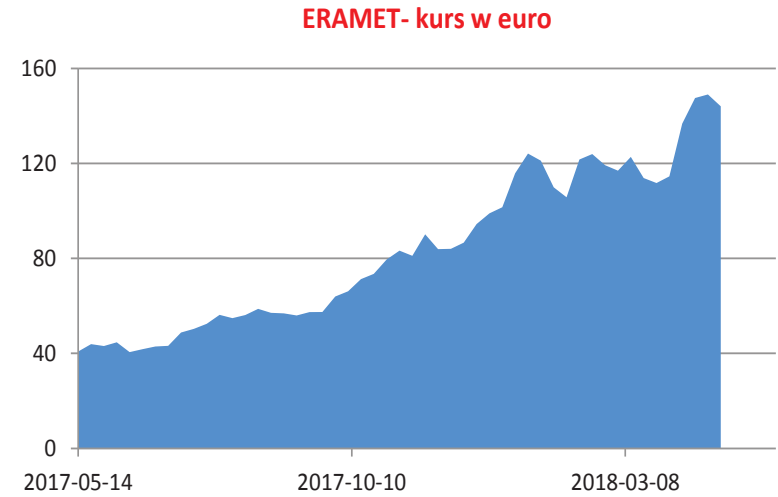
-0,60%

EURO

Nikkel 225

ALL ORDINARIES

GOSP...11



Kobalt ciągle w górę (1)

GOSPODARKA \ Kobalt nie jest w centrum uwagi. Trudno się temu dziwić, bo nie wydobywa się go w milionach ton. Jednak ostatnie lata to aż czterokrotny wzrost kursu tego metalu na światowych rynkach.

Rafał Grodowski

To metal, który na rynku towarowym pod względem obrotów nie odgrywa zbyt istotnej roli. Jeśli wierzyć danym opublikowanym przez portal Mit.edu srebrzysty metal o liczbie atomowej 57, zaliczany do metali przejściowych, na liście rankingowej zajmuje odległe, bo 796. miejsce! Tona kobaltu kosztuje ponad 88 tys. dol. Cena ta jest nieporównywalna ze złotem, którego tona to ponad 40 mln dol. Nawet srebro wydaje się zdecydowanie droższe od kobaltu, bo kosztuje prawie 0,5 mln dol. za tonę. Kobalt ma jednak ogromną dynamikę notowań. Jeszcze dwa lata temu za tonę płacono mniej niż 24 tys. dol., co pokazuje, jak bardzo ten dość rzadki metal zdrożał w ciągu ostatnich lat. Co ciekawe, w poł. XVIII w. metal uchodził za bezwartościowy i nawet jego nazwa (wzięta od bajkowego kobolda) miała o tym przypominać. Dziś oczywiście tak nie jest, a kariera czy raczej

notowania świadczą o coraz większym znaczeniu gospodarczym tego surowca, którego rynek ocenia się już w mld dol. Jego gospodarcze zastosowanie to nie tylko przemysł szklarski, ale przede wszystkim produkcja stopów czy elektrod wchodzących w skład akumulatorów. Kobalt to bardzo drogi metal, co oznacza, że nie produkuje się czy nie wydobywa go zbyt dużo. W grupie największych producentów trudno znaleźć kraje takie jak USA czy Chiny. W stawce dominują, przynajmniej liczebnie, te państwa, których gospodarka nie należy do największych. Miejsce 10. zajmuje Nowa Kaledonia, czyli francuskie terytorium zamorskie. Wydobycie na wyspie wynosi 2,8 tys. ton. Niewiele, ale według giełdowych cen to ponad 200 mln dol., co dla wyspy o PKB 12 mld dol. jest sporą wartością. Na południowej wyspie najistotniejsza jest produkcja niklu, która daje jej czwarte miejsce na świecie. Największą firmą operującą na tamtejszym rynku jest francuski koncern Eramet, który jest

ewidentnym beneficjentem sukcesu rynkowego kobaltu. Jeszcze w 2016 r. za akcje spółki płacono w Paryżu mniej niż 20 euro, a dziś to już ponad 140 euro. Firma z perspektywy francuskiego parkietu nie jest zbyt duża, bo jej rynkowa kapitalizacja to 3,5 mld euro. Zambia i Papua Nowa Gwinea, które zajmują kolejne miejsca, to niewiele większa skala produkcji. W wyspiarskim kraju wydobyciem zajmuje się kilka firm, a największą pozycję ma joint venture Ramu Nico, czyli miejscowej firmy i australijskiej Highland Pacific. Ta druga w przedsięwzięciu ma niewielki, zaledwie 9-procentowy udział, co oczywiście nie przekłada się zbyt mocno na jej wyniki ekonomiczne. Sama zaś spółka na giełdzie w Sydney radzi sobie fatalnie, bo jej akcje kosztują mniej niż 0,1 dol. australijskich, notując długoterminowy trend spadkowy. Kolejne dwa miejsca zajmują Filipiny i Madagaskar, a na piątej pozycji zestawienia jest Kuba z wydobyciem 4,2 tys. ton w ub.r. Tu z racji ustroju

państwa prym wiedzie kubańska spółka General Nickel Company of Cuba, która kooperuje z kanadyjską Sherrit International. Ta druga to firma o zaledwie 400-milionowej kapitalizacji, a roczne przychody to mniej niż 400 mln dol. kanadyjskich, co pokazu-

je, że działalność na Kubie może mieć spory wpływ na jej sytuację. Jednak jej giełdowy trend nie jest zbyt dobry. O ile w ciągu ostatnich 12 miesięcy jej akcje zyskały ponad 25 proc., to od stycznia notują wyraźną przecenę, zniżkując z 1,8 do ok. 1,3 dol. kanadyjskiego.

NEKROLOG

1 maja 2018 roku zmarła

ŚP

WANDA

WIŁKOMIRSKA

Z wielkim żalem żegnamy Wandę Wiłkomirską - wielką skrzypaczkę, wspaniałą artystkę, wybitną osobowość.

Przez 27 lat od 1955 roku była solistką Filharmonii Narodowej, otoczona szczególną estymą przez Witolda Rowickiego i Stanisława Wisłockiego. Wystąpiła jako solistka na uroczystym koncercie otwierającym nowy, odbudowany po wojnie gmach Filharmonii 21 lutego 1955. Przez wiele lat z Orkiestrą Filharmonii Narodowej przemierzała wszystkie kontynenty podczas zagranicznych tournée, stając się najwyższego formatu ambasadorką polskiej kultury na całym świecie. Grała z najwybitniejszymi dyrygentami i orkiestrami, dając łącznie ponad 3000 koncertów w ponad 50 krajach. Niezrównana interpretatorka dzieł Karola Szymanowskiego.

Przez lata urzekała nas swoją osobowością, wrażliwością muzyczną i niezłomnością charakteru, ukrytą w drobnej postaci. Podziwialiśmy jej niezrównane kreacje artystyczne, ogromną bezpośredniość, poczucie humoru, życzliwość oraz wewnętrzne ciepło, którym dzieliła się ze wszystkimi. Docenialiśmy także jej ogromny wkład w kształtowanie młodych pokoleń skrzypków.

Trudno nam pogodzić się z myślą, że nie ma Jej już wśród nas. Dla wszystkich, a szczególnie dla Filharmonii Narodowej pozostanie na zawsze w pamięci - Wielką Artystką i Wspaniałym Człowiekiem.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 15 maja 2018 roku o godz. 14:00 w domu pogrzebowym na Powązkach Wojskowych, po czym nastąpi odprowadzenie na Stare Powązki do grobu rodzinnego.

Dyrekcja, Zespoły artystyczne

i Pracownicy Filharmonii Narodowej

Materiały przygotowane przez NXF

Wtorek, 8 maja 2018 r.				
Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Chiny	Bilans handlu zagranicznego (USD)	kwiecień	24,7 mld
07.45	Szwajcaria	Stopa bezrobocia	kwiecień	2,9%
08.00	Niemcy	Produkcja przemysłowa (m/m)	marzec	0,8%
08.00	Niemcy	Bilans handlu zagranicznego (EUR)	marzec	20 mld

GOSP...11

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 190 LAT „GP”

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 PROGRAM TV

18-19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

eprasa.pl d6a22a21e2



190 LAT „GAZETY POLSKIEJ” Młodzi wojownicy z legionowych szeregów – pierwsi w ogniu walki, nieprzejednani w starciu z wrogiem, wielcy duchem, imponujący siłą charakteru, bezgranicznie oddani swojemu wodzowi. Ich to losy i boje śledzić możemy w specjalnym dodatku do najnowszego numeru tygodnika „Gazeta Polska”.



Pod Łowczówkiem, grudzień 1914 (źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe)

„Tą prostą tajemnicą ich i słuszną prawdą jest – że w boju jedynie, w przelewie krwi, w doznaniu śmierci, żywy Naród ma prawo sięgać po sprawiedliwość”. Tak o bohaterskich żołnierzach Legionów, którzy już za życia stworzyli własną legendę, pisał redaktor działu literackiego międzywojennej „Gazety Polskiej” i jeden z najwybitniejszych prozaików swoich czasów – Juliusz Kaden-Bandrowski.

Agnieszka Kowalczyk

„Ludzi tych wzięła już na ogromne swe skrzydła Historia [...]. Teraz stoją w kurzu i w dymie, w trzasku, w zgiełku walki, we wszystkich wspaniałościach i w całej grozie wojny... [...] Idą w huraganach walki, szeregiem, który coraz śmierć rozrywa, niepomni śmierci, a tak pewni powołania swego, jak ludzie, którzy wieczną jakąś tajemnicą i prawdą posiedli. Tą prostą tajemnicą ich i słuszną prawdą jest – że w boju jedynie, w przelewie krwi, w doznaniu śmierci, żywy Naród ma prawo sięgać po sprawiedliwość”.

Tak o bohaterskich żołnierzach Legionów, którzy już za życia stworzyli własną legendę, pisał redaktor działu literackiego międzywojennej „Gazety Polskiej” i jeden z najwybitniejszych prozaików swoich czasów – Juliusz Kaden-Bandrowski. Gdy zaś otworzymy archiwalne numery „Gazety Polskiej” z lat 1929–1939, przekonamy się, że na jej stronach tętni życiem historia Legionów zawarta w dziesiątkach artykułów rocznicowych, szkiców i wspomnień.

190 lat „Gazety Polskiej”

Pierwsze boje legionowe w świetle „Gazety Polskiej”

Wśród tych historycznych świadectw znajdziemy m.in. relację o ciężkich bojach, jakie toczyły się w grudniu 1914 r. na wzgórzach Łowczówka. Pułkownik Kazimierz Sosnkowski opowiada, jak ruszyły do boju nasze szeregi, jak na pierwszy ogień poszedł pułk majora Rydza-Śmigłego i jak dzielnie sprawili się komendanci Herwin i Bukacki – „pierwszy sunąc naprzód wytrwale pod silnym ogniem nieprzyjaciela, drugi [...] zdobywając w rozpędzie trzy rzędy okopów moskiewskich, wzmocnionych drutem kolczastym, wreszcie biorąc gęsto niewolnika”. I tak legionieści byli już wieczorem panami sytuacji, zajmując pozycje, na których jeszcze kilka godzin wcześniej tryumfował nieprzyjaciół. Kolejne dni – 23 i 24 grudnia – upływały pod znakiem umacniania zdobytych stanowisk, posuwania się naprzód, odpierania ataków wroga i zadawania mu dotkliwych strat. „Trzy dni i trzy noce bez wytchnienia [...] trwała walka na całej linii w najgorętszym ogniu – wspomina legionista Adam Dobrodzicki. – Piekło rozmaitego kalibru armatnich pocisków, świsty przyszywające powietrze w przeróżnych kierunkach, łupanie niezmiernej ilości karabinów maszynowych [...], wszystko to było niczym wobec wysiłku stałej walki, oko w oko. Okopy bowiem biegły o trzydzieści kroków odległości. Czuł się, drapieżne wypatrywanie każdego [...] ruchu w przeciwnym okopie z obu stron powodowało wybuchy ognia, zdwojonego szybkością. Konwulsje konających, trwanie w okopach w sąsiedztwie trupów najdroższych towarzyszy; bezsenne w mrozie i głodne wytrwanie szeregu dni i nocy wobec odświeżanego, a liczebnie stale silniejszego nieprzyjaciela [...], wszystko to niepomniernie zwiększało grozę położenia”. Żołnierze ginęli jeden za drugim, po bohatersku. Byli wśród nich Kędzierski, Bojarski, Urzupis-Zagórski, którzy nie troszcząc się o własne życie, jeszcze w chwili konania wydawali ostatnie rozkazy.



I tak nadszedł pierwszy dzień Bożego Narodzenia, który był zarazem ostatnim dniem bitwy pod Łowczówkiem. Z relacji Kazimierza Sosnkowskiego dowiadujemy się, że wróg pod osłoną gęstej mgły podszedł skrycie, by zniemacka, z całym impetem uderzyć na austriackie oddziały piechoty. Te zaś nie wytrzymały natarcia – 18. pułk wycofał się, wyrывая w naszym

froncie luki, przez które wdzierały się kolumny rosyjskiej piechoty, uciekł również 30. pułk stojący poprzednio na prawym skrzydle. Austriacy dali wolną drogę Moskalom, a ci zaatakowali Polaków z flanki. Sosnkowski nie miał już wyboru, z bólem serca musiał zarządzić opuszczenie stanowisk broniących przez cztery doby z taką determinacją. Z rozkazu dywizji legionieści mieli je utrzymać do godziny drugiej po południu i tak też się stało – Polacy opuszczali swe pozycje wpół do trzeciej, bezwzględnie wypełniając powierzone im zadanie. „Odeszliśmy odparłszy 16 ataków moskiewskich – relacjonował Sosnkowski – nie mniej jak 4 tysiące rannych i zabitych przeciwnik stracił w boju pod Łowczówkiem. Odeszliśmy uprowadzając z sobą 600 jeńców, w tej liczbie 18 oficerów, unosząc z sobą wszystkich naszych rannych. Szeregi nasze opuszczały pozycje powoli, z niechęcią, odcinając się bagnietem dopadającej tłuszczy moskiewskiej. Odcięci i otoczeni ze wszystkich stron przebiliśmy się, nie zostawiając w rękę moskiewskiemu ani jednego jeńca”.



Legionieści gotowi do walki (źródło: Wystawa „Legiony Polskie 1914-1918”, Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi)



CANNES \ John Travolta („Gorączka sobotniej nocy”, „Pulp Fiction”) zostanie uhonorowany podczas canneńskiego festiwalu statuetką Cinema Icon Award. Wręczenie nagrody odbędzie się 15 maja po premierze nowego filmu „Gotti” w reż. Kevina Connolly’ego. Travolta zagrał w nim postać sławnego amerykańskiego mafiosa Gottiego Seniora. Festiwal w Cannes potrwa od 8 do 19 maja.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 8 MAJA 2018

KULTURA

13

Wszystkich Czytelników „Gazety Polskiej Codziennie” serdecznie zapraszam na tegoroczną edycję Rawy Blues, na której usłyszycie Państwo szerokie spectrum bluesa. Serdecznie polecam główną gwiazdę festiwalu, jaką bez wątpienia będzie Robert Cray – laureat nagrody Grammy, prawdziwa ikona bluesa – mówi Irek Dudek, dyrektor Rawa Blues Festivalu, który wczoraj świętował 67. urodziny.

Sylvia Krasnodębska

Szef legendarnego festiwalu, zachęcając czytelników „Codzienniej” do udziału w nim, nie kryje satysfakcji z listy gwiazd. – Tinsley Ellis – niezwykle gitarzysta, który również poprowadzi warsztaty, muzyczny weteran z oceanu. Marcia Ball, która z pewnością zaczaruje dzwórkami słuchaczy w sali kameralnej NOSPR. Tegoroczna Rawa Blues to także młodość, energia i muzyczna świeżość w postaci Laury

RAWA BLUES FESTIVAL \ Młodość, energia i muzyczna świeżość

Irek Dudek: zapraszam czytelników „Codzienniej”!



Irek Dudek, dyrektor Rawa Blues | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Cox, która powinna spodobać się młodym fanom bluesa, a także Włochów Wild Meg & The Mellow Cats. Zapraszam na festiwal całe rodziny. Jak zwykle bez alkoholu, z darmowym wstępem

dla dzieci do 12. roku życia – mówi „Gazecie Polskiej Codziennie” dyrektor festiwalu. Główna gwiazda Rawy Blues Festivalu Robert Cray to jeden z najwybitniejszych współczesnych artystów

bluesowych, pięciokrotny laureat nagrody Grammy, który nagrywał i koncertował z ikonami bluesa i rock’n’rolla. Cray wystąpi ze swoim zespołem na scenie katowickiego Spodka

Program festiwalu

27 września (czwartek) – sala kameralna NOSPR
Tinsley Ellis – klinika gitarowa

28 września (piątek) – NOSPR
sala koncertowa – Marcia Ball, Martin Harley & Daniel Kimbro
sala kameralna – Tinsley Ellis – klinika gitarowa (po zakończeniu koncertu)

29 września (sobota) – Spodek
Koncert finałowy:
Robert Cray, Tinsley Ellis, Irek Dudek Big Band, Laura Cox

Duża scena:
Wild Meg & The Mellow Cats, Cotton Wing, Makar & Children Of The Corn, Kraków Street Band, Wicked Heads

Mała scena:
Blackberry Brothers, Black Pin, Blues Drawers, Blueshift, KSW 4 Blues, my z delty, Teksasy

29 września i będzie na festiwalu po raz drugi.

Na Rawie Blues nie mogłoby zabraknąć występu jej pomysłodawcy i dyrektora Irka Dudka. W tym roku artysta po raz kolejny wystąpi w bigbandowym składzie. Koncert promować będzie nową płytę „Live” zarejestrowaną podczas ubiegłorocznego koncertu w sali NOSPR. Album ten zostanie wydany w limitowanym nakładzie specjalnie na tegoroczny festiwal.

Senior Rambo nie składa broni

KINO \ To już pewne: słynny John Rambo powraca i wiele wskazuje na to, że ponownie – mimo wcześniejszych zaprzeczeń aktora – w roli bohatera zobaczymy 71-letniego Sylvestra Stallone’a. Zdjęcia do „Rambo V” mają ruszyć już z początkiem września.

Tym razem nieustraszony Rambo będzie musiał pokonać meksykański kartel zajmujący się handlem ludźmi i tym samym uratować porwaną wnuczkę Marii – przyjaciółki rodziny. Towarzyszyć mu będzie dziennikarz poszukujący zaginionej siostry. Wspólnie zrobią wszystko, by uratować porwane dziewczęta i zatrzymać machinę zła zerującą na ludzkim dramacie. Za scenariusz „Rambo V”, w którym podobno miał swój udział sam Stallone, odpowiada Matthew Cirulnick. Zdjęcia mają ruszyć 1 września tego roku i będą realizowane w Londynie, Bułgarii i na Wyspach Kanaryjskich.

Oficjalna informacja o kontynuacji hitu wypłynęła przy okazji przygotowań do tar-



Stallone ponownie w roli Rambo? | fot. Wikipedia/d

gów filmowych odbywających się w ramach rozpoczynającego się dziś festiwalu w Cannes. Choć na razie nie zawarto jeszcze żadnego oficjalnego kontraktu, w środowisku mówi się, że to Sylvester Stallone po raz piąty wcielił się w Rambo. Jeszcze jakiś czas temu aktor deklarował, że nie wróci już do tej roli, a zamiast kontynuacji „Rambo” miał powstać reboot

(nowa wersja filmu zaledwie inspirowana pierwowzorem) będący hołdem dla „Rambo: Świeża krew” z 1982 r. Najwidoczniej ponad 70-letni Stallone zmienił jednak zdanie. Co ciekawe, jedną ze spekulacji jest informacja, jakoby aktor miał odpowiadać także za reżyserię nowej odsłony przygód Johna Rambo.

Magdalena Fijołek

Szumowska Szumowskiej

NAGRODY \ W weekend zakończyła się 11. edycja festiwalu Netia OFF Camera. Oprócz młodych debutantów: Jagody Szelc i Piotra Domalewskiego, w Krakowie triumfowała Małgorzata Szumowska, która jednocześnie pełniła funkcję... przewodniczącej jury konkursu głównego.

Aż dwa polskie tytuły znalazły się w konkursie głównym „Wytyczanie drogi” i oba zostały nagrodzone: Jagoda Szelc za film „Wieża. Jasny dzień” otrzymała Krakowską Nagrodę Filmową (100 tys. dol.), a Piotr Domalewski za „Cichą noc” odebrał Nagrodę Publiczności i statuetkę Międzynarodowej Federacji Krytyków Filmowych FIPRESCI. Uhonorowana została również przewodnicząca jury konkursu głównego Małgorzata Szumowska za film „Twarz” – zwyciężyła w kategorii polskie filmy fabularne i otrzymała Nagrodę Kulczyk Foundation w wysokości 300 tys. zł.

(mf)

Eurowizja. Czas start!

MUZYKA \ Już dziś usłyszymy pierwszych uczestników 63. Konkursu Piosenki Eurowizji. Podczas pierwszego półfinału zaprezentują się reprezentanci m.in. Belgii, Białorusi i Chorwacji. Na występ naszych delegatów – Lukasa Meijera i Gromee – musimy poczekać do czwartku.

Podczas dzisiejszego, pierwszego półfinału Eurowizji w Lizbonie na scenie zobaczymy reprezentantów Azerbejdżanu, Islandii, Albanii, Belgii, Czech, Litwy, Izraela, Białorusi, Estonii, Bułgarii, Macedonii, Chorwacji, Austrii, Grecji, Finlandii, Armenii, Szwajcarii, Irlandii i Cypru. Naszych reprezentantów – Lukasa Meijera i Gromee z piosenką „Light Me Up” – usłyszymy podczas drugiego półfinału (w czwartek 10 maja). Finał konkursu zaplanowano na sobotę 12 maja. Wszystkie imprezy na żywo o godz. 21 wyemituje TVP1, a koncerty tradycyjnie skomentuje Artur Orzech.

(mf)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 190 LAT „GP”

13 KULTURA

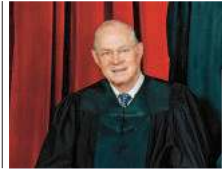
14-15 PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 PROGRAM TV

18-19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Wikipedia/d

Anthony Kennedy

(ur. 1936 r.) amerykański prawnik i polityk, sędzia Sądu Najwyższego USA od roku 1988

\\ Prawo żyje w świadomości obywateli. – Konstytucja nie jest własnością grupki prawników czy sędziów, ale należy do całego narodu. \\

FELIETON \ Między Dudą a Tuskiem i Biedroniem

Prezydenckie wróżby

Prezydent Andrzej Duda zapowiedział, że zwróci się do Senatu z wnioskiem o przeprowadzenie referendum konstytucyjnego 11 listopada 2018 r., w setną rocznicę odzyskania niepodległości. O zamiarze wyjścia z taką inicjatywą prezydent mówił od wielu miesięcy.

Krzysztof
Karnkowski

Równocześnie w mediach pojawił się szeroko komentowany sondaż, w którym obecnie urzędujący prezydent ma największą szansę na zwycięstwo w kolejnych wyborach w 2020 r. Zachowując tradycyjny dystans do sondaży, w oparciu o te dwie informacje warto się pokusić o kilka uwag.

Pierwszy wątek, o którym warto wspomnieć, to kolejna odsłona medialnego pompowania Donalda Tuska, który tradycyjnie przedstawiany jest jako „najsilniejszy polityk opozycji”. Trzeba jednak odnotować, że o ile miesiąc temu, według innych sondaży, Tusk miał iść z Andrzejem Dudą „łeb w łeb”, tym razem w badaniu Kantar Millward Brown dla „Faktów TVN” wyraźnie przegrywa w nim i w pierwszej turze (44 do 24), i w drugiej (53 do 44). W sondażu, który w kwietniu publikowała „Rzeczpospolita”, poparcie dla Dudy wynosiło 33,5 proc., a dla Tuska 30 proc. Różnica była więc o wiele mniejsza, choć trudno tamto badanie traktować jako wyrocznię, zwłaszcza że został przeprowadzony w chwili dużego kryzysu zaufania dla prezydenta ze strony własnego elektoratu po zawetowaniu ustawy degradacyjnej.

Jak Kukiz z konopi

Na pocieszenie dla niektórych Donald Tusk wygrywa, gdy zapytać Polaków o to... kto powinien być liderem opozycji. Tu były premier deklaruje wszystkich partyjnych liderów. Najlepiej z nich wypada Władysław Kosiniak-Kamysz (6 proc.)

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812



Przed Andrzejem Dudą dwie drogi. Jedna to próby wykazywania samodzielności politycznej – czasem sprawiające wrażenie sztuki dla sztuki, gdyż nie idzie za tym budowa politycznego obozu. Druga droga to powrót do Andrzeja Dudy sprzed trzech lat. Mocno związane go z PiS, wykonującego gesty na rzecz pierwotnego elektoratu | fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

przed Katarzyną Lubnauer (4 proc.) i notującym na prawdę fatalny wynik Grzegorzem Schetyną. Tego ostatniego na czele opozycji widzi 2 proc. respondentów. Tyle że opozycja opozycji nierówna, skoro 15 proc. ankietowanych w badaniu Pollsteru dla „Super Expressu” jako jej lidera widzi... Pawła Kukiza, który atakuje dzisiejszy rząd z zupełnie innych powodów niż pozostali liderzy opozycji. A nawet z nimi jest mu po drodze jeszcze rzadziej niż z prezesem Kaczyńskim.

Tymczasem 23 proc. ankietowanych chciałoby na czele pospolitego antypisowskiego ruszenia zobaczyć Roberta Biedronia. Biedroń psuje też Tuskiowi szyki w sondażu prezydenckim, w którym zyskuje 15 proc., trzecie miejsce i pozycję, jaką poprzednio zdobył Paweł Kukiz. Wywołuje to nerwowość po tej stronie sceny politycznej. Gdy prezydent Słupski tuż przed majówką pisał na Twitterze, że w drugiej turze miałby szansę na 40 proc. przeciwko Dudzie, nie spodziewał się zapewne, że sympatycy dawnego lidera PO zaczną ustawiać go do pionu i pryncypialnie krytykować za nie do końca przecież poważny wpis. Jeśli porzucić element kabaretowy tej nagłej niechęci, widać tu głębsze zjawisko, zderzenie resztek realizmu w ocenie nastrojów Polaków z lewackimi marze-

niami kilku redakcji i marginesu opozycji pozaparlamentarnej.

Realizm każe szukać lidera, który liberalny w treści będzie konserwatywny w formie, niczym wąsaty i dzieciaty Bronisław Komorowski, a jeszcze wcześniej Lech Wałęsa. Robert Biedroń to już tęsknota za „Europą” i wiara, że katolicka Polska nagle może znaleźć się w awangardzie parad równości i witania uchodźców tęczowymi chorągiewkami. Tak się jednak składa, że podobna wizja jest dziś jeszcze mniej realna niż kilka lat temu, a wchodzące do puli głosów wroczniki są w swej masie bardziej konserwatywne od starszych kolegów i koleżanek. Słupski eksperyment polityczno-obyczajowy nie ma więc szans na szczyblu ogólnopolskim, zwłaszcza gdy kandydatów opozycji w pierwszej turze znajdzie się zapewne kilku, a Andrzej Duda cieszy się wciąż sporą popularnością.

Oby byli świadomi

Obecny prezydent wydaje się faworytem w walce o następną kadencję. Stoją przed nim jednak dwa problemy. Oba mają charakter wewnętrzny i sprowadzają się do relacji Andrzeja Dudy z PiS i szerzej – z własnym elektoratem z wyborów w 2015 r.

Pierwszy to decyzja PiS o poparciu Dudy lub wy-

stawieniu innego kandydata, oczywiście przy założeniu, że prezydent sam będzie chciał się ubiegać o przedłużenie mandatu. Tu wszystko powinno wydawać się oczywiste, zwłaszcza przy wysokim zaufaniu i poparciu społecznym dla Andrzeja Dudy. Jednak choć wystawienie przez obóz Zjednoczonej Prawicy innego kandydata wydaje się dziś całkowitą abstrakcją, nie można zapomnieć o kilku rozczarowaniach, które prezydent zafundował swojemu środowisku.

Przed Andrzejem Dudą stoją dwie drogi. Jedna to dalsze próby wykazywania samodzielności politycznej – czasem sprawiające wrażenie sztuki dla sztuki, gdyż nie idzie za tym budowa żadnego szerszego politycznego obozu – przy założeniu, że PiS nie zdecyduje się na konfrontację i poprze Dudę trochę z automatu, a trochę z musu. Być może w ten sposób prezydent chciałby uzyskać wsparcie Kukiz'15, a może nawet PSL. Lecz czy naprawdę oplać mu się dalsze ochłodzenie relacji z PiS i dużą grupą własnych wyborców? Zdecydowanie nie.

Druga droga to powrót do Andrzeja Dudy sprzed trzech, a w roku wyborczym – już sprzed pięciu lat. Mocno związanego z PiS, wykonującego gesty na rzecz pierwotnego elektoratu, co przecież nie musi oznaczać rezygnacji z dobrych relacji

z tymi politycznymi środowiskami, które są skłonne z prezydentem współpracować. Ten wariant pozwala poważnie myśleć o objęciu przywództwa obozu prawicy po zakończeniu drugiej kadencji w Pałacu Prezydenckim. W 2025 r. Andrzej Duda będzie miał zaledwie 53 lata. Za wcześniej na emeryturę, wątpię, by polityk tak energiczny zainteresowany był egzystencją na marginesie polityki w stylu Kwaśniewskiego czy Komorowskiego.

Oczywiście można też sobie wyobrazić czarny scenariusz, w którym prezydent idzie na konfrontację z PiS i w wyborach staje przeciwko kandydatowi swojej dawnej partii. Powoduje dodatkowo rozłam w obozie Zjednoczonej Prawicy, której część pozostaje mu wierna. Z kolei po drugiej stronie nie dochodzi do konfliktu o głosy między Tuskiem a Biedroniem... Zakładam jednak, że wszyscy, zarówno w Pałacu Prezydenckim, jak i na Nowogrodzkiej, są świadomi takiego zagrożenia.

Pytanie o referendum

Pisanie tego wszystkiego na dwa lata przed wyborami może się wydawać stratą czasu. Ponieważ jednak w kwestii o wiele bliższych wyborów samorządowych opinie kierowane „z dołu” przeważały w sprawie wyboru kandydata na prezydenta Warszawy, okazało się, że czasami ktoś to jednak czyta. Być może więc pisanie prognoz i ostrzeżeń nie jest zajęciem pozbawionym całkowicie sensu. Zwłaszcza że próby urobienia opinii publicznej przez medialnych zwolenników Donalda Tuska dawno się już rozpoczęły, pozbawiając Rafała Trzaskowskiego szans na rekord kampanijnego falstartu. Jeśli zaś okazuje się, że nawet w Warszawie nic jeszcze nie jest pewne, to prawa strona musi pamiętać, że wygrana w 2020 r. nie jest zapisana ani w obecnej, ani w przyszłej konstytucji.

I tu dochodzimy do drugiego problemu Andrzeja Dudy – referendum. Nie wydaje się, by sposób jego procedowania był uzgodniony z PiS, sam pomysł zaś nie budzi na razie sympatii w tej partii. Jeśli prezydenckie referendum okaże się frekwencyjną porażką, może zarówno zaszkodzić relacjom między pałacem a Nowogrodzką, jak i społecznej sympatii do prezydenta. I to również trzeba dziś mieć na uwadze, mając w perspektywie walkę o utrzymanie się obozu dobrej zmiany przy władzy.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 190 LAT „GP”

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 PROGRAM TV

18-19

SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Wikipedia/d

Jan Ludwik Popławski

(1854–1908) polski polityk, publicysta, organizator Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego

\ Polityka, która osłabia siłę moralną, tęgość charakteru, poczucie odrębności, uczciwość obywatelską – taka polityka chociażby największymi zdobyczami pochłubić się mogła, jest w ostatecznym rezultacie dla narodu zgubna. \

PUBL...

15

REPORTAŻ \ Widziane w Libanie

Szwajcaria Bliskiego Wschodu powraca po wyborach

Nadmorskie miasteczko Dżubajl położone jest 35 km na północ od Bejrutu, w paśmie maronickim zaczynającym się od wschodnich dzielnic libańskiej stolicy. Dżubajl (arab. góra) dla Semitów, a Byblos (gr. książki) dla Greków. Dwie nazwy i 7000 lat historii. Nie wszystko zostało z niej spisane, chociaż to tutaj narodziło się pismo.

Paweł Rakowski

Długo oczekiwane wybory parlamentarne odbyły się 6 maja. Światowe media prześcigały się w apokaliptycznych wizjach: nastanie wojna domowa albo interwencja Izraela, jeśli szyicka Partia Boga wygra wszystko. Jednak na razie celność tych prognoz jest tak samo trafna jak „polskie obozy śmierci” czy inne wymysły pozbawionych podstawowej wiedzy o świecie zachodnich pismaków.

Liban czekał na wybory od 2014 r. Rząd w Bejrucie pozbawiony mandatu społecznego kompromitował się budzącymi niesmak inicjatywami, np. projektem dożywotnich pensji dla byłych posłów. Na takie pomysły Libańczycy, chociaż podzieleni w 18 uznanych przez państwo grup religijnych i etnicznych, zareagowali zgodnym i solidarnym pomstowaniem na wybrańców narodu, których bogaty i biedny, chrześcijanin czy muzułmanin chciał widzieć na szubienicy.

Pamiętają o Świętym z Wadowic

Byblos/Dżubajl jest miastem specyficznym. Pośród 40 tys. mieszkańców 70 proc. to maronici, 25 proc. szyici, a pozostałe 5 proc. to reszta grup z libańskiej mozaiki. Spokojne, urokliwe miasteczko, z zamkiem krzyżowców, wąskimi uliczkami i odremontowanymi deptakami, które przywróciło do życia były prezydent miasta Ziad Al-Hawati. Do Byblosu przyjeżdżają ludzie z całego Libanu, aby odetchnąć od duchoty Bejrutu lub tradycji górskich osad, stąd w mieście znajduje się dogodna infrastruktura, aby ciekawie (choć kosztownie) spędzić czas z rodziną lub przyjaciółmi. Taki nasz swojski Sopot.

Po latach wojen i destabilizacji do Dżubajlu zaczynają przyjeżdżać turyści z całego świata, w tym Polacy. Cieszy to niezmiernie Libańczyków, którzy są świadomi piękna i dziedzictwa historycznego

swojego kraju. Polacy w Libanie są niezwykle lubiani dzięki temu, ile nasi rodacy zrobili w tym kraju w XIX w. oraz podczas II wojny światowej. Ponadto kult św. Jana Pawła II u libańskich chrześcijan jest żarliwy.

Biznesmeni z Hezbollahu

Jednak nie tylko Byblos interesuje amatorów zabytków, kościołów, dobrych restauracji, drink-barów lub nadmorskich spacerów. Od Dżubajlu na wschód, w kierunku klasztoru Annaja z grobem św. Szarbela, rozciąga się pasmo szyickich wiosek, które przez góry łączy się z doliną Beka – matecznikiem Hezbollahu. Oślawiona Partia Boga, która była pewna swojego mandatu poselskiego w Byblosie (dwa mandaty dla maronitów i jeden dla szyitów), jest żywotnie zainteresowana, aby ich dotychczasowy sojusznik – stronnictwo prezydenta Libanu Michela Aouna – przejął władzę nad Dżubajlem. Maronici popierający byłego prezydenta miasta Al-Hawatiego z Sił Libańskich stanowią opierają się wizji przejścia Dżubajlu de facto przez Hezbollah. Partia Boga nie wybudowałaby wielkiego meczetu w centrum miasta i nie pozamykałaby barów (jeszcze), ale zaczęłaby przejmować grunty. A ziemia w Libanie to świętość, tym bardziej na maronickich obszarach, które od wieków unikają wchodzenia islamu w ich przestrzeń. Schemat jest ten sam od VII w. – wprawdzie kilka rodzin muzułmańskich zamieszkało pośród chrześcijan, następnie będą się rozrastać, później meczet i ongiś chrześcijańskie miasteczko stracą swój charakter.

Hezbollah od lat inwestuje i skupuje grunty. Maronicy potentaci skarżą się i błagają patriarchę maronickiego Bécharę Boutrosa Raïa o pomoc. Pieniądz rzecz ważna, ale nie najważniejsza, jeśli chodzi o interes maronicki. A w tym wypadku całego chrześcijaństwa. Hezbollah płaci dużo i od razu. Jego ak-

tywa kwitną na polach doliny Beka, na wielkich planatacjach haszyszu. Co więcej, inwestycje budowlane czynione przez firmy powiązane z Partią Boga ściągają od razu uwagę Izraela, który w swoich kampaniach wojennych z szyitami omijał chrześcijańskie obszary w północnym Libanie. Ile pionów piwnicznych i na co w budynkach tunele? Na te pytania nie mają odpowiedzi ani deweloperzy, ani architekci inwestycji czynionych przez Partię Boga, której sens istnienia oparty jest na permanentnej wojnie z Izraelem i z salafizmem utożsamianym z rodziną królewską Saudów.

Triumf w wyborach Sił Libańskich pod wodzą Samira Dżadży krzyżuje plany przejścia Dżubajlu przez Hezbollah. Chociaż partia charyzmatycznego Hasana Nasr Allaha kontroluje lotnisko i port w Bejrucie, szyitom marzy się skromny port w Byblosie, który jest oddalony zaledwie o 150 km od rosyjskich baz w Syrii i 100 km od irańskiej fabryki rakiet w Tarsusie. Hezbollah lubi dyskrecję i kontrolując port, mógłby mieć bezpośrednią łączność handlową ze swoimi sponsorami rezydującymi w konającej Syrii. Szyicka partia umocniona na wybrzeżu śródziemnomorskim pośród miast chrześcijańskich stwarza też bezpośrednie zagrożenie wplątaniem chrześcijan w wojnę z Izraelem, który od 2006 r. wygraża Hezbollahowi całkowitym unicestwieniem w kolejnej rundzie.

Bez obaw na wakacje

Zwycięstwo w wyborach Sił Libańskich nie oznacza wykluczenia Partii Boga z libańskiego życia politycznego. Wręcz przeciwnie, to, że Samir Dżadża, były falangista, bohater dla jednych, zbrodniarz dla drugich (z czasów libańskiej wojny domowej w latach 1975–1990), zmobilizował elektorat wrogi Hezbollahowi (mimo niskiej frekwencji wynoszącej 49 proc.), nie oznacza nienawiązania



Do Dżubajlu przyjeżdżają ludzie z całego Libanu, aby odetchnąć od duchoty Bejrutu lub tradycji górskich osad, stąd w mieście znajduje się dogodna infrastruktura, aby ciekawie spędzić czas z rodziną lub przyjaciółmi. Taki nasz swojski Sopot

fot. Paweł Rakowski/d

z szyitami sojuszu w przeszłości, jeśli nadejdzie taka konieczność. Specyfika libańskiej polityki nie jest oparta na ideologii, lecz na interesie. Przywódca ma iść na układy nawet z diabłem, jeśli tego wymaga bezpieczeństwo i interes ośrodków maronickich, które go poparły.

Hezbollah można uważać za nowotwór niszczący libański organizm, ale też nikt nie ujmuje zasług Partii Boga dla Libanu. To działania Hezbollahu zmusiły Izrael do wycofania się w maju 2000 r. z południa kraju okupowanego od 1978 r. Wojna z 2006 r., chociaż zdewastowała Liban, dała poczucie dumy narodowej – o ile coś takiego może występować w kraju tak podzielonym i rozwarstwowanym. Od tamtej wojny wszelkie groźby Jerozolimy kierowane do północnego sąsiada nie robią większego wrażenia w Bejrucie. Chcecie, syjoniści, wojny, to będziecie ją mieli, „chłopaki w górach” są gotowi – przypomina co jakiś czas Nasr Allah. Interwencja Partii Boga w Syrii od 2013 r., przez wielu potępiana publicznie, cieszyła się cichym poparciem, albowiem Hezbollah pobił wspólnego wroga dla chrześcijan i szyitów – IS i Dżabhat an-Nusra.

Siły Libańskie życzliwie patrzą w kierunku Waszyngtonu i domagają się rozbrojenia Hezbollahu. Może to nie być wyidealne, niemniej wyniki wyborów pokazują, że maronici wierzą w swój kraj. W swój kraj, a nie tylko w swoje enklawy i interes swojej społeczności, która jest wyspą w oceanie islamu. Dżadża wykazał, że potrafi znaleźć porozumienie z propanstwowymi ośrodkami muzułmańskimi. Chrześcijanie muszą rządzić razem z muzułmanami.

Propanstwowość – nowy termin, który upowszechnia się w libańskiej polityce. Coś się odradza w Kraju Cedrów. W czasie wyborów doszło raptem do trzech incydentów: młodzieżówka Dżadży świętowała sukces pod oknami miejscowego rywala w Baszarri, mateczniku maronitizmu, co wywołało przepychanki; w Zahli wykryto handel głosami; w Baalbeku ktoś ukradł samochód dziennikarzom LBC. Tak więc Szwajcaria Bliskiego Wschodu wraca do świetności, a w jednym z najstarszych miast świata panuje radość. Ziad Al-Hawati będzie posłem, Dżubajl utrzyma swój chrześcijański charakter, a turyści i pielgrzymki mogą bez obaw rezerwować hotele na niezapomniane libańskie wojaże.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

190 LAT „GP”

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Wikipedia/d

HISTORIA \ Gmach, w którym obecnie mieszczą się Muzeum Wojska Polskiego (będzie przeniesione do Cytadeli) oraz Muzeum Narodowe w Warszawie, powstał w okresie międzywojennym w wyniku kolejnych konkursów. Ostatecznie w 1926 r. przyjęto projekt architekta Tadeusza Tołwińskiego wyróżniający się dość surową prostotą i gładkimi elewacjami, nadającymi mu powagi i majestatu.

ŚWIĄTYNIA SŁAWY OREŻA \ 98. rocznica powstania Muzeum Wojska Polskiego

Dekret Piłsudskiego i mundurowe panie

W niedzielę 22 kwietnia br. ubrany w mundur Marszałka aktor wjechał konno na sławnej „Kasztance” na dziedziniec Muzeum Wojska Polskiego, otwierając uroczystości 98. rocznicy powołania do życia tej instytucji. Wobec obecnego dyrektora muzeum dr. Adama Buławy odczytał fragment dekretu Józefa Piłsudskiego z 22 kwietnia 1920 r. powołującego do życia tę instytucję.

Jarosław Kossakowski

A rmatnie salwy, defilada rekonstrukcyjnych oddziałów wojskowych oraz olbrzymi tort, którym marszałek Piłsudski częstował dzieci, zakończyły część plenerową jubileuszu. Zaproszeni goście przeszli do sal muzealnych, gdzie czynna jest m.in. wystawa „My, kobiety żołnierze...”.

Dostarczały napoi i opatrywały rannych

Ekspozycję otwiera powiększona replika grafiki z pierwszej połowy XIX w., przedstawiająca markietankę zwożącą broń z pobojowiska Olszynki Grochowskiej 1831 r. Od wieków męskim wojownikom towarzyszyły kobiety, pomagając rannym, pocieszając umierających. Szczególną rolę odegrały w czasach wojen napoleońskich, kiedy to spopularyzował się termin „markietanka” – wędrowna handlarka towarzysząca wojsku.

Od 1810 r. wprowadzono instrukcję mówiącą, kto może zostać markietanką, oraz określającą jej ubiór. Otóż przede wszystkim kobieta musiała być mężatką, a jej mąż winien służyć w danym pułku. Strój zaś nie mógł odbiegać od umundurowania danej wojskowej formacji (pułku) i składał się z długiej białej koszuli, spódnicy z sukna mundurowego oraz stylizowanej na wojskowy mundur kurtki.

W polskim wojsku markietanki, znane jako wiwanderki, spotykane już były w czasach powstania kościuszkowskiego 1794 r. Liczne pamiątki z epoki wspominają je jako bohaterki donoszące pod gradem kul jedzenie i napoje walczącym żołnierzom oraz wynoszące rannych z bitwy i ich opatrujące.



Barwne historyczne mundury noszone przez zaangażowane w niepodległościowe walki polskie kobiety | fot. arch./d

Sanitariuszki, obrończynie, weteranki

Kolejne litografie przynoszą portrety sławnej uczestniczki powstania listopadowego Emilii Plater oraz jej adiutantki Marii Raszanowicz, która jest przedstawiona przez anonimowego artystę w stroju wojskowym z dłonią wspartą na szabli. Bohaterka następnego narodowego zrywu – powstania styczniowego, Anna Henryka Pustowójtówna, w powstańczym oddziale ubierała się po męsku: w krótki, szary, czarno szamerowany kożuszek, spodnie wpuszczone w buty do konnej jazdy. Głowę jej zdobiła czarna konfederatka, obszyta barankiem.

Na pokazanej na wystawie litografii nieznanego autora z 1863 r. widzimy portret Pustowójtówny z ukrzyżowanym Chrystusem na piersi, ale bez widocznej na innych jej wizerunkach białej broni. Ta niezwykle dzielna i aktywna kobieta żołnierz winna już dawno stać się bardziej znaną polskiemu społeczeństwu. Barwne historyczne mundury noszone przez zaangażowane w niepodległościowe walki polskie kobiety przedstawia też



Anna Henryka Pustowójtówna (1838–1881) – powstaniec styczniowy, sanitariuszka podczas wojny francusko-pruskiej i Komuny Paryskiej, niezwykle dzielna kobieta | fot. arch./d

Wielka nasza tradycja wojskowa oraz świetny rozkwit wojskowości polskiej w dobie obecnej domagają się poważnej instytucji muzealnej, która będąc świątynią sławy oreża polskiego i skarbnicą nieśmiertelnego ducha rycerskiego, służyć będzie jednocześnie ku naukowemu pogłębianiu i rozwojowi wszystkich gałęzi wiedzy wojskowej w znaczeniu współczesnym. Czyniąc zadość wyższej potrzebie, powołuję do życia w Warszawie Muzeum Wojska, jako centralną instytucję wojskową w Polsce, oraz zatwierdzam jego poniższy statut. Pierwszym dyrektorem Muzeum Wojska mianuję Gembarzewskiego Bronisława, historyka wojskowości polskiej, dyrektora Muzeum Narodowego m.st. Warszawy.

Belweder, dnia 22 kwietnia 1920 r.
Podpisano:
J. Piłsudski, Naczelnny Wódz

obszerna gablota z trzema przebranymi manekinami.

Druga, współczesna część wystawy znajduje się już na pierwszym piętrze muzeum. Składają się na nią damskie mundury wszystkich polskich współczesnych wojskowych formacji oraz zdjęcia pań – oficerów Wojska Polskiego. Wystawa „My, kobiety żołnierze...”, ukazująca historię trochę z innej perspektywy i podkreślająca udział w niej polskich kobiet żołnierzy, będzie czynna do 20 czerwca br.

Z historii muzeum

Znamienna jest data dekretu Piłsudskiego – kwiecień roku 1920 to przełom ciągnącej się właściwie bez przerwy, zwłaszcza na Kresach północno-wschodnich, wojny polsko-bolszewickiej. Piłsudski mimo to znalazł czas, by ustanowić tak ważną dla zbrojnych dziejów Polski instytucję. Początkowo Muzeum Wojska mieściło się w starym budynku po carskiej policji przy ul. Podwale. Do nowego budynku przy Al. Jerozolimskich, autorstwa architekta Tadeusza Tołwińskiego, wojskowe zbiory zostały przeniesione w latach 1931–1934. Mianowany na dyrektora Bronisław Gembarzewski był nie tylko wybitnym historykiem wojskowości, lecz także artystą plastykiem, który opracował kilka imponujących albumów ilustrujących dzieje polskich mundurów.

Do roku 1939 Muzeum Wojska, mające ekspozycję stałą oraz organizujące głośne wystawy czasowe, zyskało w polskim społeczeństwie duże znaczenie. Napływały doń bogate darowizny z rozsiąanych po całej Polsce, jeszcze licznych wtedy dworów i dworów. Po wybuchu II wojny światowej i zajęciu Warszawy Niemcy zlikwidowali muzeum, a w jego części znalazły się magazyny Waffen SS.

Po zakończeniu wojny udało się odnaleźć i zrewindykować większość wywiezionych do Niemiec zbiorów Muzeum Wojska Polskiego. Obecnie stały program muzeum, ukazujący ciągłość historii polskiej wojskowości i wojennych dziejów naszego państwa, a także jego barwność i bogactwo, stanowi o nieustającej atrakcyjności placówki, którą tłumnie odwiedzają zarówno młodzież, jak i dorośli.



fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.10 | POLSAT

DRAMAT WOJENNY

„KAMIENIE NA SZANIEC” \ II wojna światowa. „Rudy”, „Zośka” i „Alek” walczą z okupantem. W 1943 r. gestapo arestuje Jana Bytnara „Rudego” i jego ojca. Mimo tortur członek konspiracji milczy. Koledzy postanawiają go odbić.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 8 MAJA 2018

17

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

TVP 2

TVN

POLSAT

REPUBLIKA

TRWAM

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 Jaka to melodia?
- pr. rozryw.
09:15 The Wall. Wygraj marzenia (31)
- teleturniej
10:10 Klan (3304) - serial
10:30 Jeden z dziesięciu - teleturniej
11:05 Zagadka Hotelu Grand 3 (16) - serial
12:00 Wiadomości
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 To się oplaca
12:50 Natura w Jedynce: 24 godziny w Himalajach. Walka o przetrwanie
13:45 Elif (238) - serial
14:45 Korona królów (75) - serial
15:15 Alarm!
15:30 Wiadomości, pogoda
15:50 Wszystko dla pań (37) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia?
- pr. rozryw.
18:00 Klan (3305) - serial
18:30 Korona królów (76) - serial
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda, sport
20:15 Alarm!
20:30 Program rozrywkowy
21:00 Konkurs Piosenki Eurowizji - Lizbona 2018 - 1. półfinał
23:20 Krawcowa z Madrytu (7) - serial
00:15 Labirynt (2) - serial
01:25 Komisja morderstw (5) - serial

07:00 Pamięć i modlitwa
07:20 Na sygnale (51) - serial
07:55 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama, pogoda
11:15 Pytanie na śniadanie - serial
11:25 Rodzinka.pl (78) - serial
11:55 Barwy szczęścia (1857) - serial
12:30 Kolo fortuny - teleturniej
14:00 Familiada - teleturniej
13:05 Tylko z tobą (128) - serial
14:00 Majsterkowicze. Jak tego nie robić samemu - dok.
14:55 M jak miłość (1370) - serial
16:00 Familiada - teleturniej
16:30 Kolo fortuny - teleturniej
17:15 Czarna perła (2) - serial
18:00 Panorama
18:25 Pogoda, sport
18:35 Rodzinka.pl (79) - serial
19:05 Na sygnale (52) - serial
19:35 Barwy szczęścia (1857) - serial
20:10 Barwy szczęścia (1858) - serial
20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale”
20:50 M jak miłość (1371) - serial
21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”
21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:00 Imperium marzeń - film dok., Dania 2016
00:25 La La Poland (2) - pr. rozryw.
01:20 Tylko jedno spojrzenie (1) - serial

05:40 Mango - telezakupy
06:50 Kuchenne rewolucje
08:00 Dzień Dobry TVN
10:55 Ukryta prawda (908) - serial
12:00 Szkoła (560) - serial
13:00 19+ (261) - serial
13:30 Szpital (797) - serial
14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
15:30 Szkoła (561) - serial
16:30 19+ (262) - serial
17:00 Ukryta prawda (909) - serial
18:00 Szpital (798) - serial
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:40 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:10 Doradca smaku
20:15 Na Wspólnej (2675) - serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:30 Diagnoza (12) - serial
Anna wraca do Polski, po latach nieobecności. Ma przed sobą jeden cel - chce raz na zawsze rozprawić się z przeszłością i zmierzyć z kimś, kto nie tylko bardzo ją skrzywdził, ale również odebrał bliskich. Kiedy wydaje się, że wszystko układa się zgodnie z jej planem, życie Anny zostaje wywrócone do góry nogami.
22:30 Kuba Wojewódzki - talk-show
23:30 Superwizjer - magazyn reporterów
00:10 36,6°C (11) - serial
01:10 Lista Klientów 2 (4) - serial

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 Trudne sprawy (675) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (444) - serial
09:30 Malanowski i partnerzy (447) - serial
10:00 Dzień, który zmienił moje życie (30) - serial
11:00 Dlaczego ja? (803) - serial
12:00 Gliniarze (154) - serial
13:00 Trudne sprawy (720) - serial
14:00 Pierwsza miłość (2686) - serial
14:45 Dlaczego ja? (766) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (228) - serial
17:00 Gliniarze (218) - serial
18:00 Pierwsza miłość (2687) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Świat według Kiepskich (8) - serial
20:10 Kamienie na szaniec - dramat wojenny, Polska 2014, reż. Robert Gliński
22:40 Hitman: Agent 47 - thriller, Niemcy/Wielka Brytania/USA 2015
00:45 Earl i ja, i umierająca dziewczyna - komediodramat, USA 2015
03:00 Tajemnice losu - pr. rozryw.

07:00 Polska na dzień dobry
08:52 Kalendarz historyczny
09:10 Telezakupy
09:40 W punkt
10:00 Telezakupy
10:30 Starcie cywilizacji
11:00 Telezakupy
11:15 Tweet UP
11:50 Telezakupy
12:05 Ekonomia raport - flesz
12:20 Telezakupy
12:35 Polska na dzień dobry
13:15 Telezakupy
13:30 Z Wiejskiej na gorąco
13:40 Telezakupy
13:55 Kalendarz historyczny
14:05 Telezakupy
14:20 Kulisy manipulacji - Flesz
14:25 Pytanie do
14:30 Telezakupy
15:00 Republika po południu
17:20 Wolne głosy - popołudnie
18:30 Magazyn wojskowy
18:50 Z Wiejskiej na gorąco
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
19:35 Prognoza pogody
19:45 Świat wieczorem
20:00 Pilnujmy Polski!
20:25 Pytanie do
20:30 Rozmowa ściśle jawna
20:55 Kulisy manipulacji - Flesz
21:00 W punkt
21:30 Koniec systemu
22:00 Poland Daily
22:10 Ekonomia raport
22:50 Suma dnia
23:25 Rozmowa ściśle jawna
23:50 Z Wiejskiej na gorąco
00:00 Poland Daily
00:15 Magazyn wojskowy
00:35 W punkt

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:40 Świadkowie
09:10 Papież Polak do Rodaków
09:35 Być Koptem
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:05 Mocni w wierze
11:35 Myśląc Ojczyzna
11:45 Chcę żyć
12:00 Regina Coeli
12:03 Informacje dnia
12:20 „... a hańdowych czasów żodyn już nie wróci” - Pieśniczki spod Równicy
13:30 Ja głuchy
14:00 Mojżesz - 10 przykazań
14:50 Guadalupe - żywy obraz
15:45 Kartka z kalendarza
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą
16:30 Kalejdoskop Młodych
16:50 Express Studentki
17:00 100 cudownych miejsc na świecie
17:10 Prosto o gospodarce
17:30 Okiem kamery
18:00 Regina Coeli
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Albert Schweitzer
23:50 Lusaka Bauleni

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Komando foki



W numerze 18/2018 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniewicza „Na kursie kolizyjnym z Posejdonem”. W Morzu Bałtyckim żyje już ponad 30 tys. fok szarych. Do tego dochodzą takie gatunki, jak foki obrączkowe i pospolite. Populacja tych zwierząt na tyle się odbudowała, że zaczynają to odczuwać rybacy. Foki coraz częściej wyjadają im ryby z sieci. Przychodzą na gotowe i traktują złowione ryby jak rodzaj stołu, z którego biorą to, co im w danym momencie pasuje. Nie zjadają więc ryby w całości, tylko poszczególne jej części, sprawiając tym samym, że cały połów niewiele jest wart.

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 190 LAT „GP”

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 PROGRAM TV

18-19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

BUNDESLIGA \ Kapitan reprezentacji Polski nie podał ręki swojemu klubowemu trenerowi

Lewandowski coraz bardziej niezadowolony

Robert Lewandowski jest mocno krytykowany przez niemieckie media po tym, jak nie podał ręki trenerowi Juppowi Heynckesowi. Kapitan reprezentacji Polski chciałby strzelić w tym sezonie w Bundeslidze więcej niż 30 goli. W meczu Bayernu z FC Köln (3:1) trafił raz, po czym szkoleniowiec zdjął go z boiska w 77. minucie. Polaka to bardzo zdenerwowało.



Robert Lewandowski obraził się na Juppę Heynckesa. Przyczyną może być postawa kierownictwa Bayernu, które nie chce pozwolić na jego przenosiny do Realu Madryt
| fot. Michael Dalder/Reuters

Artur Szczepanik

Lewandowski coraz wyraźniej daje do zrozumienia, że tego lata będzie chciał opuścić Monachium. Kilka miesięcy temu związał się z izraelskim menedżerem Pinim Zahavim, który miał mu załatwić kontrakt w Realu Madryt lub w jednym z największych klubów angielskich – Chelsea Londyn albo Manchesterze United. Niektórzy niemieccy dzien-

nikarze uważają, że spięcie z Heynckesem to kolejny akt przedstawienia pt. „Lewandowski pokazuje, jak mu źle w Bayernie”. Takie scenki w wykonaniu piłkarzy chcących zmienić klub znane są od lat.

W sobotę pewni tytułu Bawarczyści pokonali na wyjeździe zdegradowaną już ekipę z Kolonii 3:1. Lewandowski zdobył jedną z bramek, która była jego 29. w tym sezonie i 150. w 193. meczu w barwach Bayernu. Jak mówił

już kilka miesięcy temu, jego celem jest zgromadzenie co najmniej 30 goli w trwających rozgrywkach. Do końca pozostał jeszcze tylko jeden mecz.

Gdy Heynckes zdecydował o zmienieniu Polaka, ten wyraził swoje niezadowolenie, przechodząc obok szkoleniowca i nie podając mu ręki. Cisnął także butelką wody o ziemię.

– Ja też byłem napastnikiem, jesteśmy trochę egoistyczni, myślimy o liczbie

zdobytych goli. To oczywiste, że „Lewy” był niezadowolony z powodu zmiany, ale o nich decyduje tylko jedna osoba – trener. To ja jestem szefem, nikt inny – skomentował to później Heynckes.

Litości dla Lewandowskiego nie miał były gracz Bayernu, mistrz świata z 1974 r. Paul Breitner. – Napastnik, który we własnym mniemaniu jest tak dobry jak Ronaldo, musi się też tak zachowywać. A tego nie robi. Brakuje mu krytycznego spojrzenia

na samego siebie. Nie okazuje szacunku drużynie i trenerowi. Klub musi się jeszcze raz zastanowić, czy to jest typ zawodnika, którego dalej chce mieć u siebie – powiedział Breitner.

Lewandowski jest zły na Bayern, że ten nie chce się zgodzić na jego transfer do Madrytu. Głośno mówią o tym prezesi klubu z Monachium Uli Hoeness i Karl-Heinz Rummenigge. – Z tego, co wiem, Lewandowski ma kontrakt z Bayernem do czerwca 2021 r. i do tego czasu nigdzie nie zamierzamy go sprzedawać – powiedział Hoeness.

Niektórzy dziennikarze uważają jednak, że Bayern powinien sprzedać Polaka, póki może jeszcze na nim dużo zarobić. „Scena z meczu z FC Köln doprowadza rozdział Lewandowskiego w Bayernie do końca. Heynckes zrugął go jak uczniaka – tak jak powinien. To nie był pierwszy tego typu wybryk Lewandowskiego. W ten sposób otwiera się dyskusja – i w szatni, i w kierownictwie” – napisał w felietonie Marcel Reif, niemiecki odpowiednik Dariusza Szpakowskiego.

Wagę incydentu starał się umniejszyć dyrektor sportowy bawarskiego klubu Hasan Salihamidżić. – Rozmawialiśmy już o tym i wszystko jest w porządku – ogłosił. – „Lewy” chciał zakończyć ten wieczór dwoma, trzema golami. Był zły na siebie samego, że mu się to nie udało – tłumaczył Salihamidżić.

Kapitan Biało-Czerwonych jest krytykowany w Niemczech także za oba mecze półfinałowe Ligi Mistrzów przeciwko Realowi Madryt. Lewandowski nie stanowił dla rywali niemal żadnego zagrożenia. To m.in. z tego powodu Bayern odpadł w półfinale po przegranej w dwumeczu z Realem Madryt 1:2 u siebie i 2:2 w rewanżu.

Mundial w Rosji wielkim wyzwaniem dla TVP

TELEWIZJA \ Dyrektor TVP Sport Marek Szkolnikowski zdradził, że przy transmisjach z finałów piłkarskich mistrzostw świata w Rosji będzie pracowało 150 osób. Telewizja Polska wysłała na Wschód całą armię dziennikarzy i ekspertów, którzy na żywo skomentują dla kibiców wszystkie 64 mecze.

Obsługa medialna mundialu to jedna z największych operacji logistycznych, które TVP przeprowadza w ostatnich latach – przyznał Szkolnikowski w wywiadzie dla Wirtualnych Mediów. – Na poprzednie mistrzostwa, do Brazylii, wysłaliśmy ok. 20 osób. Tym razem ekipa jest znacznie większa. Akredytowaliśmy ponad 150 osób. W Ro-

sji w sumie rozegrane zostaną 64 mecze, jednego dnia nawet cztery spotkania, czyli dziennie potrzebujemy 12 ekspertów i dziennikarzy. Na pewno pojawią się w naszych studiach: Tomasz Frankowski, Sebastian Miła, Adam Matysek, Maciej Żurawski, trener Jerzy Engel, Andrzej Strejla i Jan Tomaszewski – zapowiada Szkolnikowski.

TVP chce też zaskoczyć widzów ofertą najwyższej jakości. – Będziemy mieli specjalne stacje do analizy taktycznej, nasi eksperci mają dokładnie tłumaczyć, na czym polegają błędy sędziowskie i VAR. W większym zakresie niż dotychczas zastosujemy takie środki, jak rzeczywistość rozszerzona i grafika 3D. Wprowadzimy także dynamiczne statystyki i spe-

cialne kamery, które obserwują wybrane osoby, a więc np. tylko Roberta Lewandowskiego – dodaje Szkolnikowski.

Zdaniem dyrektora TVP Sport największym problemem, z którym jego stacja będzie musiała się zmierzyć w Rosji, będą wielkie odległości między miastami gospodarzami. Z najdalej na zachodzie położone-

go Kaliningradu do leżącego na Uralu Jekaterynburga jest niemal 3000 km. Nasza reprezentacja wybrała sobie dość odległą bazę – będzie stacjonowała w hotelu Hyatt Regency w Soczi, skąd czekają ją podróże na mecze do Moskwy (Senegal), Kazania (Kolumbia) i Wołgogradu (Japonia).

(asz)



CHAMPIONS LEAGUE \ Serb Milorad Mažić będzie sędzią głównym finału Ligi Mistrzów, w którym 26 maja w Kijowie zmierzą się Liverpool i Real Madryt. Piłkarze Atletico Madryt i Olympique Marsylia zagrają o triumf w Lidze Europejskiej 16 maja w Lyonie pod okiem Holendra Björna Kuipersa.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 8 MAJA 2018

SPORT

19

EKSTRAKLASA \ Dziś kolejne rozstrzygnięcia w grupie spadkowej

Wynurzenie się z bagna

Już tylko trzy kolejki dzielą piłkarzy ekstraklasy od końca sezonu 2017/2018. Dziś kolejna runda spotkań drużyn walczących o utrzymanie, a jutro cztery mecze grupy mistrzowskiej, w tym hit – mecz Lech Poznań–Jagiellonia Białystok.

Artur Szczepanik

Cztery zespoły mogą spaść w tym sezonie ekstraklasy i tak się złożyło, że wszystkie zagrają między sobą dzisiaj, a potem kolejny raz w ostatniej kolejce ligowej 19 maja. We wtorkowych spotkaniach zmierzą się przedostatnia w tabeli Termalica Nieciecza z zamykającą stawkę Sandecją Nowy Sącz, a także 13. Piast Gliwice z 14. Lechią Gdańsk. Oba spotkania rozpoczną się o godz. 18. W tej chwili tabela wygląda tak, że Piast i Lechia mają po 34 pkt, Termalica 32 pkt, a Sandecja 31 pkt.

– Wynurzyliśmy się z bagna, w którym tkwiliśmy. Żyjemy. Wciąż jednak czekają nas trudne mecze. W tabeli powstał spory bałagan i ta kolejka zapowiada się emocjonująco – przyznał trener Sandecji Kazimierz Moskal.

Zarówno beniaminek z Nowego Sącza, jak i Termalica swoje mecze rozgrywają na stadionie w Niecieczy. Dzisiaj oba zespoły czekają więc swojego rodzaju derby. – Złapaliśmy trochę tlenu, ale nasza sytuacja nadal jest bardzo ciężka. Mamy jednak wielki atut w swoich rękach – jeśli wygramy pozostałe trzy spotkania, utrzymamy się w ekstraklasie bez względu na wyniki innych zespołów – podkreśla szkoleniowiec drużyny z Niecieczy Jacek Zieliński.

W ostatniej kolejce zespół z Gliwic zetrze się z Bru-



Krzysztof Piątek z Cracovii walczy o tytuł króla strzelców z Carlitosem (Wisła Kraków) i Igorem Angulo (Górnik Zabrze)
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

– Betem, a Lechia zagra u siebie z Sandecją. Zanim jednak do tego dojdzie, Piast podejmie dziś gdańszczan na swoim stadionie.

– Nie chcę składać żadnych deklaracji, ale wierzę w zespół i wierzę, że Lechia zdoła się utrzymać. Walka o uniknięcie degradacji toczyć się jednak będzie do ostatniej kolejki – przyznał Piotr Stokowiec, który prowadzi Lechię od 5 marca.

– Musimy przystąpić do meczu z Lechią z takim nastawieniem, jakbyśmy

walczyli o życie – podkreślił natomiast słoweński obrońca Piasta Uroš Korun.

W weekend drużyny broniące się przed spadkiem zagrają z zespołami górnej połowy tabeli grupy spadkowej. Nie wiadomo, jak te mecze potraktują zespoły, które zapewniły już sobie utrzymanie, czyli: Cracovia, Śląsk Wrocław, Pogoń Szczecin i Arka Gdynia. Trzy pierwsze grają ostatnio bardzo dobrze. Fatalnie spisuje się Arka, która dziś potyka się u siebie z Cracovią, a czte-

ry dni później w Niecieczy z Termalicą.

Piłkarze Cracovii są bliscy zapewnienia sobie dziewiątego miejsca w ekstraklasie. Wystarczy, że wygrają we wtorek w Gdyni.

– Zrobimy wszystko, żeby z Arką rozegrać dobre spotkanie. Szkoda, że mecze są teraz w rytmie sobota-wtorek. Chciałem wypróbować jednego młodego piłkarza, ale on zdaje maturę, więc uznałem, że nie ma co dodawać mu kolejnego stresu. Do Gdyni nie za-

Program 35. kolejki

8 maja, wtorek

Piast Gliwice
– Lechia Gdańsk (godz. 18)
Termalica Nieciecza
– Sandecja Nowy Sącz (18)
Arka Gdynia
– Cracovia (20.30)
Śląsk Wrocław
– Pogoń Szczecin (20.30)

9 maja, środa

Legia Warszawa
– Wisła Płock (18)
Górnik Zabrze
– Korona Kielce (18)
Lech Poznań–Jagiellonia Białystok (20.30)
Wisła Kraków
– Zagłębie Lubin (20.30)

bierzemy żadnego z juniorów – zapowiedział trener Cracovii Michał Probiez.

Piłkarze Cracovii chcą wygrywać i pomóc Krzysztofowi Piątkowi w zdobyciu tytułu króla strzelców. Napastnik w dwóch ostatnich meczach strzelił cztery bramki i ma ich na koncie już 20. Po raz ostatni zawodnik „Pasów” barierę 20 trafień na poziomie ekstraklasy przekroczył w 1948 r. Był to Stanisław Różankowski. Cracovia świętowała wówczas ostatni jak do tej pory tytuł mistrza Polski. Obecnie Piątek jest na trzecim miejscu i ma trzy gole mniej od lidera, Carlitosa z Wisły Kraków, i dwa od Igora Angulo z Górnika Zabrze.

Jaga zagra z Lechem po remisie z Legią

HIT \ Jagiellonia Białystok nie dała rady pokonać na swoim stadionie Legii Warszawa (0:0), więc teraz będzie musiała szukać punktów na trudniejszym terenie. Jutro w kolejnym hicie ekstraklasy „Jaga” zagra w Poznaniu z Lechem.

Po bardzo słabym meczu z Legią, w którym kibice obejrzel tylko jeden celny strzał – lekki i w środek bramki Piotra Frankowskiego – Jagiellonię czeka spotkanie ostatniej szansy. Jeśli nie wygra w Poznaniu, straci szansę na mistrzowski tytuł.

– Jeśli chodzi o wynik meczu z Legią, to jesteśmy niezadowoleni, bo naszym celem były 3 pkt. Pierwszą po-

łowę w pełni zdominowaliśmy, ale najważniejszą rzeczą jest to ostatnie podanie, a ono nam dzisiaj szwankowało – mówił trener Ireneusz Mamrot.

– Z przebiegu gry zasłużyliśmy na zwycięstwo, bo Legia nie stworzyła sobie praktycznie żadnej sytuacji, a my mieliśmy ich na pewno więcej. Nic nie wpadło, ale takie jest życie i teraz musimy poje-

chać walczyć o 3 pkt w Poznaniu. Nie ma innego wyjścia. W meczach z Legią zdobyliśmy w tym sezonie 7 pkt i nie straciliśmy bramki. Niestety, piłka ma to do siebie, że można z kimś wygrać trzy razy, a być od niego niżej w tabeli. Wierzę, że w tym przypadku tak nie będzie – podsumował Mamrot.

(asz)

REKLAMA

FORTUNA
zakłady bukmacherskie

Lotto Ekstraklasa	Gospodarze	Remis	Goście
Piast - Lechia	2.42	3.25	2.85
Termalica - Sandecja	1.9	3.4	3.95
Arka - Cracovia	2.85	3.3	2.4
Śląsk - Pogoń	2.27	3.3	3.0
Legia - Wisła P.	1.62	3.7	5.6
Górnik - Korona	1.87	3.5	5.6
Lech - Jagiellonia	2.05	3.3	3.65
Wisła K. - Zagłębie	2.22	3.25	3.2

* Kursy mogą ulec zmianie.

Pełna oferta dostępna w punktach Fortuny oraz na efortuna.pl



Fortuna posiada zezwolenie MF na urządzenie zakładów wzajemnych. Udział w nielegalnych grach hazardowych może stanowić naruszenie przepisów. Hazard powoduje wiele ryzyk, w tym ryzyko uzależnienia i ryzyko utraty środków finansowych

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 190 LAT „GP”

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



CYTAT \ Czym byłoby życie bez nadziei? Iskłą odrywającą się od rozpalonego węgla i gasnącą natychmiast – napisał Friedrich Hölderlin (1770–1843). Niemiecki poeta jest uznawany za jednego z prekursorów klasyki weimarskiej i romantyzmu.

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 73)

Nieludzkie represje za kromkę chleba

Pomagali uciekinierom z getta i z transportu do Trebinki. W rezultacie Stanisław Postek kilka dni przebywał w więzieniu na Pawiaku w Warszawie, a następnie został wywieziony do KL Auschwitz, gdzie zmarł w marcu 1944 r. Julianna Postek zmarła 6 września 1943 r. na skutek tortur, którym została poddana na posterunku żandarmerii niemieckiej w Stoczku Węgrowskim.



fot. Wikipedia

Stanisław Postek z żoną Julianną i synami Wacławem i Henrykiem 5 września 1943 r. zostali aresztowani w Stoczku Węgrowskim za ukrywanie osób narodowości żydowskiej.

W lecie 1942 r. udzielili pomocy trzem znajomym Żydom, którzy uciekli z getta

warszawskiego. W sierpniu 1942 r. dołączył do nich Hajkiel, a następnie jeszcze dwie osoby – uciekinierzy z transportu do Trebinki. Pod koniec 1942 r. do domu Postków przyszło również dwóch braci oraz siostra z małym dzieckiem z rodziny Majorów. Postkowie prawdopo-

dobnie udzielili pomocy jeszcze trzem innym Żydom.

Po aresztowaniu Stanisław Postek kilka dni przebywał w więzieniu na Pawiaku w Warszawie, a następnie został wywieziony do KL Auschwitz, gdzie zmarł w marcu 1944 r. Julianna Postek zmarła

6 września 1943 r. na skutek tortur, którym została poddana na posterunku żandarmerii niemieckiej w Stoczku Węgrowskim.

Wacław i Henryk Postkowie zostali osadzeni w więzieniu na Pawiaku w Warszawie, skąd byli zwolnieni w listopadzie 1943 r. W ak-

tach podano informację o ich ponownym aresztowaniu w czerwcu 1944 r.

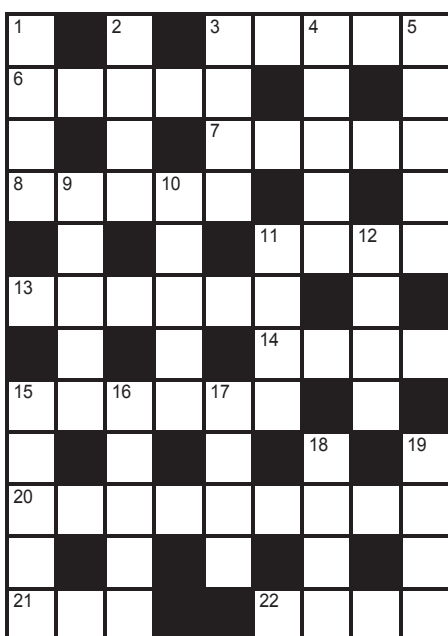
Opracowała: Sylwia Krasnodębska
Na podstawie publikacji Instytutu Pamięci Narodowej i Instytutu Studiów Strategicznych „Rejestr faktów represji na obywatelach polskich za pomoc ludności żydowskiej w okresie II wojny światowej”.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) zabierany na spływ
- 6) duchowny z synagogi
- 7) placek z jaj
- 8) jubilerska miara
- 11) Ca dla chemika
- 13) samiec wilka
- 14) wezwanie, odezwa
- 15) taboret, zydel
- 20) stolica Toskanii
- 21) zbudował arkę
- 22) lany na andrzejki

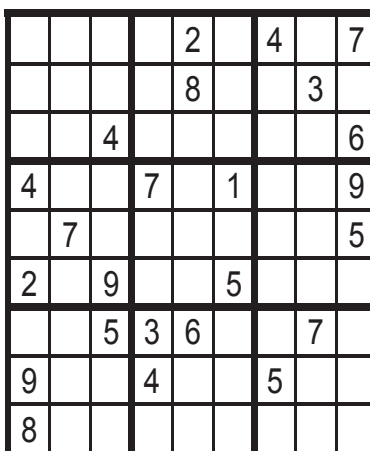
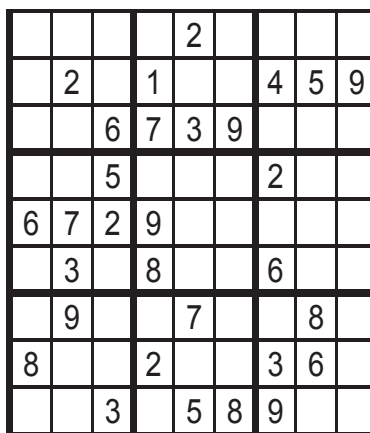
- 12) kolumna drzewa
- 15) domowy saturator
- 16) rozśpiewane nad Odrą
- 17) literacki szkic
- 18) odpowiada w lesie
- 19) poniżej karku



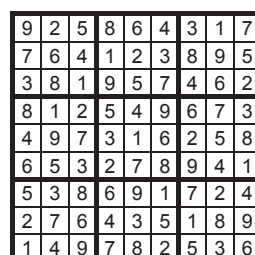
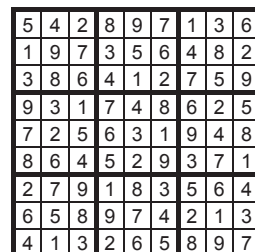
PIONOWO

- 1) nic, pustka
- 2) bandzior, opryszek
- 3) sznurek w świecy
- 4) zadanie szaradzysty
- 5) organ ze strunami
- 9) filmowy zalotnik
- 10) niebiański stróż
- 11) z masztami na dnie

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**SPRAWIEDLIWI
PAMIĘTAMY**



PODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne

zdjęcie na adres

sprawiedliwipamietamy@swsmedia.pl

lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”

ul. Filtrowa 63/43

02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali
na łamach „Codzienniej” oraz
na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczętnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczętnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodyscja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Beata Drózd, tel. 501 618 977,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
08/05/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


UROCZYSTOŚĆ UHONOROWANI ZA WALKĘ O WOLNOŚĆ I GODNOŚĆ

Pamięć na więziennym murze

Tablica przy ul. Kleckowskiej we Wrocławiu to kolejny przykład przywracania pamięci | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

„Działaczom NSZZ »Solidarność«, ugrupowań niepodległościowych i innych organizacji opozycyjnych, internowanym i wiezionym przez władze PRL w Zakładzie Karnym nr 1 we Wrocławiu po wprowadzeniu stanu wojennego” – tej treści tablica z mottem bł. ks. Jerzego „Aby pozostać człowiekiem wolnym duchowo, trzeba żyć w prawdzie...” została odsłonięta na murze więzienia przy ul. Kleckowskiej we Wrocławiu.

Janusz Wolniak

O historii tego miejsca opowiadał zasłużony kapelan więzienny i odchodzący proboszcz ks. Wojciech Tokarz. To w kościele św. Bonifacego przed uroczystościami została odprawiona msza św. koncelebrowana przez abp Józefa Kupnego.

– Gdy nadszedł 13 grudnia, nastąpiło bezprawie i czas łamania ludzkich sumień. Ten czas scementował więzi ludzkie i więzi z Bogiem. Kolejne pokolenia muszą znać prawdę o tamtych czasach. Przebaczać nie znaczy zapominać – podkreślał w kazaniu ks. Andrzej Paliszak-Saładyga.

– Były w naszej historii wspaniałe pieśni o wojowniczych kobietach, będą i o was. Te płynące z najgłębszego serca, z największej wdzięczności. Nie zawsze potrafiliśmy was obronić, ale to wy nas też

broniliście, wspierając, wychowując osamotnione dzieci, przenosząc grypsy. Wasz czas się nie skończył, musicie zaświadczać o tym, co było, dziewczęta III konspiracji – mówił poseł Antoni Macierewicz, zwracając się w kościele do kobiet ze Stowarzyszenia Represjonowanych i Internowanych.

Po mszy św. uformował się pochód w asyście orkiestry wojskowej, aby dotrzeć pod więzienny mur na odsłonięcie i poświęcenie pamiątkowej tablicy.

Wojewoda Paweł Hreniak odczytał list premiera Mateusza Morawieckiego, który m.in. pisał: „Wasze pragnienie wolności to obowiązek, który nosiły z sobą pokolenia. Upamiętnienie działaczy Solidarności to symboliczne danie dowodu pamięci tym, którzy mieli odwagę upomnieć się o godność człowieka”.

Inicjatorką upamiętniania wydarzeń stanu wojennego

Grażyna Najnigier dziękowała Marii Dąbrowskiej, innym kobietom oraz wielu instytucjom zaangażowanym w zorganizowanie uroczystości, m.in. IPN, Urzędowi ds. Kombatanatów i Osób Represjonowanych czy dolnośląskiemu kuratorowi. Podkreślała, że jej pokolenie żyło w zniewolonej Polsce, gdzie nie mieli prawa się buntować, ale ludzie podjęli walkę.

– Solidarność nie była tylko ruchem związkowym, bo walczyła o wolność, o wolne wybory, o niepodległość i za te dążenia ludzie trafiali do takich więzień, jak to na Kleckowskiej – mówiła Grażyna Najnigier.

Zdaniem szefa wrocławskiego IPN Andrzeja Drogonia, do dzisiaj nie jest w pełni znana skala represji w PRL. I nie chodzi tu tylko o liczby, ale o oddanie hołdu wszystkim, którzy za podobnymi murami tracili swoje dni życia.

POLICJA

Weekend majowy oczami policji

Tegoroczny, niezwykle długi, bo aż 10-dniowy, weekend majowy był dla dolnośląskich policjantów okresem bardzo intensywnej pracy – poinformował aspirant sztabowy Paweł Petrykowski z Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. Funkcjonariusze przeprowadzili w tym czasie ponad 12,3 tys. różnego rodzaju interwencji, w tym 612 zatrzymań na gorącym uczynku oraz 179 zatrzymań osób poszukiwanych. Podczas wzmożonych kontroli na dolnośląskich drogach poli-

cjanci zatrzymali aż 217 nietrzeźwych kierujących. Wśród zatrzymanych za jazdę po pijanemu był nawet kierujący z czterema promilami we krwi. – Rozsądek za kierownicą, zachowanie zasad bezpiecznej jazdy i przestrzeganie przepisów ruchu drogowego to czynniki gwarantujące nam bezpieczne dotarcie do celu podróży – przypomina Paweł Petrykowski, ale jak dodaje, tego typu apele nie trafiały niestety do wielu kierowców. Od 27 kwietnia na terenie województwa odnotowano 77 wypadków, w których 117 osób zostało rannych, a 6 osób poniosło śmierć.

(dw)

SĄD

Czy polityk lewicy zostanie skazany za gwałty?

W najbliższą środę przed wrocławskim sądem najprawdopodobniej zapadnie wyrok w głośnej sprawie byłego wykładowcy Uniwersytetu Wrocławskiego i byłego radnego SLD sejmiku dolnośląskiego Piotra Ż. Prokuratura postawiła mu ok. 30 zarzutów, m.in. dotyczących gwałtów, próby gwałtów oraz stalkingu. Według śledczych w latach 2002–2012 socjolog Piotr Ż. miał czterokrotnie dopuścić się gwałtu, w tym dwóch wspólnie z Arturem C.

(jest także oskarżony). Zdaniem prokuratury Piotr Ż. kilkanaście razy wykorzystywał swoje stanowisko, by nakłaniać studentki do spotkania, a także uzależniał zaliczenie egzaminu od spotkań o charakterze seksualnym. Według prokuratury pokrzywdzonych zostało 21 kobiet. Ze względu na ich dobro sąd wyłączył jawność procesu. Od początku procesu Piotr Ż. nie przyznaje się do winy. Po swoim zatrzymaniu w 2013 r. wypowiadał się, że cała sprawa to zemsta służb specjalnych, związana z jego ewentualną kandydaturą na prezydenta Wrocławia. Grozi mu do 12 lat więzienia.

(ag)



POWSTANIE AL. 11 LISTOPADA?

WROCŁAW \ Komisja Nazewnictwa Ulic Towarzystwa Miłośników Wrocławia złożyła wniosek do rady miejskiej o nazwanie jednej z ulic al. 11 Listopada. TMW chce w ten sposób uczcić 100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Chodzi o ulicę, która ma dopiero powstać. Droga o długości blisko 2 km połączy obwodnicę Leśnicy z ul. Kosmonautów. Roboczo jest nazwana al. Stabłowicka.

fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

ZDROWIE

Pierwsi w Europie, drudzy na świecie

Ortopedzi z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu jako pierwsi w Europie przeszczepili rzepkę u chorego z nowotworem w kolanie. Wcześniej na świecie wykonano tylko jedną taką operację – w Indiach. Zabieg we wrocławskiej klinice miał miejsce prawie rok temu, ale lekarze nie chcieli ogłaszać sukcesu, zanim nie było absolutnej pewności, że wszystko się udało. Dziś wiadomo na pewno, że 40-letni pacjent wrócił do zdrowia i niemal pełnej sprawności.

Alicja Giedroyc

Remigiusz Cedzidło przeżył szok, gdy trzy lata temu usłyszał diagnozę: nowotwór. Poza lekkim bólem kolana, który zaczął odczuwać po jeździe na rolkach, nic mu nie dolegało. Porzucił rolki i sądził, że ból minie. Tak się jednak nie stało. Pewnego dnia, wchodząc po schodach, potknął się. Trafił na ostry dyżur – tam zdiagnozowano u niego uraz skrajny kolana i przypadkowo wykryto u niego zmianę w rzepce. Wyniki biopsji były jednoznaczne: guz olbrzymiokomórkowy. Jak podkreślają specjaliści, tego typu guz występuje dosyć często w ortopedii, nato-

miast w tej lokalizacji jest bardzo rzadki. Niewiele takich nowotworów w ciągu ostatniego wieku zostało opisanych – zaledwie ok. 150.

– Pacjent później diagnozował się w poradniach ortopedycznych i na pewien czas zaniechał leczenia, wrócił do naszej kliniki z silnym bólem kolana wynikającym z nowotworu, który znajdował się w rzepce. Guz nie przekraczał granic rzepki. Pacjent zakwalifikowany został do leczenia operacyjnego. Ze względu na silny ból nie mógł pracować. Uniemożliwiało mu to normalne funkcjonowanie – wyjaśnia dr Szymon Dragan jr.

Standardowo w takich sytuacjach guz się usuwa, uzupełnia się ubytek przeszczepami kost-

nymi lub stosuje endoprotezy. U tego pacjenta jednak nie było możliwości klasycznego leczenia. W związku z tym wrocławscy lekarze poszukiwali innowacyjnych rozwiązań, które by mu pozwoliły na powrót do normalnej funkcji stawu

– Podjęliśmy decyzję o przeszczepie allogennym od zmarłego dawcy całej rzepki – powiedział podczas wczorajszej konferencji kierownik Kliniki Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu USK we Wrocławiu prof. Szymon Dragan. – Według naszej wiedzy, przed nami przeprowadzono tylko jedną taką udokumentowaną operację.

Profesor podkreśla, że decyzja nie była łatwa. Wymagała wielu miesięcy przygotowań (także



teoretycznych), a lekarze sami mieli sporo wątpliwości.

– Było to duże wyzwanie. Mieliśmy zastosować przeszczep allogenny, pobrany ze zwłok. Nie wiedzieliśmy, czy się przyjmie. Podjęliśmy decyzję, że nie będziemy stosowali żadnej immunosupresji, czyli nie będą osłabiane siły odpornościowe organizmu

LITERATURA

Ks. prof. Jerzy Szymik – poeta nadziei

Ks. prof. Jerzy Szymik z archidiecezji katowickiej, teolog i poeta, autor kilkunastu tomików poetyckich, znawca twórczości literackiej Czesława Miłosza czy teologicznej papieża Benedykta XVI, otrzymał za całokształt twórczości tegoroczną Nagrodę Literacką Czterech Kolumn. Nagrodę, zainspirowaną w 2000 r. przez lotnika, sadownika i pisarza Stanisława Pasternaka, otrzymali do tej pory m.in. Tymoteusz Karpowicz, Jarosław Marek Rymkiewicz i Janusz Styczeń.

To nie moja zasługa, ale działanie wielkiej bożej łaski – mówił o swojej twórczości ks. Jerzy Szymik podczas odbierania nagrody. – Nie pracowitość czy talent grają tutaj pierwsze skrzypce. Bo moją podstawową tożsamością jest tożsamość duszpasterska. Nauka, dziennikarstwo i poezja są jej podporządkowane. Moja osobowość, mój kregosłup na tym się właśnie opierają. Mam cały czas bardzo mocne poczucie własnego miejsca w szeregu i Bogu za to dziękuję – dodał.

Pięcioosobowe jury doceniło poezję księdza Szymika przede wszystkim za ogromne pokłady nadziei, jakie można z niej wyczytać.

– To jest poezja dla zwykłych ludzi, ale nie ułatwia rozumienia świata. Ona pochyla się przed tajemnicą – mówiła podczas laudacji prof. Dorota Heck, literaturoznawca z Uniwersytetu Wrocławskiego. – Dociera do wrażliwości zwykłego czytelnika potrzebującego przede wszystkim nadziei. Może być dodaniem odwagi ludziom terminalnie chorym. Zawiera w sobie podstawowe przesłanie religijne, memento mori, konfrontuje z doświadczeniami granicznymi. W tej poezji, bardzo czytelnej i komunikatywnej, pojawia się intensywna nadzieja, która zawieść nie może.



Nagroda wręczana jest co roku w maju w brzoskwiowym sadzie Stanisława Pasternaka | fot. Marcin Pasternak/d

O swojej poezji ks. Jerzy Szymik mówi, że potrzebna mu jest, aby uwiecznić chwilę, że może nie pisałby, gdyby umiał robić zdjęcia.

– Choć twórczość ks. prof. Szymika to ogromny dorobek, bardzo zróżnicowany, w księgarniach wcale nie jest łatwo kupić jego pozycje, które w większości zachwycają jakością edytorską – mówi prof. Heck. – Widać gigantyczną dysproporcję między jakością pracy i wysiłkiem autora, edytorów, rangą lau-

datorów (Czesław Miłosz, ks. Andrzej Szostek, ks. Jan Sochoń), a możliwością dotarcia do czytelników.

Nagroda Literacka Czterech Kolumn jest przyznawana poszukiwaczom i odkrywcom, czyli tym, którzy mają odwagę iść aż do końca horyzontu – tłumaczą organizatorzy. Co roku wręczana jest za dzieła poetyckie i prozatorskie, a co pięć lat za eseistykę i felietony.

– Nagroda powstała jako sprzeciw wobec krytyki, która nie uznawała Tymoteusza Kar-

powicza – tłumaczy Stanisław Pasternak. – To ja, chłopak ze wsi, wyczał, że Karpowicz to jest gigant. Stał się moim opiekunem na mojej drodze literackiej, tłumaczył mi, że trzeba pisać tak, jak nikt nie pisał. Pomyślałem, że my, młodzi, musimy go bronić. Wykonałem statuetkę Czterech Kolumn i wraz z dołączoną połączoną złotówką jako pierwszemu przyznaliśmy ją właśnie Karpowiczowi.

Dobromiła Wrońska



ŚWIADKOWIE HISTORII POSZUKIWANI

PAMIĘĆ \ Tylko do 30 czerwca br. można zgłaszać kandydatury do I edycji Nagrody Honorowej „Świadek Historii” – przypomina wrocławski oddział IPN. To honorowe wyróżnienie jest lokalnym odpowiednikiem ogólnopolskiego „Kustosza Pamięci Narodowej”.

fot. IPN/d



SKUTEREM NA MINUTY

KOMUNIKACJA \ Od soboty po Wrocławiu można pojeździć nie tylko wypożyczonym elektrycznym autem, lecz także skuterem. Wrocławianie mogą skorzystać ze 100 pojazdów. Ich wypożyczenie odbywa się za pomocą aplikacji, a koszt przejazdu to 49 gr/min.

fot. mat. pras./d



Wrocławscy ortopedzi zaprezentowali efekty zabiegu rok po jego wykonaniu | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

po to, żeby ułatwić funkcjonowanie przeszczepu. Poza tym nie wiedzieliśmy, jak zachowa się martwa kość – przeszczepiona w żywy staw kolanowy i czy osiągniemy założony cel. Czy pacjent wróci do pracy i czy będzie normalnie funkcjonował – mówił prof. Dragan.

Efekty okazały się nadzwyczaj dobre.

– Pół roku po operacji wróciłem do pracy – mówi Remigiusz Cedzidło. – Czuję się dobrze, nic mnie nie boli, a co najważniejsze, moje kolano wróciło do pełnej sprawności. Wprawdzie nie mogę uprawiać sportu, ale nie

nie stoi na przeszkodzie, by spacerować czy jeździć rowerem.

Także prof. Szymon Dragan potwierdza, że wszystkie badania kontrolne wykazują prawidłową funkcję i przebudowę przeszczepionego aparatu. Nie ma też żadnych przerzutów nowotworu.

ŚRODOWISKO

Problem z odpadami z Niemiec

Przywożenie odpadów do Polski zza granicy to problem, z którym w naszym województwie muszą się zmagać m.in. mieszkańcy gminy Mirsk. Do końca nie wiadomo, czy odpady są toksyczne, czy zagrażają zdrowiu i kto odpowiada za kontrolowanie prywatnej firmy, która je zwozi. Wkrótce w tej sprawie ma się wypowiedzieć minister środowiska. Z jednej strony nie można przecież ingerować w swobodę działalności gospodarczej, ale z drugiej przywożenie do Polski śmieci z Niemiec to chyba lekka przesada – piszą do naszej redakcji zaniepokojeni sytuacją mieszkańcy Rębiszowa.

Jedna z prywatnych firm zwozi do Rębiszowa w gm. Mirsk odpady z Niemiec. Z informacji, które docierają do naszej redakcji oraz do parlamentarzystów i samorządowców od zaniepokojonych mieszkańców, wynika, że problemu najprawdopodobniej nie da się rozwiązać. Dokumentacja firm zajmujących się transportem odpadów jest prawidłowa, a pobrane próbki nie wykazują przekroczenia odpowiednich norm – mieli usłyszeć od urzędników.

„Dla mieszkańców okolicznych terenów jest to już kolejna sytuacja związana z transportem odpadów do Rębiszowa. Parę lat temu, dzięki wnikliwości i determinacji społeczności lokalnej, udało się zablokować składo-

wanie niebezpiecznych żużli pocynkowych z Niemiec. Niewątpliwie na terenie całego kraju należy dbać o środowisko naturalne, a szczególnie w miejscu takim jak atrakcyjne turystycznie tereny Pogórza Izerskiego, w pobliżu uzdrowisk, Gór Izerskich czy bliskiego sąsiedztwa z Czechami” – czytamy na stronie Sejmu u interweniujących parlamentarzystów, którzy chcą, aby sprawie przyjrzał się minister środowiska. Bo chodzi zarówno o zdrowie mieszkańców, jak i ochronę przyrody.

W liście do naszej redakcji mieszkańcy uważają, że trzeba już na poziomie ministerialnym przyjrzeć się procedurze przywożenia niemieckich odpadów na Dolny

Śląsk. Także dokładnie weryfikować zawartość odpadów oraz przeprowadzać niezapowiedziane okresowe kontrole pojazdów je przywożących. Minister środowiska wkrótce ma odpowiedzieć mieszkańcom na pytania dotyczące badań próbek przywożonych do Rębiszowa. W sprawie pozostaje wiele niejasności, m.in. kto jest odpowiedzialny za sprawdzanie wagi i zawartości pojazdów przywożących odpady, czy woda przedostająca się poza teren wyrobiska może być szkodliwa dla okolicznych mieszkańców oraz czy została przeprowadzona analiza długofalowego oddziaływania odpadów na środowisko naturalne.

..... (mg)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. CC

Pieśni i arie

Wieczorny koncert, podczas którego uczniowie klas śpiewu profesora Piotra Łykowskiego z Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu i Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Ryszarda Bukowskiego zaprezentują pieśni i arie przy akompaniamencie Anny Rutkowskiej-Schock i Anny Sنےlewskiej na fortepianie.

Wtorek 8 maja, godz. 14.15, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

SZTUKA



fot. mat. pras.

Między wierszami

Wystawa rysunków i kolaży, onirycznych i metaforycznych, stworzonych w ciągu ostatnich paru miesięcy przez Katarzynę Wcisło, studentkę Katedry Rzeźby i Działań Przestrzennych Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu im. Eugeniusza Gępcerta. Artystka zaprezentuje także zwiedzającym swoją twórczość liryczną.

Wtorek 8 maja, godz. 17, Domek Miedziorytnika, ul. św. Mikołaja 1, Wrocław

KINO



fot. mat. pras.

„Personel”

Podczas kolejnego pokazu i wykładu w ramach cyklu „Kinematograf wrocławski”, poświęconego filmom z Wrocławiem w tle, zobaczymy pełnometrażowy debiut Krzysztofa Kieślowskiego z 1975 r. Film – kręcony we Wrocławiu, w dużej mierze w budynku Opery Wrocławskiej – opowiada historię młodego krawca, który zaczyna pracę w dziale dekoracji teatru.

Wtorek 8 maja, godz. 18, Barbara, ul. Świdnicka 8b, Wrocław

KINO



fot. mat. pras.

Mistrz kina amatorskiego

44. pokaz Klubu Realizatorów Filmowych zostanie w całości poświęcony Henrykowi Lehnertowi, wybitnemu filmowcowi amatorowi, podróżnikowi oraz instruktorowi filmowemu, współzałożycielowi Amatorskiego Klubu Filmowego „Chemik” w Oświęcimiu, który przez 44 lata pracy zrealizował 388 filmów amatorskich, za co trafił w 1997 r. do Księgi rekordów Guinnessa.

Wtorek 8 maja, godz. 18, Firlej, ul. Grabiszyńska 56, Wrocław

TEATR



fot. mat. pras.

„Tymczasem”

Improwizowany spektakl komediowy w wykonaniu Teatru Improwizacji Improkracja, którego głównym bohaterem jest miejsce, w którym jednocześnie toczy się akcja. Opowiadana historia nie jest oparta na żadnym scenariuszu – powstanie na żywo przed publicznością i potrwa tyle czasu, ile sam spektakl. Po przedstawieniu odbędzie się koncert muzyki jazzowej.

Wtorek 8 maja, godz. 20, Vertigo, ul. Oławska 13, Wrocław

SOUL



fot. mat. pras.

Sonia H & Maciek Czemplik

W ramach cyklu „Akustyczny wtorek” z repertuarem utrzymanym w soulowo-jazzowej stylistyce wystąpią Sonia Hornatkiewicz, młoda zdolna wokalistka z Mogilna, obdarzona charakterystyczną barwą głosu (znana z występów m.in. w „Must Be The Music”), wraz z Maciejem Czemplikiem, gitarzystą wywodzącym się z nurtu jazzowego.

Wtorek 8 maja, godz. 21, Nietota, ul. Kazimierza Wielkiego 50, Wrocław



MECZ O WICEMISTRZOSTWO

PIŁKA RĘCZNA KOBIEĆ \ Metraco Zagłębie Lubin po raz ostatni w sezonie zagra przed własną publicznością. Lubinianki w weekend przegrały u siebie z AZS Energa Koszalin. Okazja do rehabilitacji już w środę. Do hali RCS przyjedzie GTPR Gdynia. Zagłębie w tabeli jest drugie i wygrana może mu zapewnić tytuł wicemistrza polski. Początek zmagania o godz. 18.30.

fot. mat. pras./d

ŻUŻEL

We wrocławskiej drużynie niemal każdy spisał się dobrze. Najwięcej punktów zdobył Maksym Drabik (12 + 2)



Sparta awansowała na trzecie miejsce w tabeli PGE Ekstraligi | fot. Sebastian Maciejko/400mm

Sparta Wrocław wreszcie wygrywa na wyjeździe

Wyjazd do Małopolski okazał się szczęśliwy dla wrocławskiej drużyny. Sparta Wrocław pokonała Unię Tarnów 49:41. Tym samym klub z Dolnego Śląska awansował na trzecie miejsce w tabeli PGE Ekstraligi.

Krzysztof Pieszko

Spartanie pierwszy raz w tym sezonie wygrali mecz wyjazdowy. Kibice wrocławskiej drużyny mogą odetchnąć z ulgą. Początek pojedynku zwiastował jednak trudną przeprawę. Spotkanie było wyrównane do szóstego biegu. Wtedy to Maciej Janowski wraz z Václavem Milíkiem przywieźli zwycięstwo 5:1 i Sparta zaczęła uciekać gospodarzom. Cieszyć musi zwłaszcza postawa tego drugiego zawodnika: Czech po kilku słabych występach wreszcie objechał dobre zawody. We wrocławskiej drużynie niemal każdy spisał się dobrze. Najwięcej punktów zdobył Maksym Drabik (12 + 2). Młodzieżowiec wrocławskiego klubu od początku rozgrywek należy do najlepszych zawodników w lidze i tym razem również pokazał klasę.

– Dawno mnie tutaj, na tarnowskim owalu, nie było, więc nie wiedziałem, czego się spodziewać. Dużo szukaliśmy w ustawieniach motoru, kombinowaliśmy w dyszach, zapłonach. Z biegu na bieg było w miarę stabilnie, ale nie doszliśmy jeszcze do perfekcji. To z pewnością trudne zawody, ale już nie oglądamy tyłów tabeli, ale spoglądamy w przyszłość na kolejne mecze – powiedział 20-latek. Nie wiele mniej punktów od niego przywieźli: Tai Wof-

finden (10 + 2), Maciej Janowski (9 + 1) i Vášek Milík (9 + 1). Niepokoić może jedynie postawa Andrzeja Lebediewa, który kolejny raz nie zdobył ani jednego punktu.

Trener Sparty Rafał Dobrucki, zapytany na pomeczowej konferencji o Łotysza, powiedział:

– Ja mam wiarę we wszystkich swoich zawodników, dotyczy to również Andrzeja. Każdy ma swoje problemy i każdy chce jak najlepiej. Jeśliby Andrzej olewał treningi, nie starał się, przyjeżdżał z rozklekotanym sprzętem, wtedy moglibyśmy dyskutować o ewentualnych zmianach. Jeśli jednak wszyscy moi zawodnicy przygotowują się profesjonalnie i ciężko pracują, nie ma potrzeby zmian. Każdy chce jak najlepiej. Po prostu pod taśmą staje czterech zawodników i ktoś musi być ostatni. Jest oczywiście szansa, że w następnym meczu pojedzie Gleb Czuginow. Jak wiecie, mamy duże możliwości rotowania w składzie. Tydzień jest długi, wszystko może się wydarzyć, więc dzisiaj nie zamierzam niczego deklarować – podsumował Dobrucki. Czy zmiany w składzie będą, przekonamy się już w niedzielę. Do Wrocławia przyjedzie wtedy Falubaz Zielona Góra.

49:41

Sparta
Wrocław
– Unia Tarnów

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Pantery w lidze niezwyciężone

Kolejne zwycięstwo odnieśli futbolisci Panthers Wrocław. Po ponadmiesięcznej przerwie mistrzowie Polski wrócili na Stadion Olimpijski, by podjąć Patriotów Poznania. Mecz zakończył się wynikiem 64:0 dla gospodarzy.

Panthers kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Dotychczas wygrali cztery spotkania w Lidze Futbolu Amerykańskiego.

– Wiedzieliśmy, że wszyscy stawiali nas w roli faworyta, ale podchodziliśmy do tego meczu bardzo skupieni. Świetna gra w pierwszej kwarcie dała nam pewne prowadzenie, dzięki czemu na boisku zobaczyliśmy zmienników i kilka nowych twarzy w pierwszej drużynie – powiedział Michał Latoś, prezes zarządu Panthers Wrocław. Patrioci nie byli w stanie nic wskórać wobec świetnie grających wrocławian.

– Nikt nie lubi takich spotkań. Nie są one dobre zarówno dla drużyn, jak i dla kibiców, którzy gdy przychodzą na stadion, oczekują emocji. Mecz właściwie rozstrzygnął się już przed pierwszym gwizdkiem – powiedział Bartosz Dziedzic, skrzydłowy Panthers. Już w sobotę mistrzowie Polski staną naprzeciw godnego rywala: do Wrocławia przyjadą Prague Black Panthers.

(kp)

PIŁKA NOŻNA



Zagłębie przegrywa i nie myśli już o Europie

Dwa indywidualne błędy lubinian były powodem ich porażki na własnym terenie z Górnikiem Zabrze. Choć spotkanie było wyrównane, goście ze Śląska wygrali mecz 2:0. Zagłębie tym samym straciło szansę na europejskie puchary. Mecz poprzedziła minuta ciszy dla górników, którzy zginęli w kopalni Zofiówka.

Przed meczem obie ekipy podkreślały, że ciągle walczą o czwarte miejsce w lidze, ostatnie premiowane awansem do eliminacji Ligi Europy. Już w siódmej minucie goście pokazali, komu na tym zależy. Adam Matuszczyk dostał piłkę w środku pola i zaatakowany pressingiem, stracił futbolówkę, która ostatecznie dostała się pod nogi Marcina Urynowicza. Napastnik gości w sytuacji sam na sam pewnie pokonał bramkarza „Miedziowych” Dominika Hładuna. Drugą bramkę zdobył Damian Kądzior, do którego piłka dotarła po przelecie między nogami interweniującego obrońcy.

Pierwsze minuty były bardzo nerwowe w naszym wyekonanym. W ogóle pierwsza połowa była najsłabsza, odkąd tutaj jestem. Podażaliśmy Górnikowi dwie bramki i zwycięstwo. Z drugiej połowy jestem bardziej zadowolony, choć nie potrafiliśmy wykorzystać okazji i prezentów – powiedział po meczu wzburzony trener Zagłębia Mariusz Lewandowski. Następny mecz „Miedziowi” zagrają na wyjeździe z Wisłą Kraków w środę o 20.30.

(kp)

Wtorek
08/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkiGPC@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74



UROCZYSTOŚĆ CENTRALNE OBCHODY ŚWIĘTA DZIECI WOJNY

Aby następne pokolenia nie zapomniały

Uroczystość została zorganizowana w ceremoniale wojskowym | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

W Łodzi przed pomnikiem Pękniętego Serca w parku im. Szarych Szeregów odbyły się wczoraj pierwsze centralne obchody Święta Dzieci Wojny. – Uroczystość ta jest formą edukacji dla następnych pokoleń, dla wspaniałej polskiej młodzieży – powiedział Adam Barczyński, wiceprezes Zarządu Głównego w Łodzi i II Oddziału Stowarzyszenia Dzieci Wojny w Polsce.

**Bogumiła
Kempińska-Mirosławska**

Święto Dzieci Wojny zostało ustanowione rok temu na I Kongresie Polskich Dzieci Wojny z inicjatywy posłanki PiS Alicji Kaczorowskiej. Na miejsce corocznych odchodów wybrano Łódź. – Pomnik Pękniętego Serca to chyba najlepsze miejsce na świecie do obchodów takich uroczystości – mówiła w swoim wystąpieniu o historii obozu dla dzieci i młodzieży przy ul. Przemysłowej w Łodzi Jolanta Sowińska-Gogacz. – Od rana do wieczora dzieci tu pracowały, wycieńczone, biedne. Tym, które chorowały, nie udzielano pomocy – skazywano je na śmierć. Łódź, nie tylko dzisiaj, ale w ogóle, powinna być stolicą polskiego dziecka – podsumowała.

Na cierpienie dzieci wojny, którego symbolem jest łódzki obóz przy ul. Przemysłowej,

\\ Historia
pisze się sama,
ale bez pamięci
się nie obroni \\

zwróciła też uwagę posłanka Alicja Kaczorowska. – Dziś nie mamy wątpliwości, że tym, czego najbardziej brakowało tu, w obozie, było poczucie bliskości, bezpieczeństwa, godności, po prostu miłości. Pęknięte serce to symbol tego cierpienia – mówiła posłanka Kaczorowska. – Dlatego dziękuję dzieciom z łódzkich szkół i dyrektorom, harcerzom i harcmistrzom, przedstawicielom

dzieci wojny z całej Polski, Wojsku Polskiemu, władzom rządowym i samorządowym, przedstawicielom Kościołów za to, że możemy tu dziś stać i tworzyć łódzką tradycję Święta Dzieci Wojny. Jest to tym bardziej znaczące, że odbywa się w 100-lecie Niepodległości. Historia pisze się sama, ale bez pamięci się nie obroni – dodała posłanka Kaczorowska, która jest także dzieckiem dzieci wojny.

Specjalne przesłanie do zgromadzonych skierował działacz samorządowy Jacek Kopczyński, którego ojciec był dzieckiem wojny. – Ja swoje słowa przede wszystkim chciałbym skierować do najmłodszych, żeby swoje dzieciństwo mogli chwycić pełnymi garściami. Dzieciom wojny to nie było dane, miały brutalnie zabrane, zdeptane dzieciństwo – mówił Kopczyński.

.....
CZYTAJ WIĘCEJ NA s.3

KOMUNIKACJA

Stare tramwaje za 3,1 mln euro

Stare niemieckie tramwaje będą nadal wozić łodzian. Taką politykę inwestycyjną ma łódzkie MPK, które dąży, by na torach pojawiło się więcej niskopodłogowych pojazdów. – Tramwaje zostały sprowadzone z Bochum pod koniec kwietnia 2018 r. W 2017 r. też przyjechał jeden tramwaj z Niemiec. Dzisiaj kursuje on na linii nr 14. Kolejne tramwaje pojawią się w maju tego roku, a następne mają być przywożone co miesiąc. W tym roku łącznie dostarczonych zostanie

15 wagonów NF6D. Podobnie jak w wagonie sprowadzonym w 2017 r. zostanie zmieniona polaryzacja, wymienione będą sprzęgi i dostosujemy pojazdy do miejskiego zasilania. W niektórych musimy zakładać nowe obręcze kół. Do łódzkich standardów zostanie też dostosowany system informacji pasażerskiej. W wagonach zostaną również zamontowane biletoautomaty. Łącznie po Łodzi będą jeździły 34 wagony z Bochum – informuje Agnieszka Magnuszewska, rzecznik prasowy łódzkiego MPK. Koszt zakupu wszystkich wagonów z Bochum to ok. 3,1 mln euro.

.....
(bk)

ZABYTKI

Odnawia figury z pałacu Poznańskiego

Dzięki rządowej dotacji pałac Poznański w Łodzi zostanie gruntownie zmodernizowany. Teraz zaplanowano odnawianie figur znajdujących się na elewacji zabytku. Są to 24 postacie oraz cztery alegorie składające się z trzech postaci. Łącznie w ciągu dwóch miesięcy odrestaurowanych zostanie 36 figur – neorenesansowych rzeźb inspirowanych twórczością włoskiego humanisty Cesarego Ripy. Najpierw figury zostaną umyte i wzmocnione

zastrzykami z żywicy. Później będą do nich dorobione brakujące elementy. Na końcu każda z części zostanie pomalowana i wyszlifowana. Podczas prac w muzeum będzie także wykonana renowacja lub wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, okuć, zamków okiennych i drzwiowych, zaizolowane zostaną fundamenty oraz wymienione pokrycie dachu. Na potrzeby osób niepełnosprawnych budynek będzie wyposażony w windę. Koszt inwestycji to 26 mln zł, z tego 20,8 mln zł pochodzi z dotacji zewnętrznej.

.....
(bk)



ODNOWIĄ OZNAKOWANIE POZIOME

AUTOSTRADA A1 \ Przegłędem gwarancyjnym objęty będzie 15-kilometrowy odcinek trasy między węzłami Łódź-Góra i Tuszyn na jezdniach w obu kierunkach. Zajęte zostaną: pas awaryjny i pas wolny na odcinku ok. 700 m i zostanie wprowadzone ograniczenie prędkości do 80 km/h. Prace będą prowadzone w każdy dzień powszedni w godz. od 8 do 18 i powinny zostać zakończone 25 maja.

foto: GDDKiA/d

BUDŻET OBYWATELSKI

Nie wydano 10 mln zł na inwestycje zgłoszone przez mieszkańców

W 2017 r. nie zrealizowano zadań z budżetu obywatelskiego na kwotę ok. 10 mln zł. Doraźna komisja ds. partycypacji społecznej i budżetu obywatelskiego Rady Miejskiej w Łodzi postuluje, aby środki te przeznaczyć na kolejne inwestycje, o które wnioskowali mieszkańcy.

Bartłomiej Krasnodębski

Najgorzej poszło Wydziałowi Gospodarki Komunalnej UMŁ, który zamiast zrealizować pomysły łodzian za 2,4 mln zł, zdołał wydać tylko 1,5 mln zł, czyli ok. 61 proc. zakładanej kwoty. – Wydział Gospodarki Komunalnej miał problemy z wydaniem środków m.in. na inwestycję w parku Julianowskim. Na te zadania zaplanowano 526 tys. zł, a zdołano zrealizować inwestycje tylko za 249 tys. zł. Dokładne informacje, czego nie zrobiono, prześlemy w późniejszym terminie – informuje Małgorzata Wojtczak, dyrektor Wydziału Budżetu Urzędu Miasta Łodzi. – Łącznie na zadania z budżetu obywatelskiego w 2017 r.

chcieliśmy początkowo wydać 42 mln zł. W trakcie roku po zmianach w budżecie zamierzaliśmy na te zadania przeznaczyć 35,7 mln zł. Jednak na koniec 2017 r. udało się wydać 32,7 mln zł – przyznaje urzędniczka. Na zadania zgłoszone i wybrane przez mieszkańców w ramach budżetu obywatelskiego Łodzi nie wydano więc zarezerwowanych wcześniej 10 mln zł.

Problemu słabego rozdysponowania środków nie chce oceniać dyrektor Biura ds. Partycypacji Społecznej UMŁ Grzegorz Justyński. – Dobrze byłoby, aby wszystkie zadania z budżetu obywatelskiego zostały zrealizowane. Jednak napotykamy takie sytuacje, które powodują, że niektórych zadań zgłoszonych przez mieszkańców

\\ Łącznie na zadania z budżetu obywatelskiego w 2017 r. chcieliśmy początkowo wydać 42 mln zł. W trakcie roku po zmianach w budżecie zamierzaliśmy przeznaczyć na te zadania 35,7 mln zł. Jednak na koniec 2017 r. udało się wydać 32,7 mln zł – przyznają urzędnicy \\

nie da się szybko wykonać. Zawsze jednak z naszej strony jest dobra wola i chęć współpracy z autorami wniosków – twierdzi urzędnik. Tymczasem na promocję budżetu obywatelskiego urzędnicy w 2017 r. wydali ponad 200 tys. zł.

Zdaniem radnych z doraźnej komisji ds. partycypacji społecznej budżetu obywatelskiego Rady Miejskiej w Łodzi pieniądze, które nie zostały wydane w danym roku budżetowym, powinny być dalej przeznaczane na inwestycje zgłaszane przez mieszkańców. – Te środki finansowe mogłyby wracać bezpośrednio do budżetu obywatelskiego, a nie być wrzucane do jednego worka, jakim jest budżet miasta. Dodatkowo Hanne Zdanowską trzeba zmusić do re-



alizacji obietnicy wyborczej, czyli przeznaczenia na budżet obywatelski 100 mln zł. Urzędnicy zaś powinni lepiej współpracować z radami osiedli, a na razie nie chcą tego robić i nie wiadomo, co jest tego przyczyną. W 2018 r. zaplanowano tylko 16 spotkań z radami osiedli, a jest ich 36.

KONSULTACJE SPOŁECZNE

W Łodzi nie będzie zakazu sprzedaży alkoholu

Władze Łodzi nie skorzystają z możliwości wprowadzenia zakazu nocnej sprzedaży alkoholu. Tłumaczą to przeprowadzonymi konsultacjami społecznymi. Jednak ich wyniki nie są jednoznaczne.

Miejscy urzędnicy oraz politycy PO i SLD przedstawili wyniki konsultacji społecznych dotyczących wprowadzenia w Łodzi ograniczenia sprzedaży alkoholu od godz. 22 do 6. Taką możliwość daje samorządowi podpisana niedawno przez prezydenta Andrzeja Dudę ustawa o wychowaniu w trzeźwości. Dzięki niej gminy mogą lepiej kontrolować sprzedaż alkoholu na ich terenie. Jednak nie skorzystają z tego mieszkańcy Łodzi, bo urzędnicy oraz działacze PO i SLD twierdzą, że łodzianie nie chcą ograniczeń sprzedaży alkoholu. – Prezydent Łodzi Hanna Zdanowska nie wprowadzi pod obrady łódzkiej Rady Miejskiej uchwały ograniczającej sprzedaż alkoholu w godzinach nocnych, bo byłoby to niezgodne z wolą łodzian. Z przeprowadzonych przez nas konsultacji społecznych wynika wyraźnie, że mieszkańcy Łodzi nie chcą ograniczeń związanych z możliwością za-

kupu alkoholu. W sondażu telefonicznym przeprowadzonym na grupie tysiąca osób 50 proc. pytanych nie chciało ograniczeń. 32 proc. wspierało zakaz sprzedaży alkoholu w całym mieście w godzinach nocnych, a 8 proc. – tylko w centrum. 10 proc. nie miało zdania – przekonuje Piotr Bors, działacz SLD oraz dyrektor Biura Promocji Zatrudnienia i Obsługi Działalności Gospodarczej UMŁ. – Mamy też wyniki 496 ankiet. 54 proc. ankietowanych nie chce ograniczeń w sprzedaży alkoholu w centrum Łodzi, a 59 proc. nie popiera wprowadzenia ograniczenia w całym mieście. Za zakazem sprzedaży alkoholu w centrum Łodzi od godz. 22 do 6 było 33 proc. pytanych, a w całym mieście – 28 proc. Są też osoby, które popierają zakaz sprzedaży trunków, ale tylko od północy do godz. 6 – dodaje urzędnik.

Badania na życzenie władz miasta oraz polityków PO



Działacze PO i SLD twierdzą, że łodzianie nie chcą ograniczeń sprzedaży alkoholu | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

i SLD były również prowadzone na internetowej platformie Vox populi. Wzięło w nich udział 2600 osób. Za ograniczeniem sprzedaży alkoholu od północy do godz. 6 w centrum Łodzi opowiedziało się 24 proc. uczestników badania, a przeciw było 64 proc. 20 proc. gło-

sujących na Vox populi poparło ograniczenie sprzedaży alkoholu w całej Łodzi, 68 proc. było przeciw takiemu rozwiązaniu.

Na pytanie, czy wyniki konsultacji społecznych jednoznacznie pokazują, że nie należy wprowadzać ograniczeń sprzedaży alkoholu, urzędnicy

i radni koalicji PO-SLD odpowiadają wymijająco. – Mieszkańcy uważający, że sprzedaż alkoholu w danym miejscu może powodować niebezpieczne sytuacje, powinni zgłaszać to do straży miejskiej i na policję. My po informacji od służb możemy odebrać koncesję na sprzedaż alkoholu – informuje Bors. Zdaniem radnej PO i zarazem inicjatorki konsultacji społecznych Karoliny Kępińskiej badania jednoznacznie pokazały, że łodzianie nie lubią zakazów. – Mieszkańcom wystarczy zakaz handlu w niedzielę. Nie potrzebują dalszych ograniczeń – uważa radna PO.

Według rzecznika prasowego klubu PiS Łukasza Magińskiego mieszkańcy sami powinni zgłosić potrzebę wprowadzenia zakazu sprzedaży alkoholu. – Nowela do ustawy o wychowaniu w trzeźwości daje samorządowi nowe kompetencje zarówno w zakresie ograniczenia liczby sklepów monopolowych, jak i zakazu handlu alkoholem w nocy. Jeśli łodzianie zgłoszą potrzebę wprowadzenia ograniczeń, radni nie będą mogli udawać, że mają związane ręce. Na razie trzeba uszanować wolę większości – uważa samorządowiec.

..... (bk)



MAJÓWKA NA DROGACH

BEZPIECZEŃSTWO \ Od 27 kwietnia do 6 maja 2018 r. na drogach województwa łódzkiego doszło do 94 wypadków, w których rannych zostało 119 osób, a dziewięć poniosło śmierć. Policjanci wyeliminowali z ruchu 212 nietrzeźwych kierujących.

fot. Policja.gov.pl/d



WSPÓŁCZESNA POLITYKA ROSJI

DEBATA \ W środę o godz. 11.30 na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UŁ odbędzie się debata na temat współczesnej polityki Rosji wobec Polski. Wezmą w niej udział: prof. Marian Broda, dr Magdalena Żakowska i dr Michał Słowikowski.

fot. Wikipedia/d



Niewykorzystane środki powinny wracać bezpośrednio do budżetu obywatelskiego, a nie być wrzucane do jednego worka, jakim jest budżet miasta – uważa radny Tomasz Głowacki

Na promocję budżetu obywatelskiego urzędnicy w 2017 r. wydali ponad 200 tys. zł | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Która zatem zostanie pominięta? – dopytuje radny z klubu Prawa i Sprawiedliwości Tomasz Głowacki, przewodniczący komisji ds. jednostek pomocniczych Rady Miejskiej w Łodzi. Zdaniem Urszuli Niziołek-Janiak, radnej niezrzeszonej (wcześniej związanej

z PO), wnioski do budżetu obywatelskiego powinny być rozpatrywane także na osiedlach, a nie tylko w gabinetach urzędu przy ul. Piotrkowskiej.

Doraźna komisja ds. partycypacji społecznej i budżetu obywatelskiego Rady Miejskiej

w Łodzi podjęła stanowisko, aby środki finansowe, które nie zostały wydane na zadania z budżetu obywatelskiego, mogły być przeznaczone na inne inwestycje zgłaszane przez mieszkańców. Urzędnicy obiecali, że w tej sprawie podejmą rozmowy ze skarbnikiem miasta.

UROCZYSTOŚĆ

Aby następne pokolenia nie zapomniały

W Łodzi przed pomnikiem Pękniętego Serca w parku im. Szarych Szeregów odbyły się wczoraj pierwsze centralne obchody Święta Dzieci Wojny. – Uroczystość ta jest formą edukacji dla następnych pokoleń, dla wspaniałej polskiej młodzieży – powiedział Adam Barczyński, wiceprezes Zarządu Głównego w Łodzi i II Oddziału Stowarzyszenia Dzieci Wojny w Polsce.

O pobycie w obozie na Przemysłowej opowiedziała też Krystyna Szpigiel, która spędziła w nim półtora roku. – Nam nie tylko odebrano dzieciństwo, ale okaleczono naszą psychikę. Ten obóz był okrutny. Te straszne warunki sprawiły, że 30 proc. z nas dotknęła bezpłodność. Ja byłam w tej grupie. Nigdy nie mogłam być mamą ani babcią, ani prababcią – mówiła pani Krystyna. – Bardzo się cieszę, że jest tu teraz młodzież i że jest ona zainteresowana tą historią. To dla nas, których jest już mało, bardzo ważne – dodała.

Kto był sprawcą dramatu polskich dzieci, przypomniał Adam Barczyński. – Jak trzeba mieć słabego ducha, by tak jak nasz niemiecki okupant, po najejaniu na nasz kraj, bać się polskich dzieci? Zorganizowanie bestialskiego, katorżniczego obozu koncentracyjnego dla polskich dzieci, aby nie miały kontaktu z dziećmi niemieckimi, świadczy o słabym duchu Niemców.

**\\ Święto Dzieci Wojny zostało ustanowione rok temu na I Kongresie Polskich Dzieci Wojny z inicjatywy posłanki PiS Alicji Kaczorowskiej **

Musieli tę wojnę przegrać. Duch polski kształtuje się przez pokolenia, w tę ziemię polską wsiąknęło mnóstwo polskiej krwi i dzisiaj przed tym pomnikiem przekazujemy pamięć zebranych tu dzieciom i młodzieży. Nigdy nie zapomnimy zbrodni niemieckich na narodzie polskim. Wam, młodzieży, przekazujemy tę pamięć. Pamiętajcie przynajmniej przez następne sto pokoleń – dodał Barczyński.

– Ta uroczystość jest ważna, bo warto opowiadać ludziom, co było kiedyś w Łodzi – mówiły Natalia, Wiktoria i Zosia, uczennice Gimnazjum nr 18 w Łodzi, gdy zapytaliśmy je o wrażenia z uroczystości. – Dla nas jest to specyficzne uczucie, ale w każdym wieku rozumie się te wydarzenia inaczej. Szkoda, że nie mamy tego na lekcjach historii, powinniśmy mieć. To, co było kiedyś tu, gdzie mieszkamy, jest znacznie ciekawsze, bo te historie są bliżej nas – tłumaczyły gimnazjalistki.

Uroczystość, nad którą honorowy patronat objął premier RP Mateusz Morawiecki, zorganizowana została w ceremoniale wojskowym. Zakończyła się apelem poległych – podczas którego wyczytano m.in. imiona i nazwiska dzieci, które zginęły w obozie na Przemysłowej – złożeniem wieńców przed pomnikiem oraz odegraniem Roty.

Bogumiła Kempieńska-Mirosławska

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Muzyka Bizeta i Ravela

W piątek o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej odbędzie się koncert muzyki Georges'a Bizeta oraz Maurice'a Ravela. W pierwszej części publiczność usłyszy I i II suitę z „Arleżjanki”. – W 1872 r. Bizeta poproszono o skomponowanie muzyki do sztuki Alphonse'a Daudeta „Arleżjanka”. Kompozytor zanurzył się w świat namietności śródziemnomorskiego południa. Tytułowa bohaterka spektaklu to mieszkanka Arles w Prowansji. Pierwotnie Bizet stworzył cykl miniatur przeznaczony na chór i mały zespół teatralny. Napisana przez znakomitego kompozytora muzyka przyciągała uwagę paryżan, ale zarazem przeszkadzała w odbiorze przedstawienia. Dlatego Bizet skomponował później cztero-częściową suitę na orkiestrę, która natychmiast zaczęła się cieszyć powodzeniem. Po śmierci kompozytora jego przyjaciel Ernest Guiraud stworzył drugą suitę, w której skład wchodzi popularna „Faran-dola” – mówią organizatorzy koncertu. Po przerwie w kra-



fot. mat. pras.Ł

inę baśni wprowadzi słuchacz muzyka Maurice'a Ravela do opery „Dziecko i czary”. Utwór powstawał przez kilka lat. Najpierw miał to być balet dla córki znanej pisarki Colette, która jest autorką libretta. Jednak opera „Dziecko i czary” nie jest przeznaczona dla dzieci. Orkiestrą filharmonii i solistami zadyryguje Grzegorz Wierus. Bilety na koncert w kasach filharmonii.

SENIORALIA

Ryszard Rynkowski dla seniorów



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

13 maja ruszają V Łódzkie Senioralia. Mają one zachęcić seniorów do aktywnego stylu życia, poszerzania wiedzy i rozwijania pasji. W organizację wydarzenia włączają się co roku łódzkie organizacje pozarządowe, instytucje, podmioty działające na rzecz osób starszych oraz partnerzy Miejskiej Karty Seniora. Tegoroczna edycja odbędzie się od 13 do 25 maja. Dla seniorów przewidziano wydarzenia edukacyjne, sportowo-rekreacyjne, kulturalne oraz prozdrowotne. Uroczysta inauguracja imprezy odbędzie się 13 maja o godz. 14. Zaplanowano na nią m.in. symboliczne przekazanie seniorom kluczy do bram miasta oraz występy zespołów

artystycznych. W pasażu Schillera zaśpiewa znany piosenkarz Ryszard Rynkowski. Artysta wykona m.in. „Dary losu”, „Dziewczyny lubią brąz”, „Intymnie”, „Szczęśliwej drogi już czas” oraz „Urodziny”. W kolejnych dniach seniorzy posłuchają koncertów muzyków z Filharmonii Łódzkiej i Akademii Muzycznej w Łodzi. Będą mogli też zwiedzić od strony kulis Teatr Wielki. Program wycieczki obejmuje m.in.: oglądanie sceny i jej mechanizmów, sali prób baletu, sali prób reżyserskich, pracowni malarskich i krawieckich oraz reprezentacyjnego foyer z jego weneckimi lustrami. Wstęp na wydarzenia w ramach Łódzkich Senioraliów jest bezpłatny.

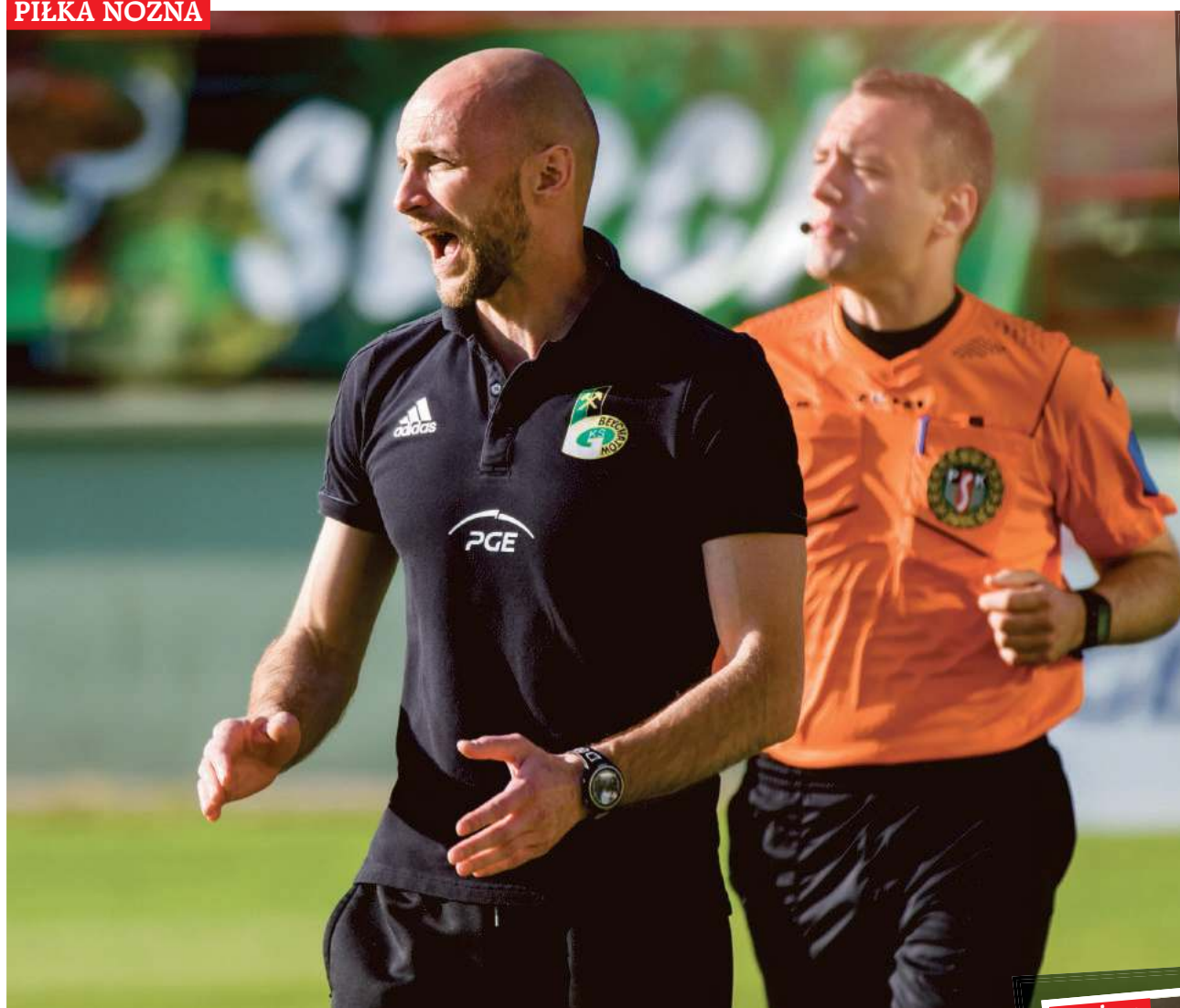


MARCIN PIENKOWSKI PRZEJDZIE BADANIA

WIDZEW \ Trener Franciszek Smuda lubi szukać zawodnikom nowych pozycji. W ostatnim pojedynku Widzewa z Drwęcą Nowe Miasto Lubawskie (3:0) na prawej obronie ustawił Marcina Pieńkowskiego, który wcześniej grał w ofensywie. 20-latek nieźle sobie poradził. Zaliczył asystę przy pierwszym голу, ale jeszcze przed przerwą poczuł silny ból w nodze i opuścił plac gry. Dopiero po szczegółowych badaniach dowiemy się, co dolega młodzieżowcowi.

fot. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Trener Artur Derbin jest zadowolony z gry swoich podopiecznych | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

„Brunatni” grają coraz lepiej

Przyjechaliśmy do Koszalina bardzo zmotywowani i głodni zwycięstwa. Na boisku byliśmy lepsi i wywalczyliśmy trzy punkty – powiedział Artur Derbin po tym, jak jego PGE GKS pokonał w sobotę Gwardię 3:1. To drugie zwycięstwo „Brunatnych” pod wodzą nowego szkoleniowca.

Daniel Mroczek

W Koszalinie bełchatowianie strzelali bramki po indywidualnych błędach piłkarzy drużyny gospodarzy. – Cieszę się, że udało się nam wykorzystać słabe strony Gwardii. To dla nas bardzo cenne zwycięstwo – przyznał Derbin podczas pomeczowej konferencji prasowej. – W poprzednich spotkaniach nasza gra wyglądała przyzwoicie, ale nie była efektywna, bo nie wygrywaliśmy. W Koszalinie w końcu udało się nam wywalczyć komplet punktów. Wiedzieliśmy, że Gwardia postawi trudne warunki i rzeczywiście mecz kosztował nas dużo zdrowia – dodał.

W ostatniej serii meczów II ligi punkty stracił Łódzki Klub Sportowy. Beniaminek bezbramkowo zremisował w Puławach z Wisłą. – Być może w końcowym rozrachunku okaże się, że ten punkt zdecyduje o naszym sukcesie – powiedział trener łodzian Jacek Janowski tuż po zejściu do szatni. – W ostatnich minutach stworzyliśmy dwie akcje, po których powinniśmy prowadzić 2:0. Niestety na wysokości zadania stanęli defensorzy Wisły. Z drugiej strony nasz bramkarz kilkakrotnie ratował nas od straty gola. Zdobyliśmy jeden punkt,

ŚRODA

ŁKS–Radomiak,
godz. 17.30
PGE GKS–Warta,
godz. 19

który trzeba szanować. Walczymy nadal o awans do I ligi – dodał

Już w środę 30. kolejka II ligi. Tym razem obie drużyny z województwa łódzkiego zagrają na własnych obiektach. Do Łodzi przyjedzie Radomiak Radom, a do Bełchatowa Warta Poznań.

Wyniki 29. kolejki: Gwardia Koszalin–GKS Bełchatów 1:3, ROW 1964 Rybnik–MKS Kluczbork 1:1, Legionovia Legionowo–Gryf Wejherowo 1:2,

Rozwój Katowice–Błękitni Stargard 1:0, Siarka Tarnobrzeg–Stal Stalowa Wola 2:2, Garbarnia Kraków–GKS 1962 Jastrzębie 3:1, Radomiak Radom–Znicz Pruszków 2:1, Wisła Puławy–ŁKS Łódź 0:0, Warta Poznań–Olimpia Elbląg 1:0.

30. kolejka: Gwardia Koszalin–MKS Kluczbork (godz. 17), GKS Bełchatów–Warta Poznań (godz. 19), Olimpia Elbląg–Wisła Puławy (godz. 17), ŁKS Łódź–Radomiak Radom (godz. 17.30), Znicz Pruszków–Garbarnia Kraków (godz. 19), GKS 1962 Jastrzębie–Siarka Tarnobrzeg (godz. 17.30), Stal Stalowa Wola–Rozwój Katowice (godz. 17), Błękitni Stargard–Legionovia Legionowo (godz. 17), Gryf Wejherowo–ROW 1964 Rybnik (godz. 17). Wszystkie mecze odbędą się w środę, 9 maja.

PIŁKA SIATKOWA

Grot Budowlani bez liderki

Kaja Grobelna nie będzie już reprezentowała barw Grota Budowlanych. Liderka łódzkiego klubu po dwóch latach w Lidze Siatkówki Kobiet postanowiła zmienić otoczenie. 23-letnia zawodniczka zagra we włoskiej drużynie Unendo Yamamay Busto Arsizio. W barwach łódzkiego klubu atakująca wywalczyła dwa medale (srebrny i brązowy), Puchar Polski oraz Superpuchar.

ŁKS nie zmienia trenera

Michał Mašek nadal będzie prowadził ŁKS Commercecon. 35-letni szkoleniowiec wywalczył w tym sezonie srebrny medal z łódzką drużyną i działacze z al. Unii są zadowoleni z jego pra-

cy. W Łodzi pracuje od 2016 r. Wtedy przejął zespół po Macieju Bartodziejskim, który podał się do dymisji. Teraz Mašek będzie miał szansę powalczyć w elitarniej Lidze Mistrzów.

KOLARSTWO

Medale dla łodzian

Drużyna KS Społem Łódź w składzie: Miłosz Mielczarek, Jakub Lewandowski, Adam Janeczek wywalczyła trzecie miejsce w sprincie drużynowym podczas zawodów Pucharu Polski, które odbyły się na torze w Pruszkowie. Druga w sprintach oraz druga w keirinie była Natalia Wężyk. Natomiast Miłosz Mielczarek i Jakub Lewandowski w madisonie wywalczyli trzecie miejsce. Wszyscy trenują na co dzień pod okiem Jacka Grudnia.

ŻUŻEL

Orzeł bez stadionu i zwycięstw

Nowy sezon Nice Pierwszej Ligi Żużlowej nie układa się po myśli Orła Łódź. Podopieczni trenera Janusza Ślęczki nadal nie mają własnego stadionu i tracą punkty w obiektach rywali. W ostatniej kolejce przegrali w Gnieźnie z Car Gwarant Startem 31:58. W rywalizacji z beniaminkiem rozczarowała prawie cała łódzka drużyna. Tylko Hans Andersen był w stanie wygrać wyścigi z gospodarzami. Duńczyk uzbierał łącznie 14 pkt w sześciu startach. W zespole gospodarzy najszybszym żużlowcem był Adrian Gała, który zakończył zmagania z „płatnym” kompletem. To trzecia porażka żużlowców Orła w tym sezonie. Łodzianie z dorobkiem trzech punktów zajmują szóste miejsce w tabeli.

Car Gwarant Start Gniezno:

9. Marcin Nowak – 12 + 2 (1*,3,3,2*,3)
10. Jurica Pavlič – 6 (2,1,1,2)
11. Adrian Gała – 13 + 2 (3,2*,2*,3,3)
12. Eduard Krčmar – 9 (w,3,3,3,0)
13. Mirosław Jabłoński – 11 + 2 (3,3,2,1*,2*)
14. Maksymilian Bogdanowicz – 3 + 1 (2*,w,1)
15. Norbert Krakowiak – 4 (3,1,0)

Orzeł Łódź:

1. Hans Andersen – 14 (3,1,3,3,2,2)
2. Aleksandr Łoktajew – 0 (0,0,-,0)
3. Norbert Kościuch – 2 (1,w,1,0,-,-)
4. Josh Grajczonek – 7 (2,2,2,0,1)
5. Rohan Tungate – 7 + 1 (2,2,1,1,w,1*)
6. Jakub Miśkowiak – 1 (1,0,0,0)
7. Mateusz Błażykowski – 0 (0,0,-)

(dm)

Wtorek
08/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Przez dwa weekendy majowe i tydzień między nimi pomorscy policjanci zatrzymali 129 praw jazdy nietrzeźwym kierowcom. Jako przyczyny 61 wypadków w tym czasie podają nadmierną prędkość, nieprawidłowe wyprzedzanie oraz nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu



POLICJA BEZPIECZNY WEEKEND 2018

W kraju tragicznie, na Pomorzu mniej

fot. Policja.gov.pl/d

72 osoby zabite i 1080 rannych w całej Polsce to zatrważający bilans wypadków drogowych podczas wyjątkowo długiego weekendu majowego. Pomorze dołożyło do tej statystyki trzy ofiary śmiertelne i 91 poszkodowanych. Wybrzeże było jednym z ważnych celów wyjazdów, a działania policji w regionie – szczególnie intensywne.

Piotr Sawczuk

Najtragiczniejszy na pomorskich drogach był 1 maja. Wtedy w dwóch wypadkach zginęły trzy osoby z naszego województwa. Na drodze wojewódzkiej 214 w kierunku nadmorskiej Łeby za Nową Wsią Łęborską zderzyły się czołowo dwa samochody osobowe. Kierowcy aut zginęli na miejscu, a spośród pasażerów trzy osoby zostały ranne, w tym dwie ciężko.

Drugi wypadek, w którym brały udział aż cztery auta, zdarzył się w Swarzewie na drodze nr 216 prowadzącej na Hel.

– 59-letni mężczyzna z województwa kujawsko-pomorskiego jadący w stronę Władysławowa nagle zjechał na przeciwny pas ruchu – relacjonowała asp.

sztab. Monika Bradtke z puciej komendy powiatowej. – Jak zeznała kobieta jadąca na przednim siedzeniu, kierowca miał albo zasnąć, albo zasnąć – dodała.

Doszło do karambolu z trzema innymi samochodami. Na miejscu zginął 78-letni mieszkaniec Władysławowa z jednego z aut. Cztery osoby z różnych pojazdów odniosły rany. Poza ofiarą śmiertelną wszyscy uczestnicy wypadku przyjechali nad morze na długi weekend.

Dzień wcześniej w Starzynie k. Pucka mogło dojść do wielkiej tragedii. Samochód osobowy zderzył się czołowo z wypełnionym pasażerami autobusem PKS. Jego pasażerom nic się na szczęście nie stało, ale czteroosobowa rodzina z auta odniosła ciężkie obrażenia. Po dwójkę dzieci przyleciał śmigłowiec LPR.

Mimo tych tragicznych zdarzeń statystyki na Pomorzu od 27 kwietnia są niższe niż w całym kraju. Bardzo intensywne były działania policji, kontrolującej uczęszczane szlaki nadmorskie i kaszubskie. Specjalną uwagę poświęcono autostradzie A1, którą najczęściej przyjeżdżają turyści z kraju. Przy bramkach wyjazdowych patrol drogówki kontrolowały stan techniczny pojazdów. Policjanci sprawdzali też prawidłowość przewożenia pasażerów, szczególnie dzieci.

Mimo to 61 wypadków w Pomorskiem nie dało się uniknąć. Policjanci zatrzymali też 129 nietrzeźwych kierowców. Funkcjonariusze jako główne przyczyny wypadków z weekendu podają nadmierną prędkość, nieprawidłowe wyprzedzanie oraz nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu.

TRÓJMIASTO

Trzy podmioty chcą zbudować Rower Metropolitalny

Otwarto oferty w przetargu na sieć komunikacji rowerowej Mevo. Konsorcjum firm Full Speed Ltd., Telforth Ltd. i Liber Bike Ltd. z Dublina zaproponowało najniższą cenę – 32 mln 563 tys. zł. Oferenci proponują 5 tys. rowerów, jednak tylko 500 szt. rowerów elektrycznych. Nextbike, znany z innych polskich miast, przez spółkę NB Tricity zaproponował za 40 mln 272 tys. zł 4080 rowerów, wyłącznie elektrycznych. Konsorcjum

Egis Bike Polska, Home Port i BikeU zaoferowało 3900 rowerów, również wyłącznie elektrycznych. To najdroższa oferta, jej wartość wynosi 76 mln 675 tys. zł. 60 proc. wartości oceny komisji przetargowej przypadnie za cenę, 30 – za udział pojazdów elektrycznych, a 10 proc. – za liczbę rowerów ponad wymagane minimum. W 14 pomorskich gminach ma się ich znaleźć co najmniej 3900 w 660 stacjach wypożyczeń. Miesięczny abonament będzie kosztował 10 zł, a roczny – 100 zł. Minuta przejazdu – 10 gr. Rower Metropolitalny ma być gotowy w marcu 2019 r.

(sb)

CHOJNICE

Zatrzymana złodziejka kredytów

Nawet kilkanaście osób z całej Polski mogła oszukać chojnicka zatrzymana w piątek w centrum miasta. Kobieta próbowała umknąć policjantom w bagażniku samochodu. Prokurator przedstawił jej zarzuty niekorzystnego rozporządzenia mieniem oraz oszustwa na dużą skalę. Daria Z., prowadząca biuro usług finansowych, zajmowała się pośrednictwem przy pozyskiwaniu kredytów. Te jednak przejmowała i przelewała na swoje

konto. Zarzuty dotyczą sumy około 2 mln zł. Śledczy podają, że chodzi o dwa kredyty po 700 tys. zł dla trzyosobowej rodziny i 70-letniej emerytki oraz kilka na mniejsze kwoty, m.in. dla pracowników jednego ze szpitali we Wrocławiu. Właściciel prywatnego biura detektywistycznego, które brało udział w śledztwie, informuje, że cały czas zgłaszają się kolejni oszukani. 35-latek grozi osiem lat więzienia. Jest znana policji z podobnych przestępstw parę lat temu. Wtedy jednak jej ofiarami były osoby wyłącznie z Pomorza.

(sb)



POLICJA SZUKA WŁAMYWACZY

BYTÓW \ Przez ostatni tydzień w ten sam sposób obrabowanych zostało pięć domów jednorodzinnych. Do wszystkich włamywacze weszli, wylamując okna. Zabierali wyłącznie gotówkę i biżuterię. Rabusie korzystali z tego, że mieszkańcy posesji wyjechali na długi weekend. Policja nie wpadła jeszcze na trop przestępcy lub przestępców.

fol. Policja.gov.pl/d

GDYNIA

Ucieczka mieszkańców

W ciągu mijającej kadencji prezydenta Gdyni Wojciecha Szczurka z miasta wyjechało ok. 7 tys. mieszkańców. Skupieni na utrzymaniu władzy wóldarz i podległa mu Samorządność zdają się nie robić niemal nic, by zatrzymać wyludnianie się miasta.

Justyna Kwaśniak

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2013 r. w Gdyni mieszkało 234 293 osób. W tym roku mieszka ich już o ok. 7 tys. mniej, bo 227 306.

Według prognoz statystyków do 2030 r. z Gdyni ubędzie przynajmniej 9 tys., a do 2050 r. – aż 50 tys. mieszkańców, czyli ponad 20 proc. obecnej populacji.

– Gdynia, jako młode miasto, powinna być miejscem, które młodych ludzi przyciąga. W końcu kusi nowoczesnością, możliwościami i rozmachem – mówił niedawno dziennikarzom Michał Guć, wiceprezydent Gdyni, którego słowa zupełnie odbiegają od gdyńskiej rzeczywistości. W ostatnich latach rozwój

demograficzny Gdyni pod rządami prezydenta Wojciecha Szczurka i Samorządności nie napawa optymizmem. Miasto jest atrakcyjne głównie dla najbogatszych mieszkańców. To dla nich prowadzone są nowe inwestycje deweloperskie, którymi tak bardzo chwala się władze Gdyni i których powstawanie ułatwiają, podporządkowując im często inwestycje miejskie. Niestety, w nowoczesnych apartamentach mieszkają najczęściej jedynie bogaci turyści i celebryci niezwiązani na co dzień z Gdynią. Szumnie obiecywane przez władze Gdyni i długo oczekiwane inwestycje latami nie mogą się doczekać nawet rozpoczęcia realizacji. Dzielnice są zaniedbane i coraz bardziej zniszczone, a życie w Gdyni – coraz droższe.

\\ Gdynianie muszą pokutować za złe decyzje władz miasta dotyczące budowy lotniska, która zatrzymała inwestycje w dzielnicach, oraz za złą politykę władz Gdyni, ukierunkowaną na potrzeby inwestorów, a nie gdynian – mówi Anna Orłowska, działaczka Prawa i Sprawiedliwości z Gdyni \\

To powoduje, że gdynianie opuszczają miasto i przeprowadzają się do Gdańska lub mniejszych sąsiednich miejscowości, m.in. Rumi, Redy, Szemudu, Kosakowa lub Dębogórze.

Z powodu wyludniania się Gdyni miasto musi się liczyć z mniejszymi wpływami z podatków oraz z ujemnym przyrostem naturalnym, który do 2030 r. ma wynieść -4,29.

Władze Gdyni nie zabiegają o nowych mieszkańców miasta i nie przejmują się losem osób już w nim mieszkających. Nie inwestują w budownictwo komunalne oraz zbrojenie terenów, które po niższych cenach mogłyby oddać mieszkańcom pod budowę domów jednorodzinnych.

Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek ogranicza się w tej



kwestii jedynie do przypisywania sobie cudzych zasług.

– Chcemy dbać o stworzenie przyjaznego dla rodzin miejsca do życia i wspierać wszystkie sektory budownictwa – mówił gdyński wóldarz podczas uroczystości zawieszenia wiechy na budowie mieszkań powstających

BIEG CHARYTATYWNY

Kibice wsparli chorego Arturka

Takiej sportowej imprezy jeszcze nie było. Wielu biegaczy, w tym jeden boso, postanowiło wziąć udział w charytatywnym biegu na rzecz chorego chłopca z Tczewa. Wszystko po to, by zdobyć środki na rehabilitację Arturka Rosy. To młody fan biało-zielonych, dlatego w akcję włączyli się także piłkarze Lechii Gdańsk.

Arturek jest małym mężczyzną, któremu niestety los zgotował problemy związane z rozwojem psychoruchowym we wszystkich sferach. Od ukończenia czterech miesięcy chłopiec jest stale rehabilitowany. Obecnie pozostaje pod opieką neurologów, psychologów, logopedów i rehabilitantów, którzy wykorzystują swoją wiedzę i umiejętności, aby przywrócić jego rozwój na właściwe tory.

Arturek ma olbrzymią szansę dogonić rówieśników. Stara się i walczy o to z całej siły, a jego rodzice obserwują to codziennie. Walczą więc razem z nim, aby tę szansę wykorzystać, organizując różne akcje. Od lat szukają ludzi o wielkich sercach, którzy mogliby udzielić im wsparcia finansowego w spełnieniu marzeń ich syna o normalnych życiu.

Kibice skupieni wokół pubu Wolne Miasto w Gdańsku od lat wspomagają rehabilitację Arturka. Postanowili rozszerzyć swoją dzia-

łalność charytatywną i zrobić coś dużego. Wpadli na pomysł zorganizowania biegu, który to rozwinął się do czterech dystansów oraz wzbogacił o ustanowienie rekordu Polski przez Pawła Meja na najdłuższym dystansie w 24-godzinny bieg boso z flagą Polski.

Kibice podczas dwudniowego wydarzenia na Stadionie Energa Gdańsk godnie uczcili Dzień Flagi RP. Poza emocjami sportowymi były bowiem też akcenty patriotyczne. Każdy uczestnik nosił biało-czerwoną opaskę, a w imprezie dodatkowo wzięły udział grupy rekonstrukcyjne – Garnizon Gdańsk i Jurandowcy – Powstańcy Wileńscy. IPN zainteresował uczestników najnowszą wystawą i grą „Miś Wojtek”. Obchody zakończył koncert wspaniałych wykonawców z nurtu hip-hopu patriotycznego. Wystąpili: Basti, Egon, Karat, Klipo i Sova. Byli też piłkarze Lechii Gdańsk oraz maskotka Śląska Wrocław.



Paweł Mej pobiegł charytatywnie dla Arturka z Tczewa | fot. Sebastian Dadaczyński/Gazeta Polska

– Wydarzenie spotkało się z dużą przychylnością i chęcią pomocy. Przede wszystkim to doskonała współpraca z dyrekcją Stadionu Energa Gdańsk. Nagrody zasponsorowały klub Lechia Gdańsk i Muzeum II Wojny Światowej, a także McDonald's i New Kansa Sushi Bar Gdańsk. Olbrzymi wkład finansowy wniósł prywatny przedsiębiorca z Płocka Łukasz Korytkowski, szef agencji pracy JFC. Pomagały firmy z Gdańska, Tczewa i okolic – podkreśla Sebastian Rosa, ojciec Arturka.

Sportowcy otrzymali atrakcyjne nagrody przygotowane przez Orlen Warsaw Marathon oraz Półmaraton Gdańsk. Fundacja Złotowianka objęła patronatem rekord Pawła Meja oraz zajęła się zbieraniem funduszy na rehabilitację Arturka.

Najważniejsi są jednak ludzie oraz ich zaangażowanie, a tego nie można było odmówić wolontariuszom – kibicom ze Stowarzyszenia Kibiców Lechii Gdańsk i Kibice Razem oraz grupie Ultras Lechia Gdańsk.

Warto podkreślić, że kibice organizują wiele podobnych inicjatyw społecznych, niezauważanych przez szerokie grono, ponieważ nie pasuje to do ich utartego wizerunku w mainstreamowych mediach.

Sebastian Dadaczyński



PRZYWALONEGO ZABRAŁ ŚMIGŁOWIEC

CHOJNICE \ 62-letni mężczyzna układał drewno na swojej posesji, niestabilna przyzma osunęła się i przygnoiła go. W uwolnieniu ciężko ran- nego brały udział trzy zastępy straży pożarnej. Do szpitala w Bydgoszczy zabrał go śmigłowiec.

fot. Wikipedia/d



TULIPAN ZAKWITNIE BIAŁO-CZERWONO

MOKRY DWÓR K. PRUSZCZA GD. \ Rozpo- czyna się układanie tulipanowego kobierca. Organizatorzy corocznego happeningu apelują o pomoc wolontariuszy. Te- matyka wzoru, który pokryje w nadchodzący weekend łąkę, będzie nawiązywała do 100-lecia niepodległości Polski.

fot. mat. pras./d



Mieszkania w ramach rządowego programu Mieszkanie+ powstają w Gdyni na Kaczych Bukach | fot. Fotomag/Gazeta Polska

w ramach rządowego progra- mu Mieszkanie+ w okolicy ul. Starochwaszczyńskiej w Gdyni. Miasto nie partycypuje w kosz- tach powstania osiedla. – Od kilku lat Gdynia, rzą- dzona przez prezydenta Woj-

ciecha Szczurka, przestała być przyjaznym miejscem do życia dla jej mieszkańców. Gdynianie muszą pokutować za złe decyzje władz miasta dotyczące budowy lotniska, która zatrzymała inwestycje

w dzielnicach, oraz za złą po- litykę władz Gdyni, ukierun- kowaną na potrzeby inwe- storów, a nie gdynian – mó- wi Anna Orłowska, działacz- ka Prawa i Sprawiedliwości z Gdyni.

NAUKA

Dni Narodowego Centrum Nauki

W środę i czwartek (9–10 maja) na Politechnice Gdańskiej odbędą się ogólnopolskie Dni Narodowego Centrum Nauki. Organizatorami wydarzenia są także Uniwersytet Gdański i Gdański Uniwersytet Medyczny. Patronat honorowy objął Jarosław Gowin, wicepremier oraz minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Od sześciu lat Dni Narodowego Centrum Nauki organizowane są w kluczowych ośrodkach naukowych w Polsce. Stano- wią okazję do tego, by szero- kie grono naukowców i osób rozpoczynających karierę ba- dawczą mogło się zapoznać z ofertą konkursową Nardo- wego Centrum Nauki. Tym ra- zem gospodarzem wydarzenia będzie Politechnika Gdańska. – Dni NCN to nie tylko oka- zja do spotkań tematycznych i dyskusji, lecz także do prak- tycznych warsztatów w za- kresie realizacji projektów ba- dawczych. To ważne wydarze- nie dla całego środowiska na- ukowego w Polsce. Serdecznie zapraszam 9 i 10 maja na Poli- technikę Gdańską – mówi prof. Jacek Namieśnik, rektor PG. „Pierwszego dnia, w części oficjalnej wydarzenia, odbę- dzie się uroczyste spotkanie otwierające z udziałem zapro- szonych gości. Na drugi dzień zaplanowano posiedzenie Ra-

\\ Dni NCN to okazja do spotkań tematycznych i dyskusji, a także do praktycznych warsztatów w zakresie realizacji projektów badawczych \\

dy NCN” – zapowiadają orga- nizatorzy. Nie zabraknie również części roboczej, w której odbędą się warsztaty dla wnioskodawców (rejestracja już się zakończyła), dotyczące procesu wnioskowa- nia o finansowanie projektów badawczych, oraz warsztaty dla pracowników administra- cyjnych jednostek naukowych, podczas których omówione

zostaną zagadnienia związane z przygotowaniem wniosków od strony formalnej i realiza- cją projektu. NCN przewidu- je również spotkanie, na któ- rym we współpracy z Krajo- wym Punktem Kontaktowym Programów Badawczych UE omówione zostaną kwestie związane z pozyskiwaniem grantów, które oferuje Eu- ropejska Rada ds. Badań Na- ukowych (European Research Council, ERC). Badacze będą mieli również okazję pozy- skać informacje na temat tego, kiedy się rozpoczną pierwsze konkursy i jakie obszary ba- dawcze będą wspierane w ra- mach III edycji Funduszy Nor- weskich oraz EOG w obszarze „Badania”, którego operatorem jest Narodowe Centrum Na- uki. Szczegółowy program Dni NCN w Gdańsku znajduje się na stronie internetowej Naro- dowego Centrum Nauki.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

KLUB DYSKUSYJNY

0 „Wesołych kumoszkach z Windsoru”



fot. mat. pras./d

Już dziś późnym wieczorem Gdań- ski Teatr Szekspirowski zaprasza na 47. Dyskusyjny Klub Teatralny. Tym razem spotkanie będzie po- święcone „Wesołym kumoszkom z Windsoru” Williama Shake- speare’a. Weźmie w nim udział reżyser Paweł Aigner i zespół aktorski. Przedstawienie, jako koprodukcja Gdańskiego Teatru Szekspirow- skiego i Teatru Wybrzeże, miało swoją premierę 28 czerwca 2015 r. „Zdrada. Zazdrość. Komedia omy- łek. Dwie żwawe i bystre mieszczy- walczą z lubieżnym i przebiegłym sir Johnem Falstaffem, szykując nań okrutną zemstę – opisują twórcy – [...] Oczywiście zwycięży miłość, a rozwiązłość i chytrych zostaną ukarane” – dodają. Celem Dyskusyjnego Klubu Teatral- nego jest stworzenie miejsca otwar-

tej dyskusji publiczności, twórców i współtwórców spektaklu. Pomy- słodawcy chcą nie tylko dać widzom możliwość podzielenia się wrażenia- mi i rozmowy o przedstawieniu, lecz także sprowokować ich do podjęcia szerszej, wychodzącej poza ramy teatru dyskusji. „Wszyscy uczestni- cy Dyskusyjnego Klubu Teatralnego otrzymają kupony rabatowe upraw- niające do zakupu dwóch biletów w cenie 20 zł na spektakle grane w nadchodzącym miesiącu. Osoby, które zbiorą minimum pięć kupo- nów, otrzymają Kartę Przyjaciela Teatru, upoważniającą do rabatu przy zakupie biletów w ciągu całego sezonu” – opisuje zasady działania teatr. Spotkanie odbędzie się we wtorek 8 maja o godz. 22 na Dużej Scenie. Wstęp wolny.

(adz)

WYSTAWA

Rzeźby Stanisława Kościńskiego



fot. mat. pras./d

Jeszcze tylko do jutra można podziwiać w Galerii Sztuki Nowy Warzywniak Oliwskiego Ratu- sza Kultury wystawę twórczo- ści Stanisława Kościńskiego. Rzeźby pod wspólnym tytułem „Człowieczeństwo” są próbą opowieści o różnych aspektach człowieczeństwa. Artysta uro- dził się w 1987 r. w Zakopanem. Jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. A. Kenara w Zakopanem (2007), ukończył również Wydział Sztuk Pięknych UMK w Toruniu na kie- runku rzeźba (2013). W 2017 r. obronił pracę doktorską. „Tworzy głównie w drewnie, zarówno małe formy rzeźbiarskie, jak i realiza- cje monumentalne. Zajmuje się

medalierstwem, projektowaniem i tworzeniem statuetek oraz wy- konywaniem rekonstrukcji sny- cerskich” – opisują go twórcy wystawy. – „Wykorzystuje różne gatunki drewna, łączy je z innymi materiałami, eksponuje naturalne wartości materiału, takie jak kolor, układ słojów, faktura. Podkreśla znaczenie tytułów rzeźb, dla ich in- terpretacji” – dodają. Prezentowa- ne w Oliwie dzieła są efektem lic- znych prób znalezienia własnego języka do prowadzenia dialogu za- równo z drewnem, jak i z odbiorcą. W tle pojawia się opowieść o piękn- ie drewna, o barwie, kształcie, fakturze i rysunku słojów.

(adz)



WACHOWIAK CZEKA NA DEBIUT W CHOJNICZANCE

**PIŁKA NOŻNA ** Krystian Wachowiak podpisał trzyletni kontrakt z pierwszoligową Chojniczanką Chojnice. Wcześniej grał w CWKS Bydgoszcz. W poprzednim tygodniu po raz pierwszy trenował z zespołem Krzysztofa Bredego. Mimo dobrych opinii szkoleniowca na debiut w pierwszej drużynie będzie musiał jeszcze poczekać w drużynie juniorów.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



**Walcząca o utrzymanie
w ekstraklasie Lechia
zagra dziś o godz. 18
na wyjeździe z Piastem
Gliwice. O godz. 20.30
Arka podejmie Cracovię**

Trener Piotr Stokowiec wierzy w utrzymanie Lechii w ekstraklasie | fot. Fotomag/Gazeta Polska

O utrzymanie i kontrakty

Rozgrywki piłkarskiej Ekstraklasy wkraczają w decydującą fazę. Choć Arka jest pewna utrzymania, to zachowania posady nie może być pewny jej trener Leszek Ojrzyński i długa lista piłkarzy. Z kolei Lechia do końca sezonu będzie grała o przetrwanie.

Robert Zarebski

Wiosną prowadzona przez trenera Leszka Ojrzyńskiego Arka Gdynia gra fatalnie. Żółto-niebieskim udało się jedynie dotrzeć do finału Pucharu Polski, gdzie ulegli Legii Warszawa. Z kolei miejsce w tabeli i utrzymanie w lidze gdyńskie zamiast sobie mogą zawdzięczać nieudolnej grze rywali. Mimo zachowania ligowego bytu piłkarze Arki nie mogą być pewni pozostania w zespole w nowym sezonie, tak samo jak Leszek Ojrzyński, któremu kończy się kontrakt.

– Osiągnęliśmy jednak swój cel w tym sezonie, czyli utrzymaliśmy Ekstraklasę dla Arki. Mamy jeszcze trzy trudne mecze z Cracovią, Bruk-Betem i Śląskiem. Kilku zawodników nam wypadło przez kontuzje i kartki, ale będziemy się starali pozbierać i przeciwstawić w kolejnym meczu Cracovii, która w rundzie dodatkowej jeszcze nie przegrała – mówi krótko Leszek Ojrzyński, trener Arki, który po ostatnim meczu spotka się z władzami klubu w sprawie dalszej przyszłości swojej i piłkarzy. Najbliżej odejścia z klubu są Antoni

Łukasiewicz, Ruben Jurado, Grzegorz
Piesio i Krzysztof Sobieraj.

O ile arkowcy mogą spać spokojnie, o tyle o ligowy byt do końca rozgrywek będzie walczyła Lechia Gdańsk. Białozielonym oprócz słabej formy, nie sprzyja terminarz. Oprócz Lechii o utrzymanie walczy Piast Gliwice, Termalica Bruk-Bet Nieciecza oraz Sandecja Nowy Sącz. Dziś drużyna Piotra Stokowca zagra na wyjeździe z Piastem Gliwice, który ma tyle samo punktów, ile gdańszczanie. Z kolei będące na miejscach spadkowych Termalica i Sandecja zagrają między sobą. Następnie gdańszczan czekają mecze z Pogonią i Sandecją.

– Nie chcę składać deklaracji, ale wierzę w tę drużynę i w utrzymanie. Jeszcze nie wszystko stracone i będziemy walczyli do ostatniego spotkania. Wiem więcej niż kibice i wiedziałem, że mimo dwóch zwycięstw z Arką walka o ligowy byt będzie się toczyła do ostatniej kolejki. Wiedziałem, co mówię – mówi Piotr Stokowiec.

Jeśli Lechia nie utrzyma się w ekstraklasie, z klubem pożegna się nie tylko trener, ale i wszyscy piłkarze pierwszej drużyny.

34
tyle ligowych
punktów ma
na swoim koncie
Lechia
Gdańsk

PIŁKA NOŻNA



Na pięć kolejek przed końcem rozgrywek piłkarze Drutex-Bytovii Bytów z dorobkiem 38 pkt zajmują 13. miejsce w tabeli I ligi. „Czarne Wilki” mają osiem oczek przewagi nad strefą spadkową. Szkoleniowiec bytowian Adrian Stawski wierzy, że jego podopiecznych nie spotka już żadne większe potknięcie i uda im się powalczyć o wyższe miejsce na koniec sezonu. – Będziemy ciężko pracowali, aby w kolejnych meczach udowodnić, że jesteśmy dobrą drużyną, która zasługuje na wyższe miejsce niż to, które obecnie zajmujemy – mówi.

– W okresie przygotowawczym mieliśmy swoje problemy i kontuzję. Odszedł również Poczubot, który był podstawowym zawodnikiem. Potrzebowaliśmy czasu, aby to wszystko dobrze poukładać. Nie dało się tego wszystkie nadrobić w trzy czy cztery tygodnie. Rzuchowski i Wolski prezentują się bardzo dobrze i sezon temu, gdy graliśmy o utrzymanie, wytrzymywali presję, więc dlaczego mają tego nie robić teraz. Rzuchowski nie grał osiem miesięcy, a Wolski kreuje się na fajnego środkowego pomocnika z bardzo dobrą techniką. To jest zawodnik, który ma pa-piery na ekstraklasę – mówi Adrian Stawski, trener Drutex-Bytovii Bytów.

Oprócz Rzuchowskiego drugim liderem drużyny pozostaje Janusz Surdykowski. Napastnik ex aequo z Igozem Angulo i Armando Sadiku został najlepszym strzelcem Puławy. Cała trójka zdobyła po cztery bramki. Z kochanym w lidze Surdykowskim z dziewięcioma trafieniami jest na czwartym miejscu w tabeli najlepszych strzelców. Najbliższą okazję do poprawienia tego rezultatu 31-latek będzie miał w środę, gdy Drutex-Bytovia zagra o godz. 18 na wyjeździe z Zagłębiem Sosnowiec.

Entomol. Gazeta Polska

(zar)

Wtorek
08/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Dotychczasowe
sondaże wskazują
na Marcina Krupę
jako bezapelacyjnego
zwycięzcę
w Katowicach**

REGION BÓJ O STOLICĘ ŚLĄSKA

Kandydat PO musi szukać akceptacji wśród swoich

W Katowicach poparcie prawicy zyskał dotychczasowy prezydent Marcin Krupa | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

Działacze katowickiej Platformy Obywatelskiej ustalili, że kandydatem na prezydenta Katowic ma być Jarosław Makowski. W tym tygodniu na Makowskiego ma się zgodzić Grzegorz Schetyna, który ponoć nie przepada za nowym liderem katowickiej PO. W tle pojawia się też konflikt z Nowoczesną, która lansowała Monikę Rosę.

Andrzej Hola

Jeszcze niedawno mówiło się, że PO, bojąc się kolejnej porażki w Katowicach, odda to miasto Nowoczesnej. Pogłoski potwierdziła w programie „Rozmowa dnia” w Radiu Piekary Barbara Dolniak z Nowoczesnej, która zapowiedziała, że o fotel prezydenta Katowic ze wspólnej listy PO i Nowoczesnej, prawdopodobnie będzie się ubiegała Monika Rosa. Jednak komentatorzy nie dawali kandydatce Nowoczesnej żadnych szans, zwracając uwagę, że pochodzi z Zagłębia – a żaden kandydat z tego rejonu nie odniósł jeszcze sukcesu w stolicy Śląska. Marek Wójcik z PO w Radiu Piekary podkreślał, że związki z Katowicami Moniki Rosy są mniejsze niż Makowskiego. Próbował opowiadać też na zarzuty, jakoby PO od lat nie potrafiła przedstawić silnych kandydatów, którzy mogliby mieć szanse

w starciu o prezydenckie posady w największych śląskich miastach. – Nie sędzę, by można było tak powiedzieć. Mamy rozpoznawalnych polityków w terenie, których spokojnie mogliśmy wystawiać w wyborach na Śląsku – przekonywał.

Jednak Piotr Czarnynoga z Klubu Radnych PiS w sejmiku śląskim uważa, że PO niepotrzebnie wspierała do tej pory autonomistów i z tego powodu straciła wielu zwolenników, którzy nie lubią radykalnej postawy Jerzego Gorzelika i jego kolegów. – PO, Nowoczesna i SLD na razie tylko rozliczają dotychczasowego włodarza miasta Marcina Krupę, bo silnego kandydata nie mają – podkreśla Piotr Pietrasz, katowicki radny PiS i regionalny rzecznik tej partii. – Makowski wygrał wybory na szefa PO w Katowicach dzięki wsparciu marszałka województwa śląskiego, czyli dzięki czynnikowi zewnętrznemu. W jedynym opublikowanym

jak dotąd sondażu na prezydenta Katowic uzyskał zaledwie 4 proc. poparcia i dopiero piąte miejsce – dodaje Pietrasz. Przypomina też, że w 2014 r. kandydat PO Arkadiusz Godlewski przegrał wybory na prezydenta Katowic już w pierwszej turze. Startował on też w wyborach w 2010 r., ale też nie odniósł sukcesu – zdobył wtedy 34,47 proc. głosów. – Kandydatura Makowskiego to będzie powtórka tego wariantu – przekonuje Pietrasz.

Makowski to radny sejmiku wojewódzkiego i rzecznik Instytucji Filmowej Silesia-Film. Wcześniej kierował Instytutem Obywatelskim, think tankiem PO. W walce o zwycięstwo w Katowicach ma go wspierać Nowoczesna, SLD, PSL oraz ruchy miejskie. Koalicja ta nie ogłosiła na razie żadnego programu, dopiero zaczyna rozmowy na ten temat.

Przypomnijmy, że w Katowicach poparcie prawicy zyskał dotychczasowy prezydent Marcin Krupa. „Doceniam fakt, że Pan Prezes Jarosław Kaczyński wyraził poparcie, podkreślając fakt, że nie jestem członkiem Prawa i Sprawiedliwości tylko osobą ponadpartyjną” – napisał na Facebooku Krupa.

DĄBROWA GÓRNICZA

Mieszkańcy Zagłębia cenią Sumlińskiego

Dąbrowski Klub „Gazety Polskiej” promuje nową publikację Wojciecha Sumlińskiego, wybitnego dziennikarza śledczego, który już kilkakrotnie gościł w Dąbrowie Górniczej na zaproszenie klubu, przyciągając tłumy słuchaczy. Książkę pt. „To tylko mafia” współtworzyło oprócz Sumlińskiego dwóch autorów: Tomasz Budzyński, były funkcjonariusz ABW, i Jarosław Sokołowski ps. Masa.

– Spotkania z Wojciechem Sulińskim zawsze gromadzą wielu ludzi. Miesz-

kańcy regionu chcą poznać prawdę, która przez wiele lat była dla nich niedostępna i nieosiągalna. Każda książka tego autora to kolejny element tzw. puzzli mrocznej układanki o naszym państwie. Państwie rozkradanym, będącym w rękach osób, dla których słowa „Bóg, Honor, Ojczyzna” to puste i nic nie znaczące slogany. Autor ostrzega przed formacjami politycznymi (głównie SLD i PO), które ciągle chcą mieć wpływ na nasze państwo. Przed zbliżającymi się wyborami to wiedza bezcenna – podkreśla Barbara Słowik, przewodnicząca Klubu „Gazety Polskiej” w Dąbrowie Górniczej.

(ak)

EDUKACJA

Popularyzują wiedzę o bezpieczeństwie

Inicjatorem konkursu „Bezpieczeństwo pożarowe na co dzień” był Senacki Zespół Strażaków. Intencją organizatorów było popularyzowanie wśród dzieci i młodzieży wiedzy o bezpieczeństwie. W konkursie mogli wziąć udział uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Najmłodsi przygotowali prace plastyczne, gimnazjaliści i uczniowie szkół podstawowych z oddziałami gimnazjalnymi – komiks, a uczniowie szkół ponadpodstawowych – filmik

edukacyjny. – Do naszego biura udział w konkursie zgłosiło 14 szkół z Katowic i Bytomia, otrzymaliśmy łącznie 195 prac – mówi Andrzej Misiołek, senator Prawa i Sprawiedliwości, organizator konkursu. Zwycięzcą etapu okręgowego w kategorii szkół ponadpodstawowych została Wiktoria Czarnoba z Bytomia, natomiast w kategorii szkół podstawowych jury przyznało dwie nagrody Zuzannie Stolorz z Katowic oraz Klaudiuszowi Kotowi z Bytomia. Nagrodą jest m.in. zakwalifikowanie się do etapu ogólnopolskiego oraz wyjazd na uroczysty finał do Warszawy.

(ak)

Rozwój szkolnictwa zawodowego jest jednym z priorytetów ministra edukacji narodowej
| fot. mat. pras./d

NOWE KLASY PATRONACKIE

Firmy kształcą
sobie pracowników

Aż 13 szkół z trzech województw, w których powstanie w sumie 21 klas patronackich, mających przygotować uczniów do pracy w górnictwie i energetyce – to efekt porozumienia podpisanego w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim przez wiceministra energii Grzegorza Tobiszowskiego, wojewodę śląskiego Jarosława Wierczorka, prezesa zarządu Tauronu Polska Energia Filipa Grzegorzczaka oraz dyrektorów szkół. Tauron kontynuuje w ten sposób współpracę ze szkolnictwem, którą prowadzą również spółki górnicze i inne firmy – fachowców na rynku zaczyna bowiem brakować.

W ramach współpracy z grupą Tauron klasy patronackie powstaną m.in. w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Jaworznie, Zespole Szkół Energetycznych i Usługowych w Łaziskach Górnych, Zespole Szkół nr 4 w Tychach, Zespole Szkół Łączności w Gliwicach czy w Zespole Szkół Ekonomicznych im. W. Korfańskiego w Katowicach. Oprócz szkół z regionu współpracę ze spółką podjęły również placówki z województw małopolskiego i dolnośląskiego. – Zbudowaliśmy swoją siłę 20-lecia na przemyśle, na śmiałych pomysłach gospodarczych, ale żeby można było realizować śmiałe pomysły inwestycyjne w przemyśle i w gospodarce, musimy mieć kadry, musimy mieć młode pokolenie, które widzi szanse związania się zawodowo z przemysłem – mówił podczas konferencji, na której odbyło się podpisanie porozumienia, Grzegorz Tobiszowski. Wiceminister podkreślił też, jak ważne jest, aby młodzi ludzie mogli świadomie dokonywać wyboru swojej ścieżki zawodowej, mając już świadomość tego, jak wygląda praca w danej branży i jakie korzyści ona niesie. O zaletach utworzenia klas patronackich mówił też wojewoda Jarosław Wierczorek. – Tutaj tak naprawdę są sami zwycięzcy. Zwycięzcą jest absolwent, uczeń, który zyskuje możliwość edukacji w realnych warunkach, w dostępie do know-

-how, do wiedzy, do doświadczenia przedsiębiorstwa, które znakomicie radzi sobie na rynku zarówno polskim, jak i zagranicznym. Zwycięzcą jest również firma Tauron, dlatego że będzie miała możliwość pozyskania wykwalifikowanej kadry – przeszkolonej, sprofilowanej według potrzeb przedsiębiorstwa. Ale zwycięzcą jest również polska gospodarka, bo to dzięki tej współpracy będzie można już od młodych lat spełniać te oczekiwania gospodarcze, które niosą nowe trendy. Im szybciej młody człowiek będzie w stanie przystosować się do właściwych rozwiązań, do tego, że polska gospodarka potrzebuje takich, a nie innych pracowników, tym efektywniej gospodarka będzie się rozwijała – podkreślił wojewoda.

Po otwarciu nowych klas patronackich Tauron będzie współpracował w sumie prawie z 40 klasami, w których będą się kształciły przyszłe kadry branży energetycznej i górniczej. Jak zaznacza prezes zarządu spółki Filip Grzegorzczak, zacieśnianie współpracy ze szkołami ma zapewnić spółce w przyszłości pracowników mających wiedzę i doświadczenie odpowiednie do pracy w grupie, co ma również wpłynąć pozytywnie na rozwój gospodarczy kraju. Inicjatywę otwarcia nowych klas patronackich popiera także MEN.

.....
(M)

ECHA KATASTROFY

Dlaczego atakuje

Fala hejtu wylała się w internecie po tragedii w kopalni Zofiówka. Dostało się nie tylko premierowi Mateuszowi Morawieckiemu i prezydentowi Andrzejowi Dudzie, którzy odwiedzili poszkodowanych górników, ratowników i prowadzących akcję specjalistów. Atakowano nawet górników – za wysokie zarobki i przywileje – a także całą branżę, która według najbardziej zajadłych komentatorów niszczy środowisko i zatrzuwa powietrze w Polsce. Wiele haseł przypominało te, które za granicą głoszą zagorzali wrogowie węgla. Internauta podpisujący się jako „Wincenty” przekonywał nawet, że „za PO nie było takich tragedii”.

Andrzej Hola

Fakty przeczą jednak plotkom rozpowszechnianym na forach internetowych. Raport o stanie bezpieczeństwa w polskim górnictwie w 2017 r., który przedstawił wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego (WUG) Krzysztof Król, wyraźnie wskazuje, że w ostatnich latach w polskim górnictwie ogólna liczba wypadków systematycznie malała. W ub.r. w odniesieniu do roku 2013 wypadków było mniej aż o 473, czyli 18,5 proc.

Prawdą natomiast jest to, że prawie o 10 proc. wzrosła w ub.r. liczba wypadków w firmach świadczących usługi na rzecz kopalń. Są to jednak głównie podmioty prywatne, w których często bardziej dba się o sprzęt i o zyski niż o ludzi. „Wpływ na wzrost wypadkowości w podmiotach usługowych może mieć m.in. zła jakość prowadzonych szkoleń pracowników tych firm, o czym świadczą wyniki kontroli przeprowadzonych przez przedstawicieli urzędów górniczych. W zdecydowanej większości nieprawidłowości w zakresie szkoleń dotyczyły właśnie szkoleń pracowników firm usługowych, wykonujących czynności w ruchu podziemnych zakładów górniczych” – podkreślają eksperci WUG.

W ub.r. mniej było zaś wypadków wśród górników zatrudnionych bezpośrednio w kopalniach. W sumie doszło do ponad 2 tys. rozmaitych wypadków, w tym 15 śmiertelnych (wobec 27 rok wcześniej). Ich najczęstsze przyczyny to nie zaniedbania w kopalniach, brak czujników metalowych czy innego sprzętu albo



Z danych GUS wynika, że najwięcej śmiertelnych wypadków

nawet fałszowanie pomiarów (co kiedyś się zdarzało i było przyczyną m.in. wielkiej tragedii w kopalni Halemba w Rudzie Śląskiej, gdzie w wyniku wybuchu metanu i pyłu węglowego zginęło 23 górników). Dziś najczęstszym powodem wypadków są zdarzenia prozaiczne, takie jak potknięcia, poślizgnięcia lub upadki pracowników (29,7 proc.), spadnięcie, stoczenie się, osunięcie się mas i brył skalnych oraz opad skał ze stropu (18,6 proc.) czy uderzenie pracownika narzędziami pracy oraz innymi przedmiotami (12,6 proc.).

Z danych GUS wynika, że najwięcej śmiertelnych wypadków przy pracy notuje się nie w górnictwie, ale w transporcie i budownictwie. Co równie ciekawe, ich najczęstszą przyczyną jest nieprawidłowe zachowanie się pracownika. Są to jednak pojedyncze zdarzenia, które nie trafiają na czołówki gazet. Tymczasem akcje w kopalniach stają się zwykłe wydarzeniami dnia. W ciągu minionych blisko 45 lat w polskim górnictwie węgla kamiennego doszło do ponad 20 poważnych katastrof i wypadków zbiorowych. W każdym z nich zginęło od kilku do ponad 30 osób – w sumie życie straciło w nich ponad 200 górników. Tymczasem tylko

w ub.r. odnotowano 69 wypadków śmiertelnych w rolnictwie. W sumie w 2017 r. rolnicy zgłosili do KRUS aż 18 161 wypadków, podczas gdy z danych WUG wynika, że ogółem w 2017 r. w całym polskim górnictwie doszło do 2078 rozmaitych wypadków, w tym 1662 w kopalniach węgla kamiennego. Proporcje są więc jak 1 do 10, choć praca w kopalniach jest dziś niezwykle trudna, bo po węgiel schodzi się nawet poniżej 1000 m, gdzie brakuje tlenu, jest gorąco, a zagrożenie metanem jest bardzo poważne.

Mimo to kolejny internauta, podpisujący się jako „Free”, pisze: „Pośrednio wszyscy jesteśmy winni, dopłacając do tych nierenownych dziur w ziemi oraz kupując zatrujący środowisko podczas spalania węgla.”

Tymczasem do kopalń nikt już nie musi dopłacać, bo wielkie straty z czasów rządów PO-PSL zostały odrobione. – W 2015 r., gdy rozpoczynaliśmy nasz program reformy górnictwa, strata w sektorze węglowym, którą odziedziczyliśmy po latach rządów PO-PSL, sięgała blisko 4,7 mld zł – podkreśla wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. – Doszło do tego, że Polska, mająca jedno z największych



WARSZTATY Z ORIGAMI DLA DZIECI

GLIWICE \ Stacja Artystyczna „Rynek” zaprasza 10 maja o godz. 16.30 na bezpłatne warsztaty z origami dla dzieci. Poprowadzi je Halina Rościszewska-Narloch. Zajęcia odbędą się na gliwickim rynku, w sali na I piętrze. Zapisy na: zapisysar@gmail.com.

fot. mat. pras./d



X KONKURS GWARY ŚLĄSKIEJ

RACIBÓRZ \ Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna zaprasza na X Konkurs Gwary Śląskiej pn. „Tużej pięknie godomy” pod patronatem prezydenta miasta i starosty raciborskiego. Konkurs towarzyszy obchodom Tygodnia Bibliotek i odbędzie się 10 maja br.

fot. mat. pras./d

e się górników?



W ub.r. mniej było wypadków wśród górników zatrudnionych bezpośrednio w kopalniach. W sumie doszło do ponad 2 tys. rozmaitych wypadków, w tym 15 śmiertelnych (wobec 27 rok wcześniej)

wypadków przy pracy notuje się nie w górnictwie, ale w transporcie i budownictwie | fot. Jacek Bednarczyk/PAP

zasobów węgla w Europie, stała się importerem tego paliwa. Dramatyczną sytuację branży potwierdza raport NIK, który niezwykle krytycznie podsumował działania rządów PO-PSL w górnictwie. Dwa lata temu kopalnie były de facto w upadłości. Trzeba było zaangażować miliardy złotych w ich ratowanie, uzyskać zgodę KE w Brukseli. Jeździłem od kopalni do kopalni, żeby przekonywać górników do naszej reformy, tonować nastroje. Udało się. Dziś wszystkie spółki mają zyski – podkreśla.

Zysk netto JSW wyniósł w ub.r. aż 2,54 mld zł, wobec 4,4 mln zł rok wcześniej. Na dobrej sytuacji spółki korzystają też samorządy i budżet państwa. W 2017 r. JSW wypłaciła do budżetu kwotę 1,7 mld zł. Jak poinformował prezes JSW Daniel Ozon, nowa strategia zakłada stopniowy wzrost produkcji węgla z 14,9 mln ton w ub.r. do 18,2 mln ton w 2030 r. – Posiadamy 952 mln ton potwierdzonych zasobów operatywnych, co gwarantuje nam stabilne wydobycie na co najmniej 60 lat. Unia Europejska importuje rocznie ponad 30 mln ton węgla kokosowego i JSW zamierza być kluczowym producentem tego stra-

tegicznego oraz niezbędnego dla europejskiego przemysłu stałowego surowca – powiedział Ozon. W ub.r. węgiel koksujący został na kolejne trzy lata umieszczony na liście krytycznych surowców UE, co przekłada się m.in. na możliwości rozmów ws. pozyskiwania przez JSW zewnętrznego finansowania na nowe przedsięwzięcia. Perspektywy dla górników rysują się więc jak najlepiej. Odzyskali oni też utracone za rządów PO-PSL składniki wynagrodzenia, wreszcie mogą liczyć na nagrody z zysku. Ale i to nie podoba się wielu hejterom. „Uczciwy Polak” tak to ujął: „Może napiszecie o kilkudziesięciu dodatkach finansowych do pensji górnik? Przywileje górników to patologia i czas z tym skończyć. Gdyby nie te pieniądze wymuszone kilofami, byłoby nas stać na pielęgniarce i lekarzy w pełnym komplecie”.

W grudniu 2017 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie bez wypłat nagród z zysku wyniosło w polskiej gospodarce 4972,92 zł brutto. Natomiast w sektorze związanym z wydobywaniem węgla kamiennego i brunatnego – średnio 15,5 tys. zł, podczas gdy przed rokiem sięgało 11,3 tys. zł brutto. Wzbudziło to wielkie dys-

kusje w mediach, a najczęstsze pytanie było takie: „Dlaczego informatycy zarabiają mniej niż górniczy?”. Przedstawiciele branży górniczej wyjaśniają jednak, że statystyki nieco przekłamują sytuację. Grudzień to bowiem tradycyjny miesiąc wypłacania nagród z okazji górniczego święta. Pełna barbórka to mniej więcej równowartość pensji, która np. w JSW wynosi średnio miesięcznie ok. 7000 zł brutto. Kiedy się jednak spojrzy na górnicze „paski”, to sytuacja nie wygląda już tak różowo. Górnik w ścianie zarabia 5476,86 zł, elektryk monter pod ziemią – 5343,80 zł, a płuczkarz i konserwator maszyn w zakładzie przeróbki – tylko 3568,24 zł. Średnie są zawyżane przez dodatkowe premie oraz zarobki dozoru, np. sztygar zmianowy ma ok. 6426,32 zł, a nadsztygar – 7801,30 zł. Wszystko świetnie podsumował minister energii Krzysztof Tchórzewski, który o tapnięciu w Zofiówce i postawie ratowników oraz szeregowych górników wypowiedział się dla mediów: – Ci, którzy zazdrościli górnikom zarobków, widzą teraz, ile poświęceń wymaga ta praca i jak bardzo jest niebezpieczna – komentował na gorąco.

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Poławiacze pereł



Bytomskie Centrum Kultury zaprasza 10 maja o godz. 19 na spektakl improwizowany Poławiacze Pereł Improv Teatr. Ze względu na remont BCK przedstawienie odbędzie się w Museum Music Republic przy pl. Sobieskiego 2 w Bytomiu. Na początku 2015 r. w Lublinie powstała nowa grupa improwizacji teatralnej. Przemysław Buksiński (człowiek, który improwizację sprowadził z Kanady do Polski) wraz z aktorami Łukaszem „Szampankiem” Szymankiem, Remigiuszem Jankowskim, Marcinem Wąsowskim i Michałem Łysiakiem z Kabaretu Świerszczychrzaszcz oraz Mirkiem Urbanem – psychologiem i pasjonatem żonglerem – po raz pierwszy stanęli przed publicznością i wykreowali świat niepowtarzalnego teatru. Celem grupy nie jest jednorazowy uśmiech wywołany szybkim żartem czy łatwym dowcipem. Dążą do

prawdy, do głębokiego przeżycia, do sytuacji, w której widz przegląda się w wykreowanej spontanicznie scenie. Humor jest nie celem, ale jedynie środkiem dotarcia do tego, co porusza, co ważne. Sama improwizacja to zbiór kilkunastu reguł zachowania aktora na scenie. Pozwala opowiadać historie, tworzyć postacie i relacje, kreować świat. Z jednej strony to technika. Z drugiej – droga rozwoju nie tylko aktorskiego, lecz także osobistego. Poławiacze Pereł to dojrzały mężczyźni po trzydziestce. Ich doświadczenie życiowe oraz bogata przeszłość teatralna w połączeniu z improwizacją dają doskonałą mieszaninę, która zapewnia widzom niezapomniane przeżycia. Spektakle Poławiaczy są każdorazowo eksperymentem i wyzwaniem. Przed ich rozpoczęciem nikt nie wie, co się wydarzy.

MUZYKA

Zaproszenie na koncert



Centrum Kultury Jazovia w Gliwicach zaprasza 10 maja o godz. 19 na koncert Larsa Danielssona, który odbędzie się w ramach festiwalu Filharmonia 2018. Szwedzki basista, wiolonczelista, kompozytor i aranżer jest dobrze znany i ceniony na międzynarodowej scenie jazzowej za swoją liryczną grę i mocny groove. W konserwatorium w Göteborgu studiował klasyczną wiolonczelę, dopiero później w jego głowie pojawił się jazz. W swojej dotychczasowej karierze

współpracował m.in. z: Randym i Michaelem Breckerami, Johnem Scofieldem, Jackiem DeJohnette, Mikiem Sternem, Billym Hartem, Charlesem Lloydem, Terri Lyne Carrington i Dave'em Kikoskim. Był także członkiem Trilok Gurtu Group. W Polsce jest rozpoznawalny przede wszystkim ze współpracy z Leszkiem Możdżerem. Nagrali w duecie płyty „Pasodoble” i „Tarrantella”.

(M)



KONIEC ŚWIETNEJ SERII

ŻUŻEL \ Włókniarzowi Częstochowa nie udało się sprawić niespodzianki w meczu na szczycie żużlowej PGE Ekstraligi. Ulegli wysoko (37:53) Unii Leszno, która po pięciu kolejkach pozostaje jedynym niepokonanym zespołem w stawce. „Lwy” po remisie i trzech wygranych zostały poskromione. Za dwa tygodnie – również na wyjeździe – zmierzą się ze Stalą Gorzów.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Odkąd Dariusz Dudek parał nową umowę z Zagłębiem, drużyna poszła w górę Nice 1 Ligi | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Zagłębie nie rezygnuje z marzeń

Jestem dumny, że pracuję w takim klubie – mówi trener Dariusz Dudek. Odkąd przedłużył kontrakt z sosnowiczanami, drużyna nabrała rozpędu i staje się coraz poważniejszym graczem w walce o awans do Lotto Ekstraklasy.

Grzegorz Maciejewski

Warto ufać szkoleniowcom! Każdorazowo przedłużenie kontraktu ze szkoleniowcem jest też jasnym sygnałem wysłanym w stronę piłkarzy od zarządu: „na razie to trener ma mocniejszą pozycję niż wy”. Owoce takiego działania zbierają właśnie w Sosnowcu. Odkąd Dariusz Dudek parał nową umowę z Zagłębiem – stało się to 6 kwietnia – drużyna nabrała rozpędu i poszła w górę Nice 1 Ligi. Wygrała pięć z sześciu meczów i dziś do plasującej się na pozycji wicelidera Stali Mielec traci zaledwie punkt. O awansie – mimo że do końca sezonu zostało już tylko pięć kolejek – wciąż marzyć może nawet i dziewięć klubów. Sosnowiczanie mają jednak w rękach ten atut, że nie „człapią” tak jak większość ich rywali, ale regularnie punktują.

– Narodziła się bardzo fajna, dobra drużyna. Jestem dumny z moich zawodników, a także z tego, że jestem w tym klubie trenerem. W takich spotkaniach, jak wygrana przez nas w sobotę w Głogowie, buduje się zespół. Przez całą drugą połowę graliśmy w dziesiątkę, a mimo to zwyciężyliśmy zasłużenie. Dziękuję zawodnikom za wielkie zaangażowanie, wolę walki i determinację. To, co pokazujemy, może się podobać nie tylko mnie, ale też kibicom – podkreśla Dariusz Dudek, prywatnie młodszy brat słynnego bramkarza Jerzego.

Odkąd w sierpniu Dudek zastąpił Dariusza Banasika na stanowisku trenera Zagłębia (21 sierpnia), więcej punktów od sosnowiczan (zaledwie o jeden, 44:43!) zdobyła jedynie Miedź Legnica, czyli niekwestionowany lider rozgrywek. Ten dorobek robi wrażenie i pokazuje, że na Stadionie Ludowym postawiono na „właściwego konia”.

W środę Zagłębie podejmie Drutex-Bytów, która w czterech ostatnich występach nie straciła gola. W klubie chcą zadbać, by atmosfera na trybunach była jak najlepsza. Na wniosek drużyny, która zwróciła się z taką prośbą do prezesa Marcina Jaroszewskiego, bilety na środowe spotkanie kosztować będą jedynie symboliczną złotówkę (trybuna odkryta) oraz 2 zł (trybuna kryta). „Zapełniamy Stadion Ludowy do ostatniego miejsca” – nawołuje klub. – Nadal liczymy się w grze. Każdy z nas wie, co ma robić na boisku. Wiemy, że teraz wszystko zależy od nas samych – mówi Tomasz Nawotka, obrońca Zagłębia.

1
Tylko punkt straty ma Zagłębie do wicelidera – Stali Mielec

FUTSAL

23 – i wystarczy!

Dobiegła końca niesamowita seria piłkarzy halowych Rekordu Bielsko-Biała. Drużyna z Cygańskiego Lasu po 23 z rzędu wygranych meczach została zatrzymana w Toruniu, remisując z tamtejszym FC 2:2. Bielszczanie pozostają oczywiście liderem tabeli ekstraklasy futsalu i głównym faworytem do zdobycia mistrzostwa Polski. Wcześniej w tym sezonie sięgnęli już po Puchar oraz Superpuchar Polski.

ŻUŻEL

ROW mocny w domu

U siebie wygrywają, a na wyjazdach przegrywają – żużlowcy ROW-u Rybnik po spadku do Nice 1 Ligi jeżdżą na razie w myśl utartego scenariusza. Po pięciu kolejkach mają na koncie trzy domowe zwycięstwa oraz dwie wyjazdowe porażki. Tym razem w obecności blisko 9 tys. widzów na rybnickim stadionie, uporali się z mającym spore aspiracje Zduniek Wybrzeżem Gdańsk 50:40. Najlepszy na torze był Australijczyk Troy Batchelor, który przywiózł 12 pkt. – Za nami emocjonujący mecz, jak to zwykle w Rybniku bywa. Spisaliśmy się bardzo poprawnie. Oby taką postawę udało się też przełożyć na obce tory – zaznaczył Jarosław Dymek, menedżer „Rekinów”, którzy za dwa tygodnie podejmą Car Gwarant Start Gniezno.

PIŁKA NOŻNA

Piast walczy z Lechią o życie

Już we wtorek i środę odbywać się będą mecze 35. kolejki Lotto Ekstraklasy. Do Gliwic przyjedzie Lechia Gdańsk (godz. 18).

Oba zespoły mają na koncie po 34 pkt i niewielką przewagę nad strefą spadkową (32 pkt ma Bruk-Bet Termalica Nieśwież, a 31 – Sanacja Nowy Sącz), dlatego wciąż muszą drzeć o utrzymanie w elicie. Oba przyjęły też w weekend bolesne ciosy. Gdańszczanie ulegli Niecieczy (0:1), a gliwiczanie – Sandecji Nowy Sącz (1:2), w dodatku w dramatycznych okolicznościach, bo tracąc decydującego gola w doliczonym czasie gry.

– Chcemy jak najszybciej o tej ostatniej porażce zapomnieć. Przegraliśmy bardzo ważny mecz i natychmiastowo musimy się przygotować na wtorkowy bój z Lechią. Teraz sytuacja jest niezwykle trudna, różnice pomiędzy nami z dołu tabeli są nieznaczne, więc pozostaje nam podnieść głowę. Musimy przystąpić do meczu z Lechią z takim nastawieniem, jakbyśmy walczyli o życie – przyznał Uroś Korun, słoweński obrońca Piasta.

Drużyna Waldemara Fornalika w marcu wygrała w Gdańsku 2:0 i nie ulega wątpliwości, że mimo trudnych chwil teraz też jest faworytem. Lechia jest rozbita, w tym roku była w stanie pokonać jedynie (dwukrotnie) Arkę Gdynia. Jeśli do skalpów dorzuci dziś Piast, w Gliwicach nawet nie zrobi się gorąco. To już będzie istny stan wrzenia.

..... (gma)

fot. Fotomag/Gazeta Polska

Wtorek
08/05/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

**Drogi powiatowe i gminne w Polsce Wschodniej
otrzymywały do tej pory mniejsze subwencje.
Otrzymane środki to szansa, by te zaległości
zostały nadrobione – mówi nam minister Krzysztof
Tchórzewski, poseł PiS z okręgu siedleckiego**

INFRASTRUKTURA MSWIA PAMIĘTA O MAZOWIECKICH POWIATACH

Są pieniądze na drogi w powiecie siedleckim

Blisko 9 mln zł trafi do powiatu siedleckiego z ministerialnych dotacji na remonty dróg | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Najwięcej promes na usuwanie szkód klęsk żywiołowych trafiło do powiatu siedleckiego. W ramach dodatkowo pozyskanych środków z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji zostanie wyremontowanych i odbudowanych sześć odcinków dróg powiatowych.

Anna Gębalska-Berekets

Blisko 9 mln zł trafi do powiatu siedleckiego z ministerialnych dotacji. Dzięki tym środkom lokalne samorządy będą mogły się uporać ze szkodami, które powstały na drogach w wyniku podtopień, silnych opadów deszczu czy wiatru.

Gmina Korczew jest jednym z beneficjentów tych środków. W gminie zostanie odbudowane łącznie 8,5 km dróg na odcinkach Laskowice–Korczew (1,6 km) i Tokary–Laskowice (6,9 km). Wójt gminy nie kryje satysfakcji, zwłaszcza że to najbardziej uczęszczana trasa przez mieszkańców gminy Korczew, dodatkowo droga wyjazdowa do Siedlec. – Droga, którą chcemy wyremontować, została zakwalifikowana do odbudowy rok temu – tyle czasu czekaliśmy na promesę ze środków ministerialnych. Z naszego

punktu widzenia to inwestycja bardzo ważna, wielu mieszkańców korzysta z niej, jadąc do pracy i do domu – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu” Sławomir Wasilczuk, wójt gminy Korczew. Trasa jest zniszczona przez wylewy Bugu, woda często spływa po drodze, a w wyniku podtopień powstały na niej wyrwy. – Jako władarz gminy pragnę wyrazić wdzięczność za te środki. W niedługim czasie zostanie ogłoszony przetarg – dodaje Sławomir Wasilczuk.

Remont czeka też fragment drogi powiatowej na odcinku Mordy–Klimonty. Prace obejmą trzykilometrowy odcinek trasy. Dzięki otrzymanym pieniądзом możliwe będzie także wyremontowanie czterokilometrowego odcinka na trasie Czuryły–Radzików–Stopki Kolonia.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie udzielania środków

z rezerwy na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych ściśle współpracuje z wojewodami, którzy mają szerszą wiedzę na temat tego, jaka gmina w województwie najbardziej ucierpiała i jak dużego wsparcia potrzebuje. O potrzebne środki dla województwa mazowieckiego wniosek złożył wojewoda Zdzisław Sipiera.

Warto podkreślić, że w tej kadencji na drogi powiatowe i gminne zostało przeznaczonych o wiele więcej środków niż w latach ubiegłych. – Sytuacja się zmienia i będzie się zmieniała, i to nie tylko jeśli chodzi o powiat siedlecki, lecz także powiaty sąsiednie. Drogi powiatowe i gminne w Polsce Wschodniej dostawały do tej pory mniejsze subwencje. Otrzymane środki to szansa, by te zaległości zostały nadrobione – mówi nam minister Krzysztof Tchórzewski, poseł PiS z okręgu siedleckiego.

WOŁOMIN

Premier Morawiecki z wizytą u mieszkańców

W ostatnią niedzielę premier Mateusz Morawiecki odwiedził niespodziewanie gminę Wołomin. – Ponad 4,5 godziny spędził premier w naszej gminie. Podczas spotkania, które było jednym z punktów odwiedzin, wsłuchiwał się w głos samorządowców z naszego powiatu. Przedstawiając jednocześnie pomysły swojego rządu na najbliższe miesiące – relacjonował Ryszard Madziar. W trakcie wizyty premier Mateusz Morawiecki złożył wieńce pod obeliskiem przy mogiłach poległych w Bitwie Warszawskiej 1920 r. w Ossowie i w Dolinie 96 Dębów

Smoleńskich, m.in. pod krzyżem oraz pomnikiem Pary Prezydenckiej. W trakcie wizyty w Ossowie przypomniano o temacie budowy Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 r., które ma stanowić godne upamiętnienie tamtego wydarzenia. Ku zaskoczeniu mieszkańców premier pojawił się o godz. 12.30 na mszy św. w najstarszym kościele w Wołominie. Po mszy św. mieszkańcy miasta mieli możliwość porozmawiania z premierem. W ostatnim czasie premier Mateusz Morawiecki lubi zaskakiwać mieszkańców mazowieckich miejscowości. W poprzednią niedzielę odwiedził gminę Stara Błotnica, gdzie również uczestniczył we mszy św. i spotkał się z mieszkańcami.

(nkk)





WYBORY SAMORZĄDOWE

MOSTY KAMPANII \ Patryk Jaki, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy, przedstawił wczoraj kolejne zobowiązanie wyborcze. – Jeśli wygram wybory, zbuduję nowe mosty dla kierowców, bo trzeba odciążyć inne przeprawy – zapewnił. Jednak najprawdopodobniej odejdzie od pomysłu budowy mostu Książńskiego i będzie szukał innego rozwiązania, jeżeli chodzi o przeprawę na północy.

fot. Jacek Turczyk/PAP

WARSZAWA

Burzliwie we Włochach

W warszawskim urzędzie dzielnicy Włochy w ostatnim czasie nie ma spokoju. W kwietniu odwołano burmistrza i nie wybrano nowego, i wszystko wskazuje na to, że zostanie powołany komisarz. A w tle toczy się śledztwo prokuratorskie w związku z przekazywaniem zarządu nad kamienicami należącymi do miasta.

Natalia Karcz-Kaczkowska

„Śledztwo prowadzone jest w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełniania obowiązków służbowych przez funkcjonariuszy publicznych – urzędników Urzędu Dzielnicy Warszawa Włochy m.st. Warszawy w okresie od kwietnia do września 2012 r., tj. o czyn z art. 231 § 1 kk. W toku postępowania zgromadzono obszerną dokumentację, przesłuchano świadków. Akta sprawy liczą 8 tomów dokumentów. Postępowanie prowadzone jest w sprawie. Jest na etapie gromadzenia i analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego” – informuje nas Prokuratura Okręgowa w Warszawie.

Z dokumentów, do jakich dotarliśmy, wynika, że w sprawie chodzi o opisywane przez „Informator Mazowsza” daleko idące sugestie dotyczące przyjęcia od jednej z wysoko postawionych osób w środowisku radców prawnych „obietnicy korzyści majątkowej poprzez umożliwienie przystąpienia do egzaminu radcowskiego bez odbycia aplikacji radcowskiej przez Burmistrza Dzielnicy Włochy w zamian za niedopełnienie ciążącego obowiązku zgodnego z przepisami prawa, przekazania nieruchomości bądź podjęcia niedopuszczalnej czynności preferencyjnych na rzecz nabywcy, co mogło wyrządzić szkodę majątkową w imieniu tej jednostki”.

Sprawę komentuje dla nas osoba, która przejęła w zarząd wspomnianą nieruchomość „Kierowany pod moim adresem zarzut złożenia burmistrzowi Michałowi Wąsowiczowi obietnicy dotyczącej umożliwienia przystąpienia do egzaminu radcowskiego bez odbycia aplikacji radcow-

skiej uznać należy za całkowicie chybiony i absurdalny; formułowanie wobec mnie takiego zarzutu nastąpiło najwyraźniej bez, chociażby powierzchownego, zaznajomienia się z regulującymi te kwestie przepisami prawa, w tym w szczególności przepisami ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (ustawa), która w sposób nadzwyczaj kazuistyczny reguluje wszystkie kwestie związane z egzaminem radcowskim” – zaznacza.

– W zakresie zdanego przeze mnie egzaminu radcowskiego przypomnę, że egzamin prowadzi komisje powołane przez ministra sprawiedliwości, które weryfikują składane przez kandydatów dokumenty – egzamin radcowski od wielu już lat jest egzaminem państwowym, a nie korporacyjnym – wyjaśnia nam dotychczasowy burmistrz dzielnicy Włochy Michał Wąsowicz. Zaznacza jednocześnie, że przekazanie w zarząd nieruchomości, które bada prokuratura, zostało dokonane zgodnie z prawem. Przypomnijmy, że Michał Wąsowicz w grudniu ubiegłego roku został wykluczony z Prawa i Sprawiedliwości, a w kwietniu br. został odwołany z funkcji burmistrza dzielnicy Włochy. Jak czytamy na stronie warszawskiego PiS, jednym z powodów, dla których doszło do takiej sytuacji, miały być m.in. „liczne wątpliwości przy przekazywaniu zarządu nad kamienicami zarządzanymi dotąd przez miasto i toczącymi się w tych sprawach prokuratorskimi śledztwami”.

Z racji tego, że radni nie wybrali nowego burmistrza, prezydent miasta zobowiązana jest po 9 maja wyznaczyć komisarza. Z nieoficjalnych informacji, jakie do nas docierają, wynika, że prawdopodobnie właśnie Michał Wąsowicz zostanie wytypowany na komisarza.



Michał Wąsowicz, dotychczasowy burmistrz dzielnicy Włochy
| fot. Facebook/d

WYWIAD

Plany zagospodarowania przestrzennego wciąż w tyle

Oprócz tego, że plany powinny być uchwalone, ważne jest jeszcze, w jakim kształcie. Bo nie może być tak, że na planie głównie pojawiają się oznaczenia WN, czyli zabudowa wielorodzinna – zauważa radny Prawa i Sprawiedliwości w dzielnicy Bielany RYSZARD ZAKRZEWSKI w rozmowie z NATALIĄ KARCZ-KACZKOWSKĄ

Ryszard Zakrzewski (PiS), radny dzielnicy Bielany | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jak wygląda sytuacja z planami zagospodarowania przestrzennego na Bielaniech?

Uchwalanie planów zagospodarowania podejmowane jest z ogromnym opóźnieniem. Bielany mają uchwalony dopiero jeden plan zagospodarowania. Mówimy tu o planie dla Olszyny. Projekt jest przegłosowany przez radę dzielnicy, radę miasta i obecnie czeka na podpis wojewody. Udało się w tym wypadku wybronić zieleni pomimo deweloperskich zakusów.

Olszyna to jedno, a co z pozostałą częścią Bielany?

Mamy wyłożony projekt planu zagospodarowania przestrzennego dla Słodowca. Tym, co już wiem, że budzi niepokój i niezadowolenie części okolicznych mieszkańców, jest zapisana w nim możliwość powstania u zbiegu ul. Romaszewskiego

oraz Magiera budynku mieszkalnego. W takim wypadku zostanie wyburzony pawilon, w którym znajduje się piekarnia i sklep spożywczy, a nowy blok powstanie również na części dotychczasowego osiedlowego parkingu. Według projektu przy ul. Perzyńskiego mają zniknąć garaże mieszkańców (projekt planu w opisie nie przewiduje rekompensaty dla właścicieli i dzierżawców) oraz pawilony, w których mieszczą się usługi ogólnodostępne dla mieszkańców – szewc i fryzjer. Mieszkańcy nie wyobrażają sobie, że zabraknie w tym miejscu tego typu usług, działających już od kilkudziesięciu lat. Do 9 maja do tego projektu można jeszcze wносить uwagi, które muszą zostać rozpatrzone. Ze strony urzędu dzielnicy można pobrać druk, na którym można je wymienić. Następnie należy go złożyć w wydziale ar-

chitektury bielańskiego urzędu. Zawsze powtarzam: nic o nas bez nas. Osoby, które mieszkają w danej aglomeracji, na danym osiedlu, najlepiej wiedzą, czego potrzebują, w jakim kształcie. Dlatego tak ważne jest, aby brały udział w konsultacjach społecznych i żeby zgłaszały swoje uwagi.

Ile planów zagospodarowania powinno być uchwalonych na Bielaniech?

Słodowiec jest dopiero drugim wyłożonym planem zagospodarowania na Bielaniech, a powinno być ich 14. Już wiemy, że problem wynikający z tego, iż nie ma uchwalonego planu zagospodarowania może doprowadzić do kolejnego zabudowania terenu zielonego blokami, pojawił się na Wawrzyszewie, dlatego apelowaliśmy na komisji, aby plan dla tego terenu został jak najszybciej wyłożony.



MAZOWSZE PO DŁUGIM WEEKENDZIE

POLICJA \ Od piątku 27 kwietnia do niedzieli 6 maja trwała akcja policji „Bezpieczny weekend”. W tym okresie na mazowieckich drogach zginęło siedem osób, 130 zostało rannych, a łącznie doszło do ponad 100 wypadków. Zatrzymano 320 pijanych kierowców.

fot. Policja.gov.pl/d



WYPRZEDZIĆ RAKA

SŁUŻBA ZDROWIA \ W radomskim Centrum Onkologii pojawiło się nowoczesne urządzenie do pozytonowej tomografii emisyjnej. Pozwala ono na wykrycie nawet niewielkich zmian nowotworowych i umożliwia określenie stopnia ich zaawansowania.

fot. mat. pras./d



Co niesie ze sobą brak uchwalenia tych planów?

Myślę, że każdy wolny teren, który nie ma uchwalonego planu zagospodarowania przestrzennego jest zagrożony, gdyż mogą go przejąć deweloperzy.

Kto Pana zdaniem odpowiada za to, że tak mało, bo jedynie ok. 36 proc. jest uchwalonych planów zagospodarowania w całej Warszawie?

Zdecydowanie miasto, bo za opracowanie i wyłożenie planu odpowiada właśnie miasto. To są zaniedbania kilkunastoletnie. Aczkolwiek, gdyby zarządowi dzielnicy bardzo zależało, można byłoby przyspieszyć uchwalanie tych planów. Problem jest jeszcze jeden. Oprócz tego, że plany powinny być uchwalone, ważne jest jeszcze, w jakim kształcie. Bo nie może być tak, że na planie głównie pojawiają się oznaczenia WN, czyli zabu-

dowa wielorodzinna. Mieszkańcy Warszawy potrzebują dobrej komunikacji, terenów zielonych, zaplecza kulturalnego, oświatowego czy drobnego rzemiosła. Na Słodowcu przez trzy-cztery lata przybyło nam ok. 4 tys. mieszkańców. A przy tym nie przybyło nam ani przedszkoli, ani szkół na tym terenie. Dlatego już nieraz apelowałem, aby zamiast budynku mieszkalnego wybudować przedszkole czy dom kultury.

Na Bielanych powstaje bardzo dużo nowych budynków mieszkalnych. Nie da się ukryć, wraz z nowymi mieszkańcami wzrasta liczba aut. Bielany mogą się pochwalić nazwijmy to umownie pozytywną polityką parkingową?

Parkingi przeważnie są w pasie drogowym, a tereny te należą do Zarządu Dróg Miejskich, on nimi zarządza. Może pomię-

dzy władzami dzielnicy a ZDM istnieje jakaś współpraca, ale ja jej nie zauważam. Od ośmiu lat piszę pisma w sprawie utworzenia zatoczek w ciągu ulicy Romaszewskiego, dawnej Duracza, i dopiero teraz zostały uwzględnione w projekcie planu Olszyna. Jak będzie z realizacją, zobaczmy. Zastępca burmistrza zajmujący się sprawami związanymi z parkingami w poprzedniej kampanii wyborczej w trakcie jednego ze spotkań z mieszkańcami mówił o tym, że są już gotowe projekty dotyczące utworzenia 80 miejsc parkingowych na ulicy Gąbińskiej. Do dzisiaj one nie powstały. Wciąż pytam o te projekty, ale w dalszym ciągu nie otrzymałem konkretnej odpowiedzi. Chociaż najbardziej oczekuję konkretnego działania ze strony zarządu dzielnicy. Działania w sprawie budowy parkingów powinny być podjęte niezwłocznie.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. Witold Wasylik/UP

Wojna i okupacja oczami dzieci

W spotkaniu wezmą udział historycy – badacze powojennych losów dzieci żyjących pod okupacją niemiecką i sowiecką, świadkowie historii oraz drugie pokolenie dotknięte traumą związaną z okupacyjnymi doświadczeniami ich rodziców. Konferencja towarzyszy wystawie „Ukradzione dzieciństwo”. Przygotowanie: Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN. Wtorek 8 maja, godz. 9–16.15, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras.

Z Tuaregami przez Saharę

Anna i Krzysztof Kobusowie opowiedzą o Algierii. Goście spotkania poznają rzymskie dziedzictwo w Timsan, w Oranie powędrują zaś śladami Alberta Camusa. W oazie Bou Saada zobaczą święto i codzienne życie, po czym udadzą się na dalekie południe, do Dżanat. Wyruszą samochodami terenowymi w głąb Sahary, by poznać jej tajemnice i różnorodne oblicza. Wstęp wolny. Środa 9 maja, godz. 18, DK Kadr, ul. Gintrowskiego 32, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras.

Koncert New Bone

New Bone to kwintet jazzowy złożony z młodych utytułowanych muzyków: Tomasza Kudyka, Bartłomieja Prucnała, Dominika Wani, Macieja Adamczaka, Dawida Fortuny. Czterema płytami utwierdził swoją pozycję na polskim rynku jazzowym. Entuzjastycznie o jego muzycznych dokonaniach wypowiadały się autorytety. Bilety w cenie 40 zł.

Wtorek 8 maja, godz. 20, Centrum Kultury Piaseczno, ul. Tadeusza Kościuszki 49, Piaseczno

GRA MIEJSKA



fot. mat. pras.

Sherlock Holmes

Rozegramy grę miejską w sali Akumulator, częściowo na terenie DK Kadr. Do rozwiązania zagadek będą potrzebne podstawowa znajomość książki, wcześniejsze obejrzenie filmu Guya Ritchiego z 2009 r. oraz uważne przyjrzenie się obrazkowi reklamującemu nasze wydarzenie. Działania w kilkusobowych grupach. Wydarzenie jest przeznaczone dla osób powyżej 15 lat.

Środa 9 maja, godz. 19, Dom Kultury Kadr, ul. Gintrowskiego 42, Warszawa

WYKŁAD



fot. mat. pras.

Hospicjum – fakty i mity

Spotkanie poprowadzi Agnieszka Krudysz, studentka III roku psychologii, od kilku lat wolontariuszka w hospicjum stacjonarnym Caritasu Archidiecezji Warszawskiej. Tematem będzie próba obalenia mitów, które narosły wokół instytucji hospicjum i opieki paliatywnej. Dlaczego wciąż w opinii publicznej pokutują strach i opinia, że to tylko umieralnia?

Środa 9 maja, godz. 17.30, Przystanek Książka, ul. Grójecka 42, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

„Piosenka jest dobra na wszystko”

Program edukacji muzycznej przeznaczony dla dzieci z przedszkoli i uczniów szkół podstawowych w wykonaniu Artystów Filharmonii Narodowej. Każdy koncert porusza inną tematykę, prezentuje różnych wykonawców. Programy występów są dostosowane do wieku odbiorcy. Rezerwacja biletów: tel. (025) 794 31 01, kom. 602 377 388.

Czwartek 10 maja, godz. 8.30, 9.30, 10.30, MOK, sala Biała, ul. Pułaskiego 6, Siedlce



PIŁKA NOŻNA

TAK MA GRAĆ RADOMIAK \ Powinniśmy grać tak jak w pierwszej połowie meczu ze Zniczem. Graliśmy z zębem, zادیornie, próbowaliśmy szybko rozgrywać piłkę i stworzyliśmy kilka dogodnych sytuacji. Wiele nas to kosztowało, bo w drugiej połowie prezentowaliśmy się już gorzej. Na szczęście udało się wygrać – powiedział po meczu ze Zniczem (2:1) trener Radomiaka Grzegorz Opaliński.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

W dwóch następnych meczach gramy u siebie i doskonale wiemy, co mamy robić. Przede wszystkim musimy się odpowiednio zregenerować. Ta liga jest bardzo nieprzewidywalna, jednak tak jak powiedziałem: wiemy, co mamy robić, i to zrobimy – obiecuje Marko Vešović. Już dwie domowe wygrane mogą dać Legii mistrzowski tytuł



Michał Pazdan został brutalnie sfaulowany przez Romana Bezjaka | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Punkt, który trzeba szanować

Legia zagrała w Białymstoku słabo, w całym spotkaniu nie oddała nawet jednego celnego strzału, ale zachowała przewagę nad rywalami. – Trzeba szanować ten punkt, bo jest bardzo ważny w kontekście kolejnych meczów – nie ma wątpliwości Michał Pazdan.

Małgorzata Chłopaś

Trzy drużyny, które walczą o mistrzostwo Polski, nie strzeliły w tej kolejce gola. Legia mogłaby się martwić remisem w Białymstoku, gdyby potrafił to wykorzystać Lech. Tymczasem „Kolejorz” podzielił się punktami z Wisłą Płock. Na trzy kolejki przed końcem „Wojskowi” wyprzedzają poznaniaków o dwa punkty, a Jagę – o trzy.

W Białymstoku już po kilku minutach spotkania okazało się, że nie jest to dzień Legii. A kiedy nie umiesz wygrać meczu, to zdobądź przynajmniej punkt – do takiego wniosku dość szybko doszli podopieczni Deana Klafuricia. – Legia grała na remis, to było widać – nie ukrywał rozczarowania Arvydas Novikovas. Na pomeczowej konferencji prasowej trener Legii po części potwierdził przypuszczenie pomocnika Jagi. – To był dla nas ciężki mecz, bo odczuwaliśmy trudny środowowy finału Pucharu Polski. Zasłużyliśmy na ten punkt, przede wszystkim ze względu na drugą połowę, w której zaprezentowaliśmy się trochę lepiej. To dla nas bardzo cenna zdobycz. Ciężko gra się z Jagiellonią, kiedy występuje ona w roli gospodarza. To dla nas bardzo trudny przeciwnik i teren. Nie

lubię takich spotkań, ale jesteśmy zadowoleni – przyznał.

Podobnie uważa Michał Pazdan, którego w końcówce meczu brutalnie sfaulował Roman Bezjak. Słoweniec nie tylko nie okazał skruchy, ale jeszcze odezwał się do „Pazdka” w nieparlamentarnych słowach, a część obserwatorów twierdzi nawet, że go opluł. Powtórki telewizyjne nie rozstrzygają tej sytuacji jednoznacznie. Za swój faul Bezjak zobaczył tylko żółtą kartkę, ale niewykluczone, że zjściu przyjrzy się Komisja Ligi. Na całe szczęście reprezentantowi Polski nic się nie stało, dzięki czemu z ulgą mógł odetchnąć nie tylko Klafuric, lecz także Adam Nawalka.

– W ostatnim czasie rozegraliśmy sporo spotkań, może dlatego nie wyglądaliśmy w Białymstoku tak, jak byśmy chcieli. Byliśmy wolniejsi i spóźnieni. Nieco lepsza była druga połowa – ocenia stoper. – Teraz najważniejsza dla nas jest regeneracja. Przed nami kolejne mecze co trzy dni, teraz gramy dwa spotkania u siebie. Zdobyliśmy punkt na trudnym terenie i powinniśmy być z niego zadowoleni – dodaje legionista.

Już w środę o godz. 18 Legia podejmie przy Łazienkowskiej Wisłę Płock.

**LEGIA
-WISŁA
PŁOCK**
środa, godz. 18,
Canal+ Sport

PIŁKA NOŻNA

Polonia wygrywa i jest tuż za podium

Polonia Warszawa potwierdziła wysoką wiosenną formę. Piłkarze Krzysztofa Chrobaka nie dali żadnych szans Sokołowi Ostróda, choć strzelanie zaczęli dopiero po godzinie gry.

Im większe problemy finansowe ma „Duma Stolicy”, tym lepiej idzie jej w lidze. Po chwilowej zadyśnce, w czasie której piłkarze z Konwiktorskiej przegrali z Pelikanem Łowicz i zremisowali dwa kolejne mecze, nie ma już śladu. Podczas meczu poloniści pokonali wicelidera I grupy III ligi – Lechię Tomaszów Mazowiecki (2:0) – a teraz rozprawili się z Sokołem, któremu wpakowali trzy bramki. Na przerwę obie drużyny schodziły co prawda z bezbramkowym remisem, ale w 60. min wynik otworzył Krystian Pieczara, a potem dwa trafienia zaliczył jeszcze nominalny obrońca Przemysław Szabat. Imponującą była zwłaszcza druga bramka Szabata, zdobyta pięknymi nożycami po dośrodkowaniu z prawego skrzydła boiska. – W pierwszej połowie nie umieliśmy poradzić sobie z warunkami, które narzucili gospodarze. Sokół imponował warunkami fizycznymi, grał dokładne, długie piłki i umiał nas postraszyć po stałych fragmentach gry. Poddaliśmy się grze gospodarzy i ochłoneliśmy dopiero w przerwie – przyznał trener Polonii Krzysztof Chrobak. Po zwycięstwie nad Sokołem Polonia ma siedem punktów straty do liderującego Widzewa. W sobotę 12 maja zagra przy Konwiktorskiej z Victorią Sulejówkę.

(paw.)